

# POWOLANIE

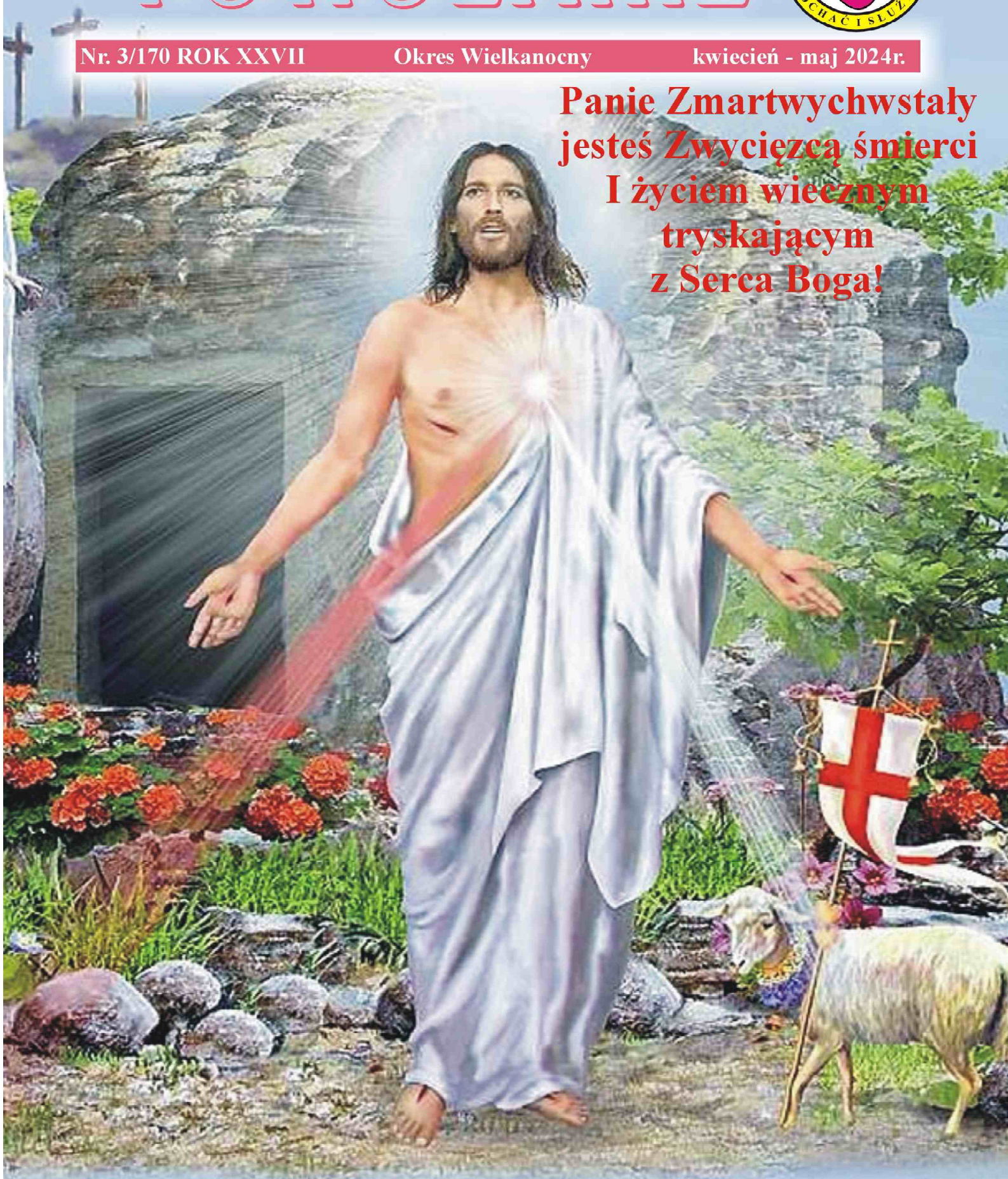


Nr. 3/170 ROK XXVII

Okres Wielkanocny

kwiecień - maj 2024r.

**Panie Zmartwychwstały  
jesteś Zwycięzcą śmierci  
I życiem wiecznym  
tryskającym  
z Serca Boga!**





## Chrystus Zmartwychwstał - prawdziwie Zmartwychwstał!

Zmartwychwstały Chrystus przynosi nam zbawienie i życie wieczne, daje nam Swoją miłość. To one są prawdziwym celem naszego życia.

Niech ta świadomość będzie dla nas wszystkich źródłem prawdziwej radości i pokoju. Obecność Boga niech daje naszym rodzinom moc przezwycięzania wszelkich trudności z pomocą Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

*Radosnego Alleluja – życzy Ks. Proboszcz*



Życzymy, aby te Święta były dla nas wszystkich czasem odrodzenia duchowego i moralnego.

Obyśmy potrafili naśladować Chrystusa w Jego miłości do bliźniego i trosce o dobro wspólne.

Życzymy zdrowych, pogodnych i radosnych ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

*Dla Wszystkich mieszkańców Łęk Dukielskich od sołtyski i radnych wsi Łęki Dukielskie.*



Z okazji Świąt Wielkanocnych życzę wszystkim mieszkańcom Myszkowskiego i Łęk Dukielskich prawdziwie rodzinnej atmosfery przy świątecznym stole, a Zmartwychwstały

Chrystus niech obdarzy Was pokojem, miłością i nadzieją na lepsze jutro.

Niech będzie dla Was drogowskazem w życiu. Wesolego Alleluja!

*Zenon Widziszewski, sołtys*



**Alleluja!**

Radości, która dostrzega piękno małych rzeczy,

Nadziei, która nie gaśnie kiedy marzenia wydają się być dalekie,

Pokoju, który koi kiedy wszystko wyprowadza z równowagi,

Wiary, która daje oparcie, kiedy bezradność przeraża -wszystkiego co najlepsze

*Życzy: Zarząd i Członkowie Koła Gospodyń Wiejskich w Łękach Dukielskich.*



By te Święta Wielkanocne przyniosły radość i wzajemną życzliwość.

Niech Zmartwychwstanie Pańskie napelni Was pokojem i wiarą.

Niech da siłę w pokonywaniu trudności oraz pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość!

Zdrowych spokojnych i pełnych ciepła Świąt Wielkanocnych, smacznej święconki w gronie najbliższych osób oraz dużo wody w Lany Poniedziałek

*życzą druhnym i druhom OSP Łęki Dukielskie.*



Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, napełnionych miłością oraz wiarą w Zmartwychwstałego Chrystusa, aby pokonał zło, przyniósł zwycięstwo i dar pokoju. Wszystkim mieszkańcom naszej miejscowości

*życzą członkinie KGW - Myszkowskie*

*"Noc Wielkanocna jest nocą nadzwyczajną Kiedy moc Zmartwychwstałego Chrystusa pokonuje ostatecznie siły ciemności i śmierci, zapala w sercach wierzących nadzieję i radość..." Św. Jan Paweł II*

Drodzy Mieszkańcy Łęk Dukielskich, wsłuchując się w słowa św. Jana Pawła II w imieniu całej społeczności szkolnej pragnę życzyć Wszystkim doświadczenia mocy płynącej ze Zmartwychwstania Pańskiego, smacznego "Święconego" oraz odpoczynku w gronie najbliższych osób.

Niech te najważniejsze Święta w roku przyniosą wiele łask i dadzą siłę do pokonywania wszystkich życiowych trudności oraz pozwolą z ufnością patrzeć w przyszłość.

Wesołego Alleluja!

*Beata Węgrzyn, dyrektor SP im. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich*





## NAUCZANIE PAPIESKIE

lecz logiką Boga jest miłość.

Dobra, które On nam daje,

są przeznaczone do dzielenia się z innymi. Dlatego św. Paweł zachęca chrześcijan: „W miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi. W okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzajcie” (Rz 12, 10). Oto lekarstwo na zazdrość!

A teraz przejdźmy do drugiej wady, której się dziś przypatrujemy: **próżnej chwały**. Idzie ona w parze z demonem zazdrości i obydwie te wady razem są charakterystyczne dla osoby, która dąży do bycia centrum świata, swobodnie wykorzystując wszystko i wszystkich, będąc obiektem wszelkiego wychwalania i miłości. Próżna chwała to zawyżona i bezpodstawna samoocena. Człowiek próżny posiada wielkie „ja”: nie ma empatii i nie zdaje sobie sprawy, że na świecie oprócz niego samego są też inni ludzie. Jego relacje są zawsze instrumentalne, naznaczone poniżaniem innych. Jego osoba, jego osiągnięcia, jego sukcesy muszą być pokazywane wszystkim: nieustannie domaga się zwrócenia na siebie uwagi. A jeśli czasami

nam przez tradycję duchową: zazdrości i próżnej chwale.

**Zacznijmy od zazdrości.** Jeśli czytamy Pismo Święte (por. Rdz 4), jawi się nam ona jako jedna z najstarszych wad: nienawiść Kaina do Abela rozpętała się wówczas, gdy sobie uświadomił, że ofiary jego brata są miłe Bogu. Kain był pierworodnym synem Adama i Ewy, i wziął największą część ojcowskiego dziedzictwa. Jednak wystarczyło, że Abel, jego młodszy brat, osiągnął sukces w niewielkim przedsięwzięciu, aby Kain wpadł w gniew. Twarz człowieka zazdrosnego jest zawsze smutna: patrzy w dół, zdaje się, że nieustannie skupia się na ziemi, ale w rzeczywistości nic nie widzi, ponieważ jego umysł jest spowity myślami pełnymi niegodziwości. Zazdrość, jeśli nie jest kontrolowana, prowadzi do nienawiści wobec innych. Abel zostanie zabity z rąk Kaina, który nie mógł znieść radości swojego brata.

Zazdrość jest złem, które było przedmiotem dociekań nie tylko w kręgach chrześcijańskich: przyciągnęło uwagę filozofów i uczonych każdej kultury. U jej podstaw leży relacja nienawiści i miłości: pragniemy zła drugiego, ale potajemnie pragniemy być takimi jak on. Drugi ujawnia to, czym chcielibyśmy być, a czym w rzeczywistości nie jesteśmy. Jego powodzenie wydaje nam się niesprawiedliwością: myślimy, że z pewnością o wiele bardziej zasłużyliśmy na jego sukcesy lub powodzenie!

U podstaw tej wady leży fałszywa idea Boga: nie akceptujemy tego, że Bóg ma swoją własną „matematykę”, odmienną od naszej. Na przykład w przypowieści Jezusa o robotnikach wezwanych przez pana do pójścia do winnicy o różnych porach dnia, ci z pierwszej godziny uważają, że mają prawo do wyższej zapłaty niż ci, którzy przybyli jako ostatni; ale pan daje wszystkim taką samą zapłatę i mówi: „Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?” (Mt 20,15). Chcielibyśmy narzucić Bogu naszą logikę egoistyczną,



jego cechy nie zostaną docenione, wpada w furję. Inni są niesprawiedliwi, nie rozumieją, nie potrafią. W swoich pismach Ewagriusz z Pontu opisuje gorzki przypadek jakiegoś mnicha dotkniętego próżną chwałą. Zdarza się, że po pierwszych sukcesach w życiu duchowym mnich czuje, iż już osiągnął sukces, więc rzuca się w świat, by zyskać pochwały. Nie zdaje sobie jednak sprawy z tego, że jest dopiero na początku drogi duchowej, i że czyha na niego pokusa, która wkrótce doprowadzi go do upadku.

Mistrzowie duchowi nie sugerują wielu środków zaradczych by uleczyć próżnych. W gruncie rzeczy bowiem zło próżności ma swoje lekarstwo samo w sobie: chwała, którą próżny miał nadzieję zyskać od świata, wkrótce obróci się przeciwko niemu. A jakże wiele osób, zwiedzionych fałszywym obrazem samych siebie, popadło potem w grzechy, którymi wkrótce się zawstydzili!

Najpiękniejsze pouczenie przezwyjęzania próżnej chwały możemy znaleźć w świadectwie św. Pawła. Apostoł zawsze zdawał sprawę z wady, której nigdy nie mógł przezwyciężyć. Trzykrotnie prosił Pana, by wybawił go z tej udręki, ale w końcu Jezus odpowiedział mu: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali”. Od tego dnia Paweł był wolny. A jego konkluzja powinna stać się również naszą: „Najchętniej będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa” (2 Kor 12, 9). 28.02.2024.



## z życia parafii... WYDARZENIA

**14 marca** rozpoczęliśmy Wielki Post. Podczas Mszy św. o godz. 8:00 i 17:00 przyjęliśmy na swoje głowy popiół – znak podjęcia wielkopostnej pokuty i nawrócenia. 16 marca po Mszy św. o godz. 17:00 rozpoczęła się Droga Krzyżowa za chorych i cierpiących, którą prowadził Ks. Proboszcz.

**18 marca**, po sumie, odbyło się spotkanie rodziców i dzieci z kl. 3. O godz. 14:30 przeżywaliśmy pierwsze nabożeństwo Gorzkich Żali. Rozważania pasyjne – także przez kolejne niedziele Wielkiego Postu - głosił Ks. Proboszcz.

**23 lutego** nabożeństwo Drogi Krzyżowej poprowadzili starsi uczniowie.

**25 lutego**, po sumie, swoje comiesięczne spotkanie miała młodzież z klasy pierwszej szkoły średniej. O godz. 14:30 rozpoczęło się nabożeństwo Gorzkich Żali, a po nim Msza św. popołudniowa. Tego dnia rozpoczęła się comiesięczna zbiórka ofiar na potrzeby związane z utrzymaniem naszej świątyni.

W piątek, **1 marca** o godz. 7:00 sprawowana była Eucharystia za naszych chorych, a następnie Ks. Proboszcz nawiedził ich w domach z postugą sakramentalną. O godz. 16:30 rozpoczęła się spowiedź dzieci z kl. 4, adoracja Najświętszego Sakramentu, Msza św. oraz nabożeństwo Drogi Krzyżowej prowadzone przez dzieci.

**3 marca** podczas sumy miał miejsce obrzęd poświęcenia książeczek dla dzieci z kl. 2. Po sumie z kolei dokonana została zmiana tajemnic Róż Różańcowych i odbyło się spotkanie członków Akcji Katolickiej. O godz. 14:30 rozpoczęło się nabożeństwo Gorzkich Żali z kazaniem pasyjnym i Msza św. popołudniowa.

W kolejny piątek Wielkiego Postu, **8 marca**, nabożeństwo Drogi Krzyżowej po Mszy św. prowadziły Panie.

**10 marca**, po sumie, kolejne spotkanie mieli kandydaci do bierzmowania z kl. 6 i 7. O godz. 14:30 rozpoczęło się nabożeństwo Gorzkich Żali i Msza św. popołudniowa.

**15 marca**, po adoracji i Mszy św., nabożeństwo Drogi Krzyżowej poprowadzili mężczyźni.

**17 marca** po sumie odbyło się spotkanie rodziców i dzieci z kl. 3. Jak w każdą niedzielę Wielkiego Postu o godz. 14:30 śpiewaliśmy Gorzkie Żale zakończone Mszą św. popołudniową. Tego dnia można też było nabywać świece – paschaliki na stół świąteczny, wspierając tym samym dzieła charytatywne Caritas. Rozpoczęła się także zbiórka ofiar na remont, ogrzewanie i sprzątanie świątyni.

W piątek **22 marca** nabożeństwo Drogi Krzyżowej poprowadzili członkowie Akcji Katolickiej.

W sobotę **23 marca**, po rannej Mszy św., grupa parafian wraz z osobami funkcyjnymi przygotowała

świętynię na Wielki Tydzień, montując Grób Pański i Ciemnicę.

**24 marca** przypadła Niedziela Palmowa. Podczas każdej Mszy św. miał miejsce obrzęd poświęcenia palm. Oprawę liturgiczną – czytanie Męki Pańskiej - sprawowali mężczyźni. Szkolne Koło Caritas kwestowało na rzecz Hospicjum w Krośnie w ramach akcji Pola Nadziei. Po sumie odbyło się spotkanie dla młodzieży pierwszych klas szkół średnich.

**25 marca** był dniem spowiedzi parafialnej.  
- w środy śpiewane były Godzinki i odmawiana Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

### ŻYCIE SAKRAMENTALNE

#### Do wieczności odeszli:

23.03.2024 Benedykt Knurek I. 88



opr. H.Kyc



### Intencje dla Róż Żywego Różańca

#### kwiecień

**Intencja papieska:** Módlmy się, aby godność kobiet i ich bogactwo były uznawane w każdej kulturze i aby ustała dyskryminacja, jakiej doświadczają one w różnych częściach świata.



**Intencja parafialna:** Módlmy się za wstawnictwem św. Faustyny o miłosierdzie i łaskę nawrócenia dla grzeszników zatwardziałych, braci odłączonych i wrogów Kościoła oraz tych, którzy odeszli od wiary i uwikłali się w zgubne ideologie.

#### Maj

**Intencja papieska:** Módlmy się, aby zakonnice, zakonnicy i seminarzyści dojrzewali na swojej drodze powołania dzięki formacji ludzkiej, duszpasterskiej, duchowej i wspólnotowej, która doprowadzi ich do bycia wiarygodnymi świadkami Ewangelii.

**Intencja parafialna:** Módlmy się za trwałość małżeństw, o świętość, mądrość, wierność powołaniu do życia rodzinnego, aby miłość i przysięga małżeńska cementowały wspólne cele i wspólne życie.



# KALENDARZ LITURGICZNY

## Marzec

31. Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego.

## Kwiecień

01. Poniedziałek w Oktawie Wielkanocy.

07. II Niedziela Wielkanocna - Miłosierdzia Bożego. Rozpoczyna się 80. Tydzień Miłosierdzia. Centralne uroczystości zaplanowano w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Jest to także święto patronalne Caritas. Święto Miłosierdzia jest początkiem Tygodnia Miłosierdzia (7-13 kwietnia).

08. Uroczystość Zwiastowania Pańskiego;

- Dzień Świętości Życia.

13. Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

14. Niedziela Biblijna. Rozpoczyna się XVI Tydzień Biblijny;

- Święto Chrztu Polski.

16 kwietnia – św. Bernadety Soubirous. W 1858r. w Lourdes doznała objawień Matki Bożej, która wzywała przez nią ludzkość do modlitwy o nawrócenie grzeszników. Maryja nazwała się wtedy "Niepokalanym Poczęciem", co odczytano jako potwierdzenie dogmatu.

20. Św. Agnieszki, dziewicy.

21. Niedziela Dobrego Pasterza. Światowy Dzień Modlitw o Powołania. Tydzień Modlitw o Powołania (21-27);

- Św. Anzelma, biskupa i doktora Kościoła.

23. Św. Wojciecha, biskupa i męczennika, patrona Polski. Ogólnopolskie uroczystości odpustowe św. Wojciecha, głównego Patrona Polski, odbędą się 27-28 kwietnia w Gnieźnie. W ramach tego wydarzenia zaplanowano wręczenie krzyży misyjnych;

- Św. Jerzego, męczennika.

25. Św. Marka, Ewangelisty.

28. Św. Ludwika Marii Grignon de Montfort, prezbitera;

- Po raz 18. odbędzie się Ogólnopolska Niedziela Modlitw za Kierowców i innych użytkowników dróg (MIVA Polska wraz z Krajowym Duszpasterstwem Kierowców).

29. Św. Katarzyny Sieneńskiej, dziewicy i doktora Kościoła, patronki Europy;

- Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego w czasie II wojny światowej i Pielgrzymka duchownych do Sanktuarium Św. Józefa w Kaliszu;

30. Św. Piusa V, papieża.

## Maj

01. Św. Józefa, rzemieślnika;

- 1-3 maja w Gnieźnie odbędzie się Ogólnopolski Kongres „Odkryj małżeństwo”.

02. Św. Atanazego, biskupa i doktora Kościoła;

- Dzień Flagi. Dzień Polonii i Polaków za Granicą.

03. Uroczystość NMP Królowej Polski. Na Jasnej

Górze przeżywana będzie uroczystość Matki Boskiej Królowej Polski. W wydarzeniu weźmie udział Episkopat Polski;

- Rocznicą Konstytucji 3 maja. Święto Narodowe. W Święto Konstytucji 3 Maja w Warszawie odprawiona zostanie Msza św. z udziałem Wojska Polskiego i najwyższych władz państwowych.

04. Św. Floriana, patrona strażaków.

06. Świętych Apostołów Filipa i Jakuba;

- Dni krzyżowe modlitw o urodzaje (6-8 maja).

08. Uroczystość Św. Stanisława, patrona Polski. Uroczystości odpustowe zaplanowano na 12 maja w Krakowie.

11. 23. Ogólnopolska pielgrzymka kierowców na Jasną Górę, z dziękczynieniem misjonarzy za pomoc kierowców w zakupie środków transportu.

12. Wniebowstąpienie Pańskie.

13. Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej.

14. Św. Macieja, Apostoła.

16. Św. Andrzeja Boboli, patrona Polski.

18. Św. Jana I, papieża i męczennika;

- 80. rocznica bitwy pod Monte Cassino.

19. Niedziela Zesłania Ducha Świętego – kończy się Okres Wielkanocny;

- Ogólnopolska pielgrzymka kobiet na Jasną Górę.

20. NMP Matki Kościoła;

- Św. Bernardyna ze Sieny, prezbitera.

22. Św. Rity z Cascii, zakonnicy;

- Finał XXII Konkursu „Mój szkolny Kolega z misji” (Dzieło Pomocy „Ad Gentes”).

23. Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana.

24. NMP Wspomożycielki Wiernych;

- Dzień Modlitw za Kościół w Chinach.

25. Św. Bedy Czcigodnego, prezbitera i doktora Kościoła;

- Św. Grzegorza VII, papieża.

26. Uroczystość Najświętszej Trójcy;

- Dzień Matki;

- Pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców do Piekar Śląskich.

29. Bł. Urszuli Ledóchowskiej.

30. Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa.

31. Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny.

## Czerwiec

01. Dzień Dziecka;

- W katedrze gnieźnieńskiej odbędzie się Jutrznia Lednicka, a następnie rozpocznie się Ogólnopolskie Spotkanie Młodych na Polach Lednickich.

02. Świętych męczenników Marcelina i Piotra;

- W Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie odbędą się uroczyste obchody 16. Dnia Dziękczynienia i Święta Opatrzności Bożej.

05. Św. Bonifacego, biskupa i męczennika.

06. Św. Norberta, biskupa.

opr. H.Kyc





## Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

**3.03** podczas kolejnego spotkania formacyjnego omówiliśmy temat katechezy „Urząd i charyzmat jako komplementarne formy uczestnictwa w zbawczym postannictwie Kościoła”.

Charyzmat jest darem Bożym czyniącym człowieka zdolnym do specjalnej służby w Kościele. Charyzmaty mogą mieć charakter powszechny, zwyczajny, ale też specjalny i nadzwyczajny. Pismo Święte wymienia dziewiętnaście różnych charyzmatów, ale bibliści podkreślają, że jest ich znacznie więcej. Najczęściej występujące charyzmaty to: modlitwa w językach, charyzmat prorocstwa, charyzmat uzdrawiania, charyzmat poznania, będący nadprzyrodzonym wglądem w sytuację moralną człowieka, wreszcie charyzmat rozpoznawania duchów odróżniający ducha Bożego od ducha tego świata. Dla ujawnienia się charyzmatu potrzebna jest współpraca człowieka. Charyzmaty „nie powiększają naszej świętości”, wręcz przeciwnie, zobowiązują do większej pokory i ofiarnej służby na rzecz wspólnoty. Charyzmaty otwierają nas na Bożą rzeczywistość i Boże wartości. Talenty natomiast służą doskonaleniu życia w doczesności. Charyzmaty jednak często wykorzystują talenty do realizacji celów nadprzyrodzonych i służby wspólnocie Ludu Bożego. Urzędy i charyzmaty w Kościele mają charakter komplementarny.

Aby Kościół mógł funkcjonować w sposób właściwy, zgodny z wolą Chrystusa, konieczny jest stały dialog między urzędem hierarchicznym, a nurtem charyzmatycznym. Dialog taki jest wspólnym czynieniem prawdy w miłości. Opiera się w pierwszej kolejności na realizacji przez wszystkich członków Kościoła powszechnego charyzmatu miłości. Dialog hierarchii z laikatem nie należy do łatwych z racji charakteru relacji przełożeni – podwładni. Hierarchia pełni trzy istotne funkcje: odpowiada za autorytatywne nauczanie w Kościele, jest wyłącznym szafarzem niektórych sakramentów oraz na mocy święceń pełni posługę przewodnictwa wspólnotowego. Dialog między hierarchią a laikatem może przyjmować różnorodne formy. Dialog pastoralny wiąże się z codziennym życiem religijnym i duchowym członków wspólnot kościelnych, takich jak diecezje, dekanaty czy parafie. Aktualny obecnie obszar dialogu hierarchii z laikatem to problem odpowiedzialności wiernych świeckich za dzieło uświęcania świata. Apostolat wiernych świeckich jest tutaj szczególnie owocny, bo działają oni niejako od wewnątrz, uczestnicząc w problemach i wyzwaniach tego świata. Aktywność w tej materii dotyczy życia rodzinnego, pracy zawodowej, zaangażowań humanitarnych, dziedzin kultury, gospodarki i polityki. Szczególnie ważne w dziele odnowy porządku doczesnego w duchu Ewangelii są trzy kwestie: uświęcania codziennych zajęć, godziwy odpoczynek i cierpliwe znoszenie utrapień życia.

**9.03** w kościele pw. św. Wojciecha i Matki Bożej

Częstochowskiej w Krośnie odbyło się spotkanie członków Akcji Katolickiej archidiecezji krośnieńskiej, któremu przewodniczył ks. prałat Józef Niżnik – Diecezjalny Asystent Akcji Katolickiej, a także kustosz Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie.

Spotkanie rozpoczęło się nabożeństwem Drogi Krzyżowej, którą poprowadzili członkowie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej, rozważając mękę Pana Jezusa i tragiczne losy Błogosławionej Rodziny Ulmów. Następnie odbyła się konferencja ks. prałata Józefa Niżnika, w której przypomnieli historię powstania Akcji Katolickiej, oraz jej reaktywowania w latach 90-tych XX wieku. Szczególną uwagę zwrócił na miejsce Akcji Katolickiej w Kościele i pełnienie przez nią ważnego, odpowiedzialnego urzędu, a także zadań jakie ma pełnić w kościele. Po konferencji miało miejsce wystawienie Najświętszego Sakramentu i wspólna adoracja. Na zakończenie odmówiono litanii do św. Andrzeja Boboli i nastąpiło błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

W czasie przerwy członkowie Akcji Katolickiej mogli zwiedzić muzeum w dolnym kościele poświęcone błogosławionemu ks. Jerzemu Popiełuszce. Liturgii Eucharystycznej koncelebrowanej przewodniczył ks. Józef Niżnik w asyście proboszcza parafii św. Wojciecha i Matki Bożej Częstochowskiej ks. Krzysztofa Mijala, ks. dr Wacława Sochy z parafii pw. Św. Stanisława Biskupa Męczennika w Zręczynie oraz proboszcza parafii pw. Ducha Świętego ks. Czesława Knebela. Homilię wygłosił także ks. Józef Niżnik zwracając uwagę na sytuację Kościoła w dzisiejszym czasie, na porzucanie wartości, którymi żyły poprzednie pokolenia. Zauważył jak ważną potrzebą jest modlitwa, która jednoczy nas wokół Kościoła. Zachęcał do włączenia się w modlitwę za Ojczyznę za przyczyną św. Andrzeja Boboli Patrona Polski i Akcji Katolickiej. Na zakończenie wszyscy obecni zostali pobłogosławieni relikwiami św. Andrzeja Boboli oraz otrzymali książeczki z Litaniami do Błogosławionej Rodziny Ulmów i plakaty z zaproszeniem na Drogę Krzyżową ulicami miasta Krosna w dniu 16 marca.

**22.03** kolejną Drogę Krzyżową w naszej parafii przygotowali i poprowadzili członkowie naszego POAK. Tematem tego nabożeństwa było życie i męczeńska śmierć rodziny Ulmów.

**28.03** w Wielki Czwartek tradycyjnie po Mszy Wieczery Pańskiej - jak każdego roku - podjęliśmy czuwanie przy ciemnicy.

**Alleluja, Alleluja!**

**Wesoły nam dziś dzień nastał, Chrystus bowiem zmartwychwstał.**

**Radujmy się więc i z ufnością patrzmy w przyszłość**

**Niech zsyła na Nas łaski i wnosi szczęście do Naszego rodzinnego życia.**



*Beata Bojda*



# Wielkanocne orędzie

**Z wielką radością przy dźwięku rezurekcyjnych dzwonów wsłuchujemy się w prawdę orędzia Wielkanocnego, w którym możemy przekonać się o triumfie Chrystusa nad śmiercią.**

**Jego zmartwychwstanie jest źródłem nadziei dla całego Kościoła i ludzkości. Obejmuje ono kilka przestrzeni:**

## 1. Zmartwychwstanie jako Przejście

W Wielkanocnym Orędziu przypominamy, że Pascha to „przejście”. To nie tylko historyczne wydarzenie, ale także duchowe przeżycie każdego chrześcijanina.

W Jezusie dokonało się decydujące przejście ludzkości: ze śmierci do życia, z grzechu do łaski, z lęku do zaufania. To wydarzenie zmienia losy świata. Dzięki zmartwychwstaniu, mamy nadzieję na wieczne życie.

## 2. Zapewnienie, że nie jesteśmy sami

Chrystus, Żyjący, jest z nami na zawsze. Dla chorych, ubogich, osób starszych i tych w trudnych chwilach, Jego zmartwychwstanie jest przejściem od cierpienia do pocieszenia. To obietnica, że nie jesteśmy samotni, że Bóg jest z nami, pomimo przeciwności, jakie towarzyszą nam w życiu.

## 3. Nadzieja jako Prawda

Zmartwychwstanie mówi nam, że nadzieja nie jest złudzeniem, lecz prawdą. To nie tylko optymistyczne myślenie, ale pewność, że życie ma sens, że istnieje coś więcej niż doczesność. Dzięki łasce, możemy świętować najważniejszy dzień historii – dzień, w którym Chrystus pokonał śmierć.

## 4. Świadkowie Zmartwychwstania

Pierwsi świadkowie, niewiasty i uczniowie, biegli z radością oznajmić zmartwychwstanie. Ich pośpiech ukazuje, że droga ludzkości jest naznaczona nadzieją. To oni przekazali nam tę radosną wieść, byśmy mogli wierzyć i wyznawać: „Chrystus zmartwychwstał, prawdziwie zmartwychwstał!”. Jak zdumieni i zaszokowani świadkowie zmartwychwstania sprzed dwudziestu wieków, my także jesteśmy wezwani do tego, by nieść światu radosną nowinę o Ewangelii.

## 5. Wyzwoleni z niewoli śmierci

Kiedy nasz Bóg się objawia, obwieszcza wolność: „Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli” (Wj 20, 2). Tak rozpoczyna się Dekalog dany Mojżeszowi na górze Synaj. Lud dobrze wie, o jakim wyjściu mówi Bóg: doświadczenie niewolnictwa jest wciąż odcisnięte w jego ciele. Otrzymuje dziesięć słów na pustyni jako drogę

wolności. Nazywamy je „przykazaniami”, podkreślając siłę miłości, z jaką Bóg wychowuje swój lud. Jest to rzeczywiście mocne wezwanie do wolności. Nie wyczerpuje się ono w jednym wydarzeniu, ponieważ dojrzewa podczas wędrówki. Tak jak Izrael na pustyni wciąż ma wewnątrz siebie Egipt – istotnie często żałuje przeszłości i szemrze przeciwko Niebiosom i Mojżeszowi – tak i dziś Lud Boży nosi w sobie przytłaczające więzy, które musi porzucić. Niech doświadczenie drogi krzyżowej Chrystusa przypomina nam o tym, że Ewangelia nie kończy się na Wielkim Piątku.

**Niech Wielkanoc przyniesie nam radość, ufność i przekonanie, że Chrystus zmartwychwstał, abyśmy mieli przygotowane życie w obfitości!**

Mateusz Więcek



## Chrystus Zmartwychwstał! Alleluja!

Niech cały świat, który dzisiaj na różne sposoby zdaje się pragnąć „śmierci Boga”, usłyszysz orędzie Zmartwychwstania.

Życzymy Wam, Drodzy Czytelnicy, piękna, które przemienia i rodzi prawdziwe życie. Niech Zmartwychwstały Chrystus, który pokonał śmierć, kłamstwo i wszelki grzech, przyniesie nam prawdę i pokój – w sercach, w parafii, w rodzinach, w narodzie i w świecie.

Życzymy siły, pokoju, mądrości, wierności, mocy wiary, miłości i nadziei od Tego, który zwyciężył śmierć.

Błogosławionych Świąt  
Zmartwychwstania Pańskiego.

Redakcja Powołania



Świętując z całym Kościołem Wielkanoc, przesyłamy serdeczne życzenia.

Niech radość Zmartwychwstałego przenika całe nasze życie, naszą postugę i wszelkie dobro.

Życzymy wszystkim nadziei, Bożej mądrości oraz obfitości łask Zmartwychwstałego Pana!

członkowie stowarzyszenia „Jedność”



**31 marca 2024**  
**Niedziela**  
**Zmartwychwstania**  
**Pańskiego**  
Z EW. J 20

*Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.*



Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego jest dniem pełnym radości i chwały, a zarazem czasem głoszenia wielkiej prawdy naszej wiary. Maria Magdalena, która zaraz po szabacie poszła, by namaścić ciało Jezusa, zastała grób pusty. Jest pierwszą zwiastunką faktu, którego jeszcze sama nie rozumie. Uczniowie, słysząc zaskakującą wiadomość, biegną do grobu. Tam widzą schludnie ułożone płótna, co świadczy o tym, że Ten, kto wyszedł z grobu, uczynił to ze spokojem, panował nad sytuacją. Ten drobny szczegół jest przekazany w Ewangelii. Razem z innymi znakami – pustym grobem, a później wielokrotnym ukazaniem się Jezusa w chwalebnym ciele – prowadzi do wiary w Bożą moc, jaką Jezus objawił w swoim zmartwychwstaniu.

Panie Jezu, dziękuję Ci za Twoje przejście paschalne: przez cierpienie i śmierć na krzyżu aż do chwalebnego zmartwychwstania i ostatecznego wejścia do chwały Ojca. W ten sposób otworzyłeś i dla mnie drogę do nieba. Amen.



## Ewangelia miesiąca

### Trzy kazania o cudzie Zmartwychwstania

Wobec cudu Zmartwychwstania doświadczamy bezradności. Zbyt wielki i niepojęty to rzecz: „zerwać więzy śmierci. Można ulec pokusie szukania prostego wyjaśnienia tajemnicy pustego grobu. I tak, a po dziś dzień, w zetknięciu z jego pustką jedni przez wiarę docierają do Zmartwychwstałego, inni zatrzymują się na progu tajemnicy. Kościół a do końca czasów będzie powtarzał opowieści tych, którzy pusty grób zobaczyli, i na ich relacje będzie budował swoją wiarę.



## Bolesne ostrzeżenie

To było wielkie święto. W Jerozolimie zgromadziło się kilkaset tysięcy pobożnych Żydów. Wędrując w pielgrzymkach do świętego miasta śpiewali psalmy, modlili się wielbiąc Boga. Ludzi było więcej aniżeli na Jasnej Górze w dni odpustowe. Każdy z tych pobożnych Żydów odmawiał trzy razy dziennie: „Będiesz miłował Pana Boga swego z całego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich sił swoich”. To byli pobożni Żydzi. Zjedzono wtedy na świętej uczcie kilka tysięcy baranków ofiarowanych Bogu. I w samym środku tego pobożnego zgromadzenia umierał na krzyżu Syn Boga.

Taka jest tajemnica Wielkiego Piątku. Ta śmierć Syna Bożego na podstawie wyroku najwyższych kapłanów, w środku rozmodlonego tłumu jest głośnym ostrzeżeniem pod adresem wszystkich religii, w których został zabity duch. Taki jest wymiar Wielkiego Piątku.

Wielka uroczystość w Izraelu. Wszyscy zapatrzeni w literę Prawa. A oto zupełnie w tajemnicy, nieznany prawie dla nikogo, w ludzkim ciele, zniszczony i upokorzony do ostateczności umiera Boży Syn. W poranek Wielkiej Niedzieli opuszcza grób. Robi to bardzo dyskretnie. Nikogo nie obudził w Jerozolimie. Trochę strachu dla straży, która zobaczyła odsunięty kamień, i niepokoju w sercu Marii i jej towarzyszek poszukujących ciała Pana.

Sam Bóg przyszedł na ziemię. Żył z nami ponad trzydzieści lat w ukryciu i wielkiej pokorze. Zmartwychwstał i nawet wtedy nie objawił światu swojej chwały. Uczył miłości. Jego nauka należy do najpiękniejszych, jakie słyszała ziemia. Jego przykład jest tak wzniosły, że nikt nie potrafi Go idealnie naśladować.

Postawmy pytanie jasno. Jak doszło do tego, że pobożni ludzie w imię swojej religii w tak straszliwy sposób rozprawili się z Synem samego Boga? Co stoi u podstaw tego przerażającego błędu? Pycha, pycha i jeszcze raz pycha! Przez pychę człowiek jest niezdolny do otwarcia się na prawdę. Tworzy sobie swój własny świat, łącznie z religijnym wyobrażeniem, i nie zgodzi się na to, aby Bóg go poprowadził w nieznaną, w tajemnicę. Jedni Żydzi byli pyszni, ponieważ dokładnie zachowywali sześćset nakazów i zakazów. To faryzeusze. Pyszni, wyniośli, szczytujący się swoją własną doskonałością. Inni nieszczęśliwi, ponieważ nie byli tak doskonali jak tamci. Bili się w piersi z powodu własnej niedoskonałości. Między nimi chodził Bóg i chciał jednych i drugich doprowadzić do prawdziwego szczęścia, a nie mógł, bo byli zaryglowani przez swoje ambicje.

Dramat Wielkiego Piątku w pobożnej Jerozolimie jest ostrzeżeniem dla wszystkich religii świata. Pycha może każdą instytucję zamrozić. Pycha morduje autentyczną miłość.



Popatrzmy na siebie. Wszystkie kryzysy wewnętrzne wywodzą się z pychy. W nas istnieje prawdziwa, autentyczna miłość Boga. Miłość, która bije w sercu dziecka, w sercu każdego człowieka, który chce być uczciwym. Z tą autentyczną miłością Boga nieustannie walczy nasza ambicja i pycha. Ona zmierza do tego, aby tę prawdziwą miłość zamordować. Każdemu grozi to straszne niebezpieczeństwo wypaczenia życia religijnego ilekroć zapominamy o tym, że Boga czci się w duchu i prawdzie.

W poranek wielkanocny proszę was wszystkich, abyście uwierzyli, że w was jest prawdziwa miłość, żebyście podeszli do Chrystusa, by ją wskrzesił, by odwalił kamień różnych ambicji, które tak nas zniewalają. Jeśli uwierzymy w miłość, którą Bóg zakodował w naszych sercach, już nic nie potrafi nas zniewolić, a nasza religijność będzie pełna.

Miłość ukryta w naszym sercu, która zgromadziła nas przy ołtarzu, przy Chrystusie obecnym w Eucharystii, jest największą mocą i największym szczęściem człowieka. Poranek wielkanocny dlatego jest tak radosny, że jest pamiątką nieustannego zwycięstwa miłości nad wszystkimi formami egoizmu i pychy. Uczestnicząc w świętej Ofierze prosimy Pana Boga, abyśmy mieli odwagę i siłę wejść na drogę autentycznej pokory, drogę, na której człowiek sekunda po sekundzie da się prowadzić Bogu. Wówczas wszystkie układy społeczne, polityczne, które nam tak doskwierają, wszystkie zniewolenia pustej kieszeni, zamkniętych perspektyw, to wszystko odpadnie. Człowiek, który odkrył w sobie moc Bożej miłości, wie, że jest wolny, i nikomu nie będzie służył tylko samemu Bogu.

Ks. Edward Staniek

**01 kwietnia 2024**  
**Poniedziałek**  
**Wielkanocny**  
*Z EW. Mt 28*

**Niektórzy ze straży przybyli do miasta i powiadomili arcykapłanów o całym wydarzeniu. Ci zebrali się razem ze starszymi i po naradzie dali tym żołnierzom dość dużo pieniędzy, nakazując: "Mówcie tak: "Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdy spaliliśmy".**



Anioł wysłał kobiety, uczennice Jezusa do uczniów mężczyzn. Po drodze jako pierwsze spotykają żywego Jezusa, który powtarza im pozdrowienie dla uczniów i polecenie udania się do Galilei.

Do Jerozolimy udaje się też część wystraszonych strażników. Zamiast do dowódców rzymskich, udają się do arcykapłanów, co świadczy o tym, że nie miało miejsca wykradzenie ciała Jezusa przez uczniów.

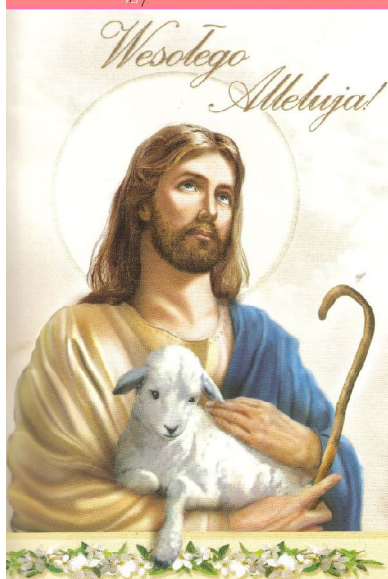
Arcykapłani i przywódcy religijni nie odwrócili się od swojego grzechu, zrównali się więc z poganami. Tak jak kłamali wobec ludu izraelskiego, jak kłamali przed Piłatem, tak i teraz rozpowszechniają kolejne kłamstwo.

Przywódcy religijni stali się nauczycielami grzechu. Jezus nazwał ich obłudnikami. Pozostali obłudnikami.

Jezus przygotował nowe przywództwo duchowe dla świata, uczniów podobnych do Niego. Wyśle ich do wszystkich narodów, aby w każdym narodzie Bóg miał wielu swoich świadków.

On zmartwychwstał. Prawdziwe i niepodważalne są wszystkie Jego obietnice.

## Ukryta i niezniszczalna miłość



Bariera wieczności i przestrzeni została obalona. Człowiek żyje wiecznie. Grób otwarty. Nie musimy się obawiać śmierci i tego, co do śmierci prowadzi, ani grzechu, ani własnej słabości.

Chciałbym dziś przypomnieć dwie niezwykle doniosłe prawdy dotyczące prawdziwej miłości. Prawdziwa miłość jest niezniszczalna i dyskretna.

Syn Boga zstąpił na ziemię i ukrył majestat swojego Bóstwa w śmiertelnym ciele. Bóg jest miłością, a więc sama miłość zamieszkała wśród nas i prawie nikt tego nie dostrzegł. Ponad trzydzieści lat Syn Boga żył na palestyńskiej ziemi, a nie znali Jego godności ani jego krewni, ani sąsiedzi, ani koledzy, ani ci, którzy

zamawiali różne sprzęty, które jako stolarz wykonywał. Był samą miłością, ukrytą miłością. Gdybyśmy mieli aparat do mierzenia natężenia miłości, odkrylibyśmy, że Nazaret został tak napromieniowany miłością, iż do skończenia świata będzie nią promieniował.

Ukryta jest miłość matki do dziecka i dziecka do matki. Ukryta jest miłość męża do żony i żony do męża. Ukryta jest miłość w sercu siostry zakonnej, która przez długie lata pochyła się nad kalekami dziećmi czy zniedołężniałymi starcami. Ukryta miłość, ujawnia się dopiero wówczas, kiedy cierpi, kiedy składa ofiarę.

Rzadko dziś o tym mówimy. Środki masowego przekazu są na usługach nagłaśniania braku miłości. Jeśli tylko znajdą ślad braku miłości, mówią o tym w skali świata. Nie mówią o ukrytej miłości, której jest na świecie miliardy razy więcej, aniżeli zła.

Ta ukryta miłość zgromadziła nas przy ołtarzu. Jest ukryta w moich kapłańskich rękach, w moim kapłańskim sercu nastawionym na to, by



**07 kwietnia 2024**  
**II Niedziela**  
**Wielkanocna**  
**Miłosierdzia Bożego**  
*Z EW. J 20*

**Przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!». A to powiedziałwszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrawszy Pana.**



Jezus przynosi dar pokoju. Więcej, to On sam jest pokojem. Jego pokój jest głębszy, inny od tego, który daje świat, bo Chrystus przyszedł nas zbawić, przeszedł przez krzyż, śmierć i piekło. Pokój Jezusa jest doskonały, bo jego źródłem są Jego rany.

Ten pokój napędza nas także w sakramencie pokuty, kiedy doświadczamy przebaczącej miłości Boga. Jezus nas miłuje, nazywa braćmi. W Galilei uczniowie doświadczą przebaczenia - Piotr za trzykrotne zaparcie, wszyscy za to, że nie dali wiary wierzącym jak oni kobietom o Jego powrocie do życia.

Pokoju i miłosierdzia doświadczą Tomasz Apostoł, kiedy jest zaproszony do tego, aby włożyć ręce w rany Jezusa, niejako wejść w nie całym swoim życiem.

„Unieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce, podnieś też swoją rękę i włóż w mój bok. I przestań być niedowiarkiem, a bądź wierzącym”.

Także i my w sakramencie pokuty otrzymujemy pokój i miłosierdzie. Uwierzy i oddajmy się w pokorze Bogu, abyśmy i my zostali napełnieni Jego pokojem i Jego miłosierdziem.

Panie Jezus, przeniknij moje serce darem Twojego pokoju i przebaczenia. Chcę być tym, który umie przebaczyć drugiemu człowiekowi.

rozgrzeszać, by błogosławić, by karmić Bożym Chlebem.

Ta ukryta miłość dominuje na świecie. I dlatego autor Księgi Rodzaju mógł powiedzieć: „a widział Bóg, że wszystko było bardzo dobre”. Bo jeżeli z tej perspektywy spojrzymy na świat, to proporcje dobra i zła wydają się zupełnie inaczej.

Druga prawda: prawdziwa miłość jest nie do zniszczenia. Im bardziej jest niszczone, tym bardziej się krystalizuje i potęguje. To jest tajemnica Wielkiego Piątku. To nie przypadek, że zło postanowiło uderzyć włócznią w serce Chrystusa. Tak jakby chciało udowodnić, że to serce zniszczy. Nie zniszczyło, lecz otwarło i uczyniło źródłem miłości dla miliardów.

Prawdziwa miłość matki do dziecka jest nie do zniszczenia. Ta prawdziwa miłość ojca do dziecka jest nie do zniszczenia. I nie bójmy się tego, że świat chce zniszczyć naszą miłość. Tak niszczy już od wieków, ale zniszczyć nie potrafi. Nawet jeśli nasze serce przywali potężnym kamieniem nienawiści, to prawdziwa miłość w nim zmartwychwstaje. Taka jest wspaniała prawda Wielkanocnej Uroczystości.

Jesteśmy ludźmi, którzy uwierzyli w miłość, którzy przynoszą do ołtarza swoje serce, czasem obolałe i utrudzone. Utrudzone przez ataki zewnętrzne, przez politykę, układy gospodarcze, utrudzone przez sytuacje w rodzinie, utrudzone często przez trudne dzieje swojego życia, utrudzone przez swoje własne słabości. Nie bójmy się, bo to jest tylko ten kamień, który je przygniata. W naszym sercu jest autentyczna miłość, która zmartwychwstaje.

*Ks. Edward Staniek*

## Przy Zmartwychwstałym

Tak, trudno jest wierzyć w zmartwychwstanie Jezusa i nasze. Zobaczmy to dokładniej i nabierzmy otuchy. Oto świta pierwszy dzień po szabacie. Przy grobie Jezusa widać Marię Magdalenę; przyszła pierwsza, gdyż bardzo miłowała Jezusa. Czy jednak widok pustego grobu wystarczył jej, by zacząć wierzyć w zmartwychwstanie Jezusa? Czy może od razu wydała radosny okrzyk? – Nie. Tylko jeden jedyny Jan – już na sam na widok pustego grobu, płócien i zwiniętej chusty – uwierzył (por. J 20, 6-8); pewno też zaczął się radować, jednak inni uczniowie Jezusa mieli trudność z rozpoznaniem Go i z rozradowaniem się – nawet wtedy, gdy On stanął naprzeciwko nich.

Zapłakana Maria Magdalena nie rozpoznaje Jezusa nawet wtedy, gdy słyszy Jego głos i patrzy na Niego. – Tego samego dnia dwaj uczniowie szli do Emaus; też nie rozpoznali Jezusa, który przyłączył się do nich i z nimi rozmawiał. Rozpoznali Go dopiero wtedy, gdy Jezus dał im się poznać (por. Łk 23, 13-35) – Kilka tygodni później podobnej trudności z rozpoznaniem Jezusa doświadczyło siedmiu apostołów (por. J 21, 4), którzy wrócili do Galilei i zabrali się do pracy. Ich połów był nieudany, czuli się bardzo zmęczeni... O świecie Jezus stanął na brzegu, mówił do nich, a oni Go nie poznali. Dziwna rzecz. Dlaczego nie poznali Go od razu? Przecież widywali Go już jako Zmartwychwstałego... Dużą przeszkodę stanowiły, ktoś powie, niesprzyjające okoliczności: niewyspanie, rozdrażnienie, zmęczenie, słaba widoczność o świecie. – Jednak w każdej z trzech przywołanych tu sytuacji kryje się zapewne jakieś głębsze przesłanie Jezusa, skierowane do wszystkich pokoleń chrześcijan.

My też jesteśmy jak Maria Magdalena, gdy przeżywamy śmierć naszych bliskich. My też jak uczniowie łowiące ryby (bez rezultatu) ciężko pracujemy. My też jak dwaj uczniowie idący do Emaus przeżywamy niełatwą drogę życia. Jezus chce nam powiedzieć, że nie tylko osobom Jemu współczesnym, ale i nam wszystkim trudno będzie wierzyć – przynajmniej w niektórych sytuacjach – w Jego Obecność i pomoc. Trudno będzie wierzyć – przy grobach naszych bliskich, gdy łyzy będą zalewać nasze oczy, a rozpacz – serca. Trudno będzie wierzyć w Jego Obecność i pomoc na naszych drogach do Emaus, czyli wtedy, gdy naszymi sercami owładnie rozczarowanie i beznadzieja. Trudno będzie wierzyć w Jego Obecność i pomoc, gdy przyjdzie nam ciężko pracować.



Niestety, w trudnych sytuacjach łatwiej jest zamknąć się w sobie i oddać się desperacji niż otworzyć się choćby i na samego Pana Jezusa!

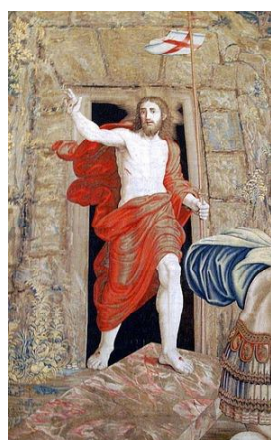
Po co to wszystko – pytamy czasem – skoro pracy jest za dużo lub w ogóle jej nie ma, bądź też jest źle wynagradzana? Myślimy sobie, po co przebywać drogę życia, skoro idzie się po niej coraz trudniej i ciężej. I w ogóle, po co to życie, skoro wszystko kończy się przy grobie?

### On jest z nami zawsze

Jakie to ważne dla ocalania (tak dziś zagrożonej) nadziei, by w Święta Wielkanocne jasno sobie uświadomić, że Boży Syn po to jest z nami od Kolebki aż po Krzyż i Zmartwychwstanie, żebyśmy okrzepli w pewności, że On jest z nami zawsze – w każdej sytuacji. Że On nadaje zbawczy sens wszystkiemu, co ludzkie. Że On uwiecznia chwałą każdy dobry czyn i każde szlachetne pragnienie!

Dziś (i przez następnych pięćdziesiąt dni) Jezus, jako potrójny Zwycięzca, tłumaczy nam: Skoro Moja praca była etapem w drodze do Zmartwychwstania, to i wasza praca ma podobny sens. – Skoro Moje złożenie do grobu trwało na trzy niepełne dni, to i wam Mój Ojciec i wasz Ojciec nie dozwoli spoczywać tam wiecznie. – Skoro Moja droga życia miała tyle trudnych stacji, a jednak jej finałem było i jest Zmartwychwstanie, czyli Pełnia Życia, to i z wami będzie podobnie.

Na koniec zauważmy i to, że są takie miejsca w Kościele, w których Jezusa Zmartwychwstałego można spotkać bardzo łatwo i na pewno. Jedno z tych miejsc to Eucharystia. To tu słuchamy, co do nas mówi Jezus. Jeśli słuchamy uważnie i rozważamy razem z Nim, wtedy nasze serca zaczynają pałać, a znika chłód... (Tego doświadczyli dwaj uczniowie idący do Emaus.) Tu (w Eucharystii) nasz Pan Zmartwychwstały daje nam Siebie na pokarm. W Komunii eucharystycznej Chrystus jednoczy się z nami już nie tylko „jakoś”,



ale najdosłowniej! To zjednoczenie jest dla nas źródłem wręcz pewności, że i my będziemy żyć Życiem Syna Bożego.

Skoro tak się rzeczy mają, to razem ze św. Pawłem patrzmy często ku górze, gdzie przebywa Chrystus (Kol 3, 1-4). I niech udzieli się nam nadzieja libańskiego Poety:

**„Kiedy ziemia zażąda waszego ciała,  
wtedy będziecie mogli, zatańczyć naprawdę.  
Życie wieczne nie jest uśpieniem,  
lecz wiecznym przebudzeniem;  
jest ciągle świeżym porankiem.”**

Amen. Alleluja! Alleluja! Alleluja!

Krzysztof Osuch SJ. mateusz.pl

## LEKTURA DUCHOWA

### Zwiastowanie Pańskie - Święto życia

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego przypada 25 marca i decyzją Episkopatu Polski ustanowiono ten dzień - Dniem Świętości Życia. Wyjątkowo w tym roku Kościół obchodzi ją 8 kwietnia, gdyż dzień 25 marca wypada w Wielkim Tygodniu i dlatego jest ona przeniesiona. Tego dnia wspomina się przyjście archanioła Gabriela do Maryi, by zwiastować Jej, że za sprawą Ducha Świętego pocznie Syna Bożego. Dzięki "Fiat" Maryi, Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, by nas zbawić.

Dlaczego uroczystość ta jest obchodzona 25 marca? Wynika to z ustalenia daty uroczystości Bożego Narodzenia. Obchodzimy ją 25 grudnia,

08 kwietnia 2024

### Uroczystość Zwiastowania Pańskiego

Z EW. Łk 1

**Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą». Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus».**



Jakże piękna jest Maryja!

To wyrażenie „łaski pełna”, tak dobrze znane ludowi chrześcijańskiemu, jest pozdrowieniem o wielkiej głębi, ponieważ przypomina jej o wielkości jej powołania.

„Pełna łaski” to imię, które nadaje Jej sam Bóg, aby wskazać, że od zawsze i na zawsze jest Ona umiłowana, wybrana, aby otrzymać najcenniejszy dar, Jezusa, wcieloną miłość Boga.

Kontemplując naszą Niepokalaną Matkę, piękną, całkowicie czystą, pokorną, bez pychy i zarozumiałości, możemy odkryć nasze prawdziwe przeznaczenie, nasze najgłębsze powołanie: być kochanym, być przemienionym przez miłość, przez Boże piękno.

Bóg skierował swój kochający wzrok na każdego z nas, z imieniem i nazwiskiem. Jak Maryję, On wybrał nas przed stworzeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani.

Taki jest Jego plan miłości wobec nas: aby Chrystus narodził się w każdym z nas, aby wszystko zostało przeniknięte przez Chrystusa, aby wszystko zostało przepojone boskością.

**14 kwietnia 2024**  
**III Niedziela**  
**Wielkanocna**  
*Z EW. Łk 24*

**Zatrwożonym i wylęklonym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie Mnie i przekonajcie się: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam». Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi.**



Przedziwne. Uczniowie wpadają w popłoch, gdy Jezus staje pośród nich, bo się im wydaje, że widzą ducha. Jezus, by ich uspokoić, pokazuje swoje ręce i nogi, a następnie spożywa z nimi pieczoną rybę.

W tych czynach przekazuje prawdę, że wszystko, co mówił do nich wcześniej, wypełniło się przez Jego śmierć i zmartwychwstanie. I ta prawda staje się najważniejszym aspektem świadectwa uczniów. Mają iść do świata i głosić, że Chrystus został ukrzyżowany i zmartwychwstał.

To ma być także nasze świadectwo. Prawda o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa jest treścią chrześcijańskiego życia. Chrystus obecny w historii świata, w historii naszego życia to nie mit. Chrystus jest realny.

Mamy iść przez życie i dawać świadectwo, świadczyć, że On żyje. Że cierpiał i umarł za nas, by nas odkupić. Łaską jesteśmy zbawieni.

Jezu, wierzę z całego serca, że jesteś Panem dziejów, że jesteś tu i teraz ze mną.

więc z "obliczenia biologicznego" wynika, że Zwiastowanie Pańskie ma być obchodzone 25 marca. Możemy również uznać, iż data ta, choć wypadająca w trakcie Wielkiego Postu jest podkreśleniem, że Wcielenie Syna Bożego nie miałoby sensu, gdyby nie Jego Śmierć i Zmartwychwstanie.

Scenę Zwiastowania opisał w Ewangelii św. Łukasz (1,26-38). Na co dzień mogą nam przypominać to wydarzenie dwie bardzo popularne modlitwy: „Zdrowaś Maryjo” (zwana inaczej „Pozdrowieniem anielskim”) oraz „Anioł Pański”.

Początkowo uroczystość ta była obchodzona tylko na Wschodzie. Tam jej początki datuje się na V wiek. Na Zachodzie pojawiło się ono prawie dwa wieki później. Zostało wprowadzone za pontyfikatu papieża św. Grzegorza Wielkiego. W IV wieku w Nazarecie powstała bazylika Zwiastowania Pańskiego na miejscu, gdzie według tradycji miał stać domek Świętej Rodziny. Wzniósł ją Żyd - Józef z Tyberiady, który przeszedł na chrześcijaństwo. W 1955 r. franciszkanie wystawili nową, w obecnym kształcie.

Dzień Świętości Życia został ustanowiony w Kościele w Polsce w 1998 r. w odpowiedzi na apel św. Jana Pawła II zawarty w encyklice „Evangelium Vitae” ogłoszonej 25 marca 1995 roku. Papież napisał w niej m.in., że „człowiek i jego życie jawią się nam jako jeden z najwspanialszych cudów stworzenia”.

„Człowiekiem jest również nienarodzone dziecko, co więcej, Chrystus w sposób uprzywilejowany utożsamia się z najmniejszymi; jak więc można nie widzieć szczególnej Jego obecności w istocie jeszcze nie narodzonej, spośród wszystkich istot prawdziwie najmniejszej, najsłabszej, pozbawionej jakiegokolwiek środka obrony, nawet głosu, która nie może protestować przeciw ciosom godzącym w jej najbardziej podstawowe prawa” – mówił z kolei św. Jan Paweł II w Rzymie w 1980 roku.

Potępił także "działania naruszające całość osoby ludzkiej" - okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, próby wywierania przymusu psychicznego. Za ubliżające godności ludzkiej uznał nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytucję, handel ludźmi, a także nieludzkie warunki pracy, w których "traktuje się pracowników jak zwykłe narzędzia zysku, a nie jak wolne, odpowiedzialne osoby".

Głównym celem w tym dniu może być budzenie wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia od poczęcia, aż do naturalnej śmierci. To dzień, w którym możemy odkryć jak wspaniały jest dar życia ludzkiego. W uroczystość Zwiastowania Pańskiego i w Dniu Świętości Życia wiele osób składa przyrzeczenia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, czyli zobowiązuje się do modlitwy w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki.

Ruch Duchowej Adopcji w Kościele katolickim zrodził się tuż po objawieniach Matki Bożej w Fatimie, stając się odpowiedzią na wezwanie Maryi do modlitwy różańcowej, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, które najbardziej ranią jej Niepokalane Serce. Duchowa Adopcja jest modlitwą w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki. Trwa tyle ile ciąża - 9 miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców. Osoba decydująca się na adopcję duchową nie wie, kim jest "jej" dziecko, jego imię zna tylko Bóg. Wszyscy, którzy pragną złożyć przyrzeczenia Duchowej Adopcji, mogą zrobić to w kościele podczas specjalnej Mszy św., ale również prywatnie. Do modlitw można dołączyć dowolnie wybrane dobre postanowienia, np. częsta spowiedź i Komunia św., czytanie Pisma Świętego, post, walka z nałogami, pomoc potrzebującym.

*opr. Justyna Kandefer*





# Z Krzyżem przez wieki. Polskie zmartwychwstania.



Od zarania Polski w nasze dzieje wpisana była historia Krzyża. Decyzja Mieszka I o przyjęciu chrztu i chrystianizacji państwa Piastów wpisała nas w krąg cywilizacji katolickiej – łacińskiej. Święta Wielkiej Nocy, w czasie których tradycyjnie dokonuje się chrztu katechumenów, nabrały dla nas już wtedy wielkiego znaczenia. Na przestrzeni tysiącleci wiara przodków naszych umacniała się w nadziei płynącej ze Zmartwychwstania, zaś Kościół katolicki stawał się skałą i opoką polskiej tożsamości. Tym silniej

przeżywalismy Wielkanoc, gdy nam wolność i niepodległość odbierano – w okresie zaborów czy okupacji. Zmartwychwstanie Chrystusa przeżywano więc w Polsce w dwójnasób: z jednej strony w obszarze czysto religijnym, w mistycznej przestrzeni wiary, a z drugiej – w idei zmartwychwstańczej upatrując symboli, które powiązać można było z losami Ojczyzny. Stąd mickiewiczowski mesjanizm, stąd też nasze głębokie poczucie ważnej misji dziejowej, jaką przyszło nam pełnić w historii Europy i świata. Bez głębokiej wiary w sens trwania przy ewangelicznym przesłaniu miłości, bez trwania przy symbolu Krzyża, Polska nie byłaby Polską.

Pierwszą naszą „historyczną” Wielkanocą były święta Zmartwychwstania Pańskiego w roku 966. Prawdopodobnie wtedy, w Wielką Sobotę 14 kwietnia, książę Mieszko I przyjął chrzest. Istnieją różne hipotezy mówiące o tym, gdzie ów chrzest miał miejsce – mogła to być Praga, skąd przecież przybyła księżniczka czeska Dobrawa, może Poznań lub Gniezno, a może wreszcie Ratyżbona, gdzie siedzibę miał jedyny wówczas biskup, którego władza sięgała terytorium Czech i władztwa mieszkowego. Obrzęd chrztu katechumenów właśnie w Wielką Sobotę sięga tradycją pierwszych wieków chrześcijaństwa, zatem jeśli władca Polski przyjmował sakrament, musiało się to stać właśnie w czasie Świąt Wielkanocnych AD 966. Być może w grupie duchownych dokonujących obrzędu był także Jordan, ten, który miał potem zostać pierwszym polskim biskupem. Działo się coś wielkiego – zarówno w życiu osobistym Mieszka, który się nawrócił (w dużej mierze za sprawą żony, napominającej go i wytykającej pogańskie praktyki) – ale i, przede wszystkim, w „życiu” państwa polskiego, powstającego jakby podczas „wielkiego wybuchu” (jak to określił prof. Andrzej Nowak). Polska już u zarania wpisała się w kulturowo-polityczny obszar zachodniej Europy.

Kilka lat później, w trakcie świąt Wielkiej Nocy w roku 973, cesarz niemiecki Otton I przebywał w Kwedlinburgu, gdzie odbył się swego rodzaju zjazd książąt, na którym pojawił się także polski książę. Mieszko przybył wtedy do Niemiec opromieniony zwycięstwem pod Cedynią, odniesionym rok wcześniej nad wojskami Hodona, margrabiego Łużyc. W czasie świątecznych obrad rozstrzygano kwestie sporne, a cesarz ujął się za „swoim człowiekiem”, czyli Hodonem. Jednak to Mieszko przybył na zjazd będąc zwycięzcą, co więcej – prowadził rozmowy polityczne, które lokowały go jako poważnego gracza na ówczesnej scenie politycznej tej części Europy.

Niektórzy ówczesni kronikarze pisali o księciu, używając słowa „rex”, „król”, mimo że nie koronował się on zgodnie z praktyką prawną używaną wtedy w chrześcijańskiej Europie. Taka koronacja było udziałem dopiero

**21 kwietnia 2024**  
**IV Niedziela**  
**Wielkanocna**  
**Dobrego Pasterza**  
*Z EW. J 10*

**Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porzywa i rozprasza.**



Istotą dzisiejszej Ewangelii jest prawda o trosce pasterza o owce aż po oddanie za nie życia. Tym pasterzem jest Jezus. On zna swoje owce. Kocha i troszczy się o nas.

Jezus poświęcenie pasterza konfrontuje z postawą najemnika, który wobec niebezpieczeństwa znajduje wygodną wymówkę, że jego życie jest najcenniejsze.

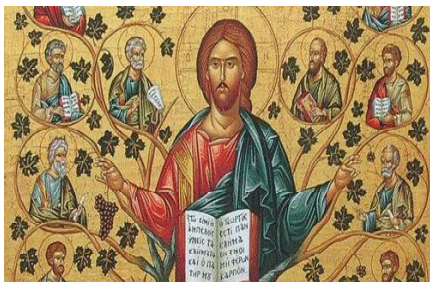
Indywidualizm, egoizm bardzo często wypełnia serce człowieka. Dlatego tak bardzo cenimy tych, którzy nie myślą tylko o sobie, którzy wobec nas nie są jedynie najemnikami, ale prawdziwie oddanymi pasterzami.

A ja? Czy naśladowuję pasterza czy najemnika? Czy czuję się odpowiedzialny za Kościół? Czy czuję się odpowiedzialny za zbawienie ludzi, którzy nie znają Ewangelii, do których Kościół posyła misjonarzy? Za moich bliskich, sąsiadów, parafian. Ludzi, których spotykam na swej drodze życia, grzeszników zatwardziały, braci odłączonych?

Panie Jezu, dziękuję Ci za kapłanów, którzy stanęli na drogach mojego życia jako prawdziwi pasterze. Sam pragnę postępować jak pasterz, kochając Boga i bliźnich.

**28 kwietnia 2024**  
**V Niedziela**  
**Wielkanocna**  
*Z EW. J 15*

***Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. Potem ją zbierają i wrzucają w ogień, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami».***



Nie chcemy być sami. Każdego dnia szukamy oparcia, poczucia bezpieczeństwa.

I dzisiaj Jezus oznajmia nam, że nie jesteśmy sami, jesteśmy gałązkami krzewu winorośli, którym jest On sam. Co więcej, Jezus chce, abyśmy w Nim trwali, w Nim byli zakorzenieni, bo tylko wtedy przyniesiemy owoc. Troszczy się o nas. Trwanie w Nim jest źródłem prawdziwej radości, która oddziałuje także na innych.

Ta jedność z Jezusem jest dla nas najcenniejszym darem. Tu nie ma miejsca na połowiczność. Jezus, kiedy mówi, „beze Mnie nic nie możecie uczynić”, zaprasza nas, abyśmy byli Jego uczniami. On pragnie, byśmy trwali w Nim.

Czyż to nie jest najlepsza nowina?

Jezu, pragnę być zakorzeniony w Tobie. Proszę, bądź ze mną. Nie zostawiaj mnie nigdy samego.

jego syna, Bolesława.

### **Koronacje królów**

„Przeskoczmy” teraz na linii naszych dziejów do roku tysięcznego. Trwał Wielki Post, gdy w marcu do Polski, do Gniezna, przybył cesarz Otton III. Młody władca niemiecki wszedł do miasta boso, z intencją modlitewną, pokutną, zaś zauroczony przyjęciem i Polakami wyniósł w trakcie Zjazdu Gnieźnieńskiego naszego księcia Bolesława do rangi współbrata i króla. Nałożył mu na głowę swój diadem cesarski i obdarował włócznią św. Maurycego. Ta „cesarska” koronacja musiała jednak czekać na kolejną – ceremonialne namaszczenie na władcę, który pełni rolę wysłannika Chrystusa na Ziemię i wiedzie swój lud ku zbawieniu. Wiele trzeba było jeszcze zabiegów politycznych, by się to stało – zmarł bowiem szybko młodziczek Otton, a jego wizja Europy odeszła do grobu wraz z nim. Dopiero śmierć jego następcy, wrogiemu Polsce, umożliwiła osiągnięcie celu. Koronacja Bolesława odbyła się w czasie świąt Wielkiej Nocy w roku 1025. Święto zwycięstwa ducha nad materią, święto Mesjasza, który pokonuje śmierć i wskazuje drogę miłości jako drogę zbawienia – stało się jednocześnie świętem zarania Polski wielkiej, królewskiej, potężnej. Od tamtych świąt Zmartwychwstania Pańskiego herbowy orzeł mógł domagać się w swym wizerunku korony. Taką miał w herbie polskim z doby koronacji króla Przemysła II, gdy narodziły się także barwy polskie – biała i czerwona.

Również koronacja Kazimierza Wielkiego miała się początkowo odbyć w czasie świąt Zmartwychwstania Pańskiego 4 kwietnia 1333 roku. Jednak trwały wtedy obciążające władcę rozmowy z Krzyżakami i przesunięto ją na 25 kwietnia, zaś jako miejsce uroczystości wybrano Kraków.

Gdy Bona Sforza wyruszyła do dalekiej, leżącej na północy Polski, aby poślubić Zygmunta – króla z dynastii Jagiellonów – jej orszak zatrzymał się na czas świąt Wielkiej Nocy roku 1518 w Ołomuńcu. Tam właśnie, w początkach kwietnia, pojawili się też wysłannicy polskiego władcy: biskup poznański Jan Lubrański (założyciel słynnej Akademii), biskup płocki Erazm Ciołek, uczyony, wspaniały humanista i mecenas sztuki, Łukasz Górka, kasztelan poznański, i dworzanin Andrzej Gnojeński. Zimno było jeszcze w Ołomuńcu i źle te chłody znosili Włosi. Ale, jak pisze biografka Bony Maria Bogucka: „Święta w Ołomuńcu przebiegły mimo to radośnie”. Przekazano wówczas królewskiej narzeczonej z rodu Sforza wspaniałe dary – m.in. złoty łańcuch ozdobiony perłami, zaś król przysłał po Włoszkę przepiękną karocę, by w niej kontynuowała podróż, w którą ruszyła w poświęcony wtorek 6 kwietnia.

### **Mieliśmy pokój przez Wielki Czwartek**

W roku 1611 Wielkanoc dość „wyjątkową” mieli polscy żołnierze na Kremlu. Wielki Czwartek przypadał 31 marca. Mieszkańcy miasta, którzy wcześniej z niego uciekli, wrócili, okazali skruchę i chcieli przysięgać na wierność carowi Władysławowi. Aleksander Gosiewski zanotował: „...dałem i przystawy dla obrony, przed którym dwa dni, czwartek i piątek, na wierne poddaństwo przysięgali”. Zaś Mikołaj Marchocki w „Historii wojny moskiewskiej” zapisał: „Przyjęliśmy od nich tę pokorę. Zakazano zabijać Moskwy i otrębywano zaraz. A tym co się poddawali i chrest znowu królewiczowi Władysławowi całowali, kazali mieć znaki i ręcznikami się przepasować. I tak mieliśmy pokój przez Wielki Czwartek. W Piątek Wielki przyszła nam wieść, że Proszowiecki ze trzydziestą tysięcy idzie i już jest blisko miasta”. Huki wystrzałów w Wielkanoc tego roku na Kremlu nie tyle zwiastowały radość ze Zmartwychwstania, co były efektem prowadzonych dalej wokół miasta walk.

Gdy obradował Sejm Wielki, w czasie świąt Wielkanocnych 1791 roku, doszło do ważnego głosowania w sprawie praw o sejmikach, a w dniu 21 kwietnia uchwalono ustawę o miastach. Był to akurat Wielki Czwartek. W





atmosferze wrzenia i konfliktu wielu postów ruszyło do domów, by tam spędzić święta. Jak wyglądają polskie święta, wszyscy wiemy – po obfitym świętowaniu trudno wracać do obowiązków. I tak też się stało tego roku – wielu postów opozycji po prostu nie wróciło do Warszawy na czas i w jakiejś mierze także dzięki temu uchwalono Konstytucję 3 maja.

### Wojsko rosyjskie przed kościołami

W dobie insurekcji kościuszkowskiej istotne dla sprawy narodowej rzeczy działały się w czasie świąt Wielkiej Nocy w roku 1794. Na Woli i w Łomiankach znajdowały się wówczas prochownie, zaś Arsenał pełen był uzbrojenia artyleryjskiego. Rozumiejąc znaczenie wojennych zasobów i wiedząc, że Kościuszko zmierza ku Warszawie, Rosjanie postanowili je przejąć, lecz obawiali się reakcji mieszczan. Postanowiono pozbyć się „problemu pospółstwa” za pomocą sprytnego wybiegu, w którym palce maczali targowiczanie. Warszawiacy spokojnie szykowali się do świąt, nie przypuszczając, że coś wisi w powietrzu. We wtorek w tygodniu świątecznym do szewca Kilińskiego przyszedł pewien rosyjski żołnierz, który zaczął go ostrzegać, by mistrz Jan wraz z rodziną spakował manatki i przed Niedzielą Wielkanocną uciekł z miasta. By się dowiedzieć więcej Kiliński spoił go wódką. I wyciągnął z niego ważne informacje... Otóż Targowiczanie Kossakowski podsunął Rosjanom pomysł, by w trakcie przypadających na 19 kwietnia celebracji Wielkiej Soboty dokonać pacyfikacji powstańczej Warszawy. Przed kościołami miano ustawić armaty i wojsko, by zgromadzonych wiernych trzymać w szachu, a w wypadku zamieszek w mieście – aresztować. A gdyby coś szło nie tak – strzelać i podpalić miasto. Rosjanie postanowili jednak wcześniej zdobyć Arsenał Królewski przy ulicy Miodowej. Ale gdy ruszyli o świcie w Wielki Czwartek spotkali się z nagłą, niespodziewaną dla nich, reakcją Polaków – uderzyli na nich stacjonujący w mieście żołnierze polscy. O godz. 5 rano wybuchło warszawskie powstanie roku 1794...

### Chrystus narodów

Dalej był już mrok zaborów. A wtedy rezurekcyjne Msze i myśl o Chrystusie wstającym z grobu nabrały jeszcze mocniejszego znaczenia. Trwanie przy najważniejszych świętach katolickich było oznaką już nie tyle wiary, ile po prostu patriotyzmu. Obrzędy stały się celebracją nie tylko religijną, ale wręcz ojczyźnianą. W samych słowach „rezurekcja” oraz „insurekcja” znaleźć można ten sam pień, korzeń, to samo łacińskie źródło – pochodzą od czasownika surgo, surgere, czyli „wstać”, „powstać”, „podnieść się”. Polska wepchnięta do grobu rękami zaborców, a także własnych, rodzimych zdrajców, miała w marzeniach narodowych powstać, odrodzić się tak, jak to uczynił Zbawiciel.

Doszedł do tego jeszcze ważny element mesjanistyczny, owa wizja mickiewiczowska, w której Polska stając się „Chrystusem narodów”, miała odkupić grzechy świata. Nadejść miało „powstanie zmarłych”, dźwiganie się z grobu dziejowego przez czyn insurekcyjny.

Bili się więc Polacy o wolność w powstaniach. Nie ustając w walce także w czasie świątecznym. To w Wielki Czwartek 31 marca 1831 roku polskie wojsko pokonało Moskali w bitwach pod Wawrem i Dębem Wielkim w dobie powstania listopadowego. Trzy dekady później tłukli się z Rosjanami podczas Insurekcji Styczniowej – w samą Wielkanoc, 5 kwietnia 1863 roku, zmagali się z moskiewskim wojskiem w rejonie Szklar pułkownik Józef Grekowicz. Wszyscy ci powstańcy uskrzydleni byli romantycznymi iskrami z wierszy natchnionych poetów. Juliusz Słowacki w „Królu Duchu” malował dzieje Polski, której esencją jest nieśmiertelna dusza królów, reinkarnująca się w kolejnych wcieleniach monarchów.

Zygmunt Krasiński pisze do Moskali: „*Ha! Wy dziwnie tu marzycie! / Wam, śmiertelnym się zachciało / Nieśmiertelnych zabić życie – / Raniliście tylko ciało! / Śmierć i miłość – wy nie wiecie, / Że to jedno w duchów świecie?*”. A potem odmalowuje słowem obraz wstających z grobów twórców bohaterskiej

**03 maja 2024**  
**Uroczystość NMP**  
**Królowej Polski**  
*Z EW. J 19*

***Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój. Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.***



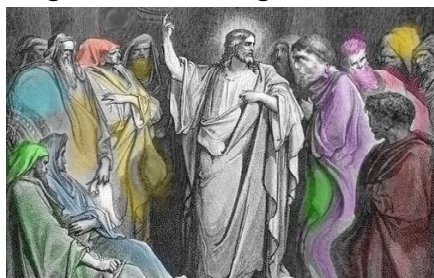
„Oto Matka twoja”. Był to duchowy testament Jezusa. W starożytnym Izraelu nie praktykowano pisania testamentu. Przed śmiercią ojciec/mężczyzna decydował o losie swoich dóbr oraz wydawał rozporządzenia dotyczące dalszego funkcjonowania swego domu.

Scena pod krzyżem jest jeszcze ważna z jednego powodu. Gdy umierał najstarszy syn, to opiekę nad żyjącymi rodzicami przejmowało kolejne dziecko. Skoro Jezus powierzył Maryję Janowi, to mamy jasność, że Chrystus był jedynakiem.

Bł. kard. Stefan Wyszyński w swoich „Zapiskach więziennych” pod datą 31 X 1953 (sobota) tak zanotował: „Nie umiem napisać tego, czego doznaję od mojej Pani Jasnogórskiej i Matki. Każda sobota jest wielkim świętem, każdy dzień - przyjaznym wsparciem. Raduję się tym, że pod krzyżem Chrystus oddał nas swej Matce i zobowiązał Ją do macierzyństwa wobec wszystkich dzieci swoich. Chrystus w sobotę był w grobie, ale przy nowym Niemowlęciu, dopiero co narodzonym na krzyżu - przy Kościele - została Jego Matka, jak ongiś w Betlejem. W sobotę niemowlęcym Kościołem rządziła Matka Boga. Dlatego sobota jest taką niezwykłą radością”.

**05 maja 2024**  
**VI Niedziela**  
**Wielkanocna**  
*Z EW. J 15*

***Jak Mnie umiłował Ojciec,  
tak i Ja was umiłowałem.  
Trwajcie w miłości mojej. Jeśli  
będziecie zachowywać moje  
przykazania, będziecie trwać w  
miłości mojej, tak jak Ja  
zachowałem przykazania Ojca  
mego i trwam w Jego miłości.***



Latorośl nie może sama egzystować, o ile nie trwa w winnym krzewie. Chrześcijanin może żyć miłością tylko o tyle, o ile trwa w miłości, to znaczy w Bogu. Ale na tym nie koniec. Miłość udziela się dalej bliźnim, a ogarniając ciągle nowe osoby, zwraca je do Ojca. Miłości nie można zatrzymać. Trwać w miłości to włączyć się w nurt miłości Boga, która udziela się stworzeniu.

Trwanie w miłości Boga polega na zachowywaniu przykazań. Jakie są to przykazania? To przede wszystkim przykazanie miłości Boga i bliźniego. W nim się streszczają wszystkie inne. A więc jeszcze raz chodzi o to, aby żyć miłością, aby tak jak Jezus dawać swoje życie za przyjaciół. By nie żyć już dla siebie, ale dla Jezusa i dla naszych bliźnich. Taki rodzaj życia przynosi obfite owoce, jak latorośl zakorzeniona w winnym krzewie. Nie znaczy to, że życie miłością jest czymś łatwym i spontanicznym; miłość może nas zaprowadzić na krzyż tak jak Jezusa. Ale takie życie jest źródłem najgłębszej radości i szczęścia.

Czy otwieram się na taką miłość? W jaki sposób kocham Boga, innych ludzi? W czym wyraża się moja miłość? Gdzie sa jej największe niedostatki?

przeszłości Polski... Idą oni „ku tej Polsce, która będzie” i która zmartwychwstanie!

### **U Grobu Pańskiego...**

I zmartwychwstała, jak o tym śniły kolejne pokolenia. Rok 1918 przyniósł tryumf, którego jednak zaraz trzeba było bronić w walkach z bolszewikami. W Wielkanoc roku 1919, 20 kwietnia, do Wilna dotarło wojsko polskie pod wodzą Józefa Piłsudskiego. Tego samego dnia, w Wielkanocną Niedzielę, wkroczyli Polacy do Lwowa. Ale były to dla nas wyjątkowo trudne święta. Po czteroletniej wojnie, Rzeczpospolita, która dopiero usiłowała się podnieść ze zniszczeń, musiała sobie radzić z najbardziej fundamentalnymi problemami. W kraju panował powszechny głód. Kościół ruszył wtedy ze specjalną akcją dokarmiania dzieci i pomagania biednym rodzinom. Jałmużna, która stanowi część wielkopostnych zobowiązań katolika, nabrała wówczas specjalnego znaczenia.

Nadeszły potem jednak lata szczęśliwych Wielkanocy w dobie międzywojennej. Nie trwało to jednak długo i już wkrótce kolejna wojna zbierała krwawe żniwo. Biskup połowy gen. Józef Gawlina wygłosił w czasie Wielkiego Postu w 1944 roku, we Włoszech, przemówienie skierowane do żołnierzy 3. Dywizji Strzelców Karpackich: – „U stóp jeziora Genezaret poiliście konie swoje. U Grobu Pańskiego dzierżyliście staropolskim zwyczajem straż honorową. Naczelny Wódz, klęcząc w głębokiej zadumie i kornej modlitwie przed kamiennym ołtarzem, na którym ongiś złożono Ciało Syna Bożego, prosił Boga, by Ciemna Jutrznia, jaką przeżywa nasz Naród, wkrótce przemieniła się w Wesole Alleluja zmartwychwstania dla umęczonej i do grobu złożonej Ojczyzny. (...) Niech Bóg was prowadził!”. Żołnierze gen. Andersa dzielnie bili się za tę Ojczyznę na polach bitewnych Włoch, ale jeszcze długo musieli czekać na Polskę naprawdę wolną i naprawdę niepodległą.

### **On jest kamieniem węgielnym**

Czym dzisiaj jest lub czym powinna być „Wielkanoc polska”? Jaką to naukę duchową wynieść możemy z szybkiego przeglądu dziejów naszych? Być może nasz wzrok pobiegnie ku zbolącej Matce Ukrzyżowanego, którą na szeregu przepięknych pięt uwieczniali przez wieki artyści. Być może powtórzmy słowa Ślubów Jasnogórskich z sierpnia roku 1956: „Oto my, dzieci Narodu polskiego i Twoje dzieci, krew z krwi przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości, wierności i nadziei, jakie ożywiały ongiś ojców naszych”...

A być może wsłuchamy się, w tym roku szczególnie mocno, w słowa naszego papieża, Jana Pawła II, który z okazji świąt Wielkiej Nocy mówił: „*Chrystus zmartwychwstał. Nie odrzucajcie Go wy, którzy budujecie ludzki świat. Nie odrzucajcie Go wy, którzy w jakikolwiek sposób, w jakiejkolwiek dziedzinie budujecie świat dzisiejszy i jutrzejszy. Którzy budujecie świat kultury i cywilizacji; świat ekonomii i polityki; świat nauki i informacji. Którzy budujecie świat pokoju... lub wojny? Którzy budujecie świat ładu... lub terroru? Nie odrzucajcie Chrystusa: On jest kamieniem węgielnym!*”.

Może właśnie w dobie ataków na to wszystko, co święte, tradycyjne, co związane z wiarą przodków, z dziejami duchowymi naszej ojczyzny; w dobie ataków na Kościół i katolików; w czasie, w którym usiłuje się wyrugować Boga z przestrzeni publicznej, należy jeszcze mocniej przyłgnąć do tajemnic misterium paschalnego? I jeszcze uważniej słuchać takich słów, jak te wypowiedziane kiedyś przez Karola Wojtyłę: „*Wy wszyscy, którzy głosicie »śmierć Boga«, którzy szukacie sposobu, by usunąć Boga z ludzkiego świata, wstrzymajcie się i pomyślcie, czy »śmierć Boga« nie niesie w sobie nieuchronnej »śmierci człowieka«*”...

Tomasz Łysiak, Niezależna.PL, 09.04.2023







## XV wiek Z kart historii papieżstwa



**Marcin V** - ur. między 26 stycznia a 20 lutego 1369r. w Genazzano, zm. 20 lutego 1431r. w Rzymie – papież w okresie od 11 listopada 1417r. do 20 lutego 1431r.



Marcin V - Oddone był jedynym papieżem wywodzącym się z rodu Colonnów. W 1417r. został obrany papieżem podczas konklawe na soborze w Konstancji, po odsunięciu od rządów trzech papieży – antypapieża Jana XXIII, antypapieża Benedykta XIII i Grzegorza XII; tym samym zakończono trwającą od kilkudziesięciu lat wielką schizmę zachodnią.

W wyborze papieża, który przyjął imię Marcina V (ze względu na elekcję dokonaną w dniu św. Marcina), brał udział arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba. Wkrótce potem nowy papież ustanowił abpa Trąbę pierwszym prymasem Polski. 22 kwietnia 1418r.

Marcin V zakończył obrady soboru w Konstancji, nie uznając zasady wyższości soboru nad papieżem. Liczbę kardynałów obiecał ograniczyć do dwudziestu kilku. Podpisał pięcioletnie konkordaty z Niemcami, Włochami, Hiszpanią i Francją. Dokonał rekonstrukcji Kurii Rzymskiej, zatrudniając także dawnych urzędników obediencji awiniońskiej. Pracował nad odbudową znaczenia papieżstwa, zwalczał koncyliaryzm wśród kardynałów.

22 września 1423r. zwołał sobór do Pawii, przeniesiony następnie – ze względu na epidemię – do Sieny. Widząc żądania reform, docelowo osłabiających rolę papieża w Kościele, Marcin V rozwiązał sobór i zapowiedział zwołanie kolejnego na 1431r. w Bazylei.

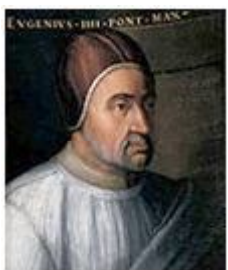
16 maja 1425r. papież ogłosił konstytucję reformatorską o sposobie sprawowania władzy przez kurię i zasadach rezydowania biskupów. Wzywał do krucjat przeciwko husytom w Czechach, czym zapoczątkował w 1420 roku wojny husyckie. W korespondencji z królem Polski Władysławem Jagiełłą jawnie nawoływał do fizycznej eksterminacji husytów.

W 1427r. wprowadził kult Imienia Jezus, postulowany przez reformatora franciszkańskiego, Bernardyna ze Sieny, którego przyjął na audiencji. W kazaniach ostro występował przeciwko Żydom, przyczyniając się do ich pogromów w 1422r. i 1427r.

Przeprowadził renowację bazylik św. Pawła i św. Jana na Lateranie, odnowił akwedukty i ulice, nakazał rozebrać pozostałości dawnych obwarowań rezydencji rodów magnackich. Przywrócił świetność Ogrodom Watykańskim.

Zmarł na udar mózgu w wieku 62 lat i został pochowany w bazylice św. Jana na Lateranie.

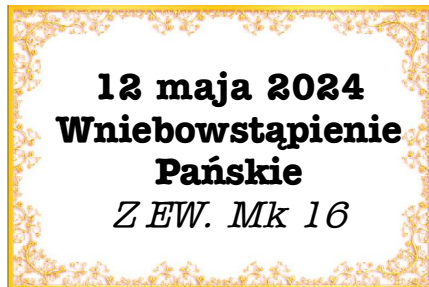
Przez historyków jest określany mianem „trzeciego twórcy państwa kościelnego”.



**Eugeniusz IV** - ur. między 24 lutego 1383r., a 23 lutego 1384r. w Wenecji, zm. 23 lutego 1447r. w Rzymie – papież w okresie od 3 marca 1431r. do 23 lutego 1447r.

Kardynałowie zebrani na konklawe, uzgodnili że nowy papież ma przeprowadzić sobór w Bazylei oraz zapewnić współpracę w kolegium kardynalskim. 3 marca 1431r. roku został wybrany na Stolicę Piotrową i przybrał imię Eugeniusza IV. Już w dzień po intronizacji, uznał te uzgodnienia za wymuszone. 23 lipca 1431r. roku otworzył

sobór w Bazylei, zwołany jeszcze przez Marcina V, jednak decyzje tam podjęte stanowczo osłabiły jego pozycję. Eugeniusz IV sobór rozwiązał i zapowiedział, że w ciągu półtora roku zwoła kolejny. Kardynałowie, pod przewodnictwem Giuliano Cesariniego, byli niezadowoleni z takiego przebiegu wydarzeń i nie przegrali obrad, podpierając się uchwałami soboru w Konstancji. Dwuletni spór został zakończony za pośrednictwem koronowanego na cesarza Zygmunta Luksemburskiego. Ostatecznie, Eugeniusz IV uznał sobór w Bazylei za legalny. *CDN. Beata Bojda*



## 12 maja 2024 Wniebowstąpienie Pańskie Z EW. Mk 16

*Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdził naukę znakami, które jej towarzyszyły.*



Iść i głosić Ewangelię – łatwo się mówi, ale bardzo ciężko się realizuje to ważne zadanie codzienności.

Naszemu przepowiadaniu towarzyszyć mają też znaki, które niestety przez nas wypatrywane, nie pojawiają się od razu jako jawne znaki rzeczywistości Boga. To stwarza w nas wrażenie, że nie jesteśmy wysłuchani przez Tego, który obiecywał nam swoją obecność “na wieki”...

Jezus jest wciąż wśród nas obecny przez przepowiadanie, naukę, Ewangelię i Eucharystię, gdzie w sposób szczególny jest wśród nas obecny namacalnie i realnie. Mamy wielkie możliwości głoszenia Jego samego poprzez sprawowanie sakramentów, ale też głoszenia jak bardzo dla nas jest ważne osobiste spotkanie z Nim samym w słowie i codzienności...

Czy łatwo dziś iść i głosić Ewangelię? Jakie są największe trudności, aby dziś głosić Ewangelię? Jak usłyszeć Jezusa w naszym życiu?

I tak na koniec...

Nie można głosić słowa świętego, nie uświęciwszy przedtem choć trochę własnej duszy (*Mikołaj Gogol*)

**19 maja 2024**  
**Zesłanie**  
**Ducha Świętego**  
*Z EW. J 15*

**Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy.**



Trudno powiedzieć, czy zesłanie Ducha Świętego zaskoczyło uczniów. Chyba nie, bo jak czytamy w dzisiejszej Ewangelii, sam Jezus zapowiedział, że pošle im Parakleta – Ducha Prawdy. Ale z pewnością zaskoczyło ich to, co sprawił Duch Święty w nich samych, a przez nich w Kościele, zaś przez Kościół na całym świecie. Oto z tych pożałowania godnych i wystraszonych uczniów, Duch Święty stworzył odważnych, prawdziwych świadków Jezusa, świadków Prawdy, świadków Słowa, bo Słowo Boże jest Prawdą (por. J 17,17). W następstwie Zesłania Ducha Świętego narodził się prawdziwy Kościół. Taki Kościół jakiego pragnął sam Jezus Chrystus – odważny, wolny, otwarty i gotowy do dawania świadectwa Prawdzie.

Można powiedzieć, że do istoty Kościoła należy - nieść odważnie Prawdę – Dobrą Nowinę o zbawieniu w Jezusie. Kościół ma czynić to z odwagą. Nie mamy się czego obawiać i wstydzić. Świat nie otrzymał niczego piękniejszego w darze niż Ewangelię o Jezusie Chrystusie i świadectwo Jego miłości na krzyżu. Kościół ma w każdych warunkach, w każdym miejscu i w każdym człowieku, a więc i w każdym z nas, którzy tworzymy Kościół, urzeczywistniać „coś” z prawdziwego Kościoła Jezusa Chrystusa.

## Grzechy przeciwko Duchowi Świętemu

*Grzechy przeciwko Duchowi Świętemu to jedyne, które mogą nie zostać nam odpuszczone. Powiedział o tym sam Jezus Chrystus w Ewangelii: „Zaprawdę, powiadam wam: wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego” (Mk 3,28-29).*

*Grzechy przeciwko Duchowi Świętemu według Piusa XII*

1. Grzeszyć zuchwale w nadziei miłosierdzia Bożego.
2. Rozpaczać albo wątpić o łasce Bożej.
3. Sprzeciwiać się uznanej prawdzie chrześcijańskiej.
4. Zazdrościć lub nie życzyć bliźniemu łaski Bożej.
5. Mieć zatwardziałe serce na zbawienne natchnienia.
6. Umyślnie zaniedbywać pokutę aż do śmierci.

**Pierwszy** odnosi się do tego, gdy popełniam grzech ze świadomością, że Bóg jest dobry i miłosierny, więc i tak odpuści mi to, czego się dopuściłem. Taka postawa jest lekceważąca wobec dobroci Boga.

**Drugi** grzech natomiast pokazuje postawę zupełnie odwrotną od wyżej przedstawionej. Ten grzech ma miejsce wówczas, gdy żyję ze świadomością, że jestem tak złym człowiekiem, że tak dużo grzeszę, że nie ma dla mnie ratunku, że nie ma dla mnie zbawienia, że Bóg nie jest w stanie mnie ocalić. Za tym idzie to, że nie zmieniam swojej postawy i nie robię pokuty.

**Trzeci** grzech dotyczy sytuacji, w której świadomie odrzucam naukę kościoła. Przykładem takiej sytuacji jest, gdy mieszkam z chłopakiem przed ślubem mimo, że Kościół mówi, że to grzech. Tłumaczę sobie wówczas, że świat się zmienia i wszyscy tak robią, co nie zmienia faktu, że wciąż jest to grzech ciężki i nie ma co do tego żadnych wątpliwości.

**Czwarty** dotyczy tego, by doceniać łaski, które Pan Bóg zsyła na mnie i na moją rodzinę, przyjaciół. Nie wolno patrzeć na sąsiadów, nieprzyjaciół, bo każdy dostaje tyle dobra, ile potrzebuje. Bóg dysponuje swoim miłosierdziem sprawiedliwie.

**Piąty** grzech dotyczy zamknięcia się na Boże znaki. Na przykład, Bóg bardzo często stawia na mojej drodze kogoś, kto robi wszystko, by zbliżyć mnie do Boga. Ja robię wszystko, by mu nie uwierzyć, nie zaufać, by nie iść tą drogą. Wówczas lekceważę to, co mówi do mnie Bóg, nie chcę nawrócenia, odrzucam je.

Ostatni grzech dotyczy sytuacji, w której nie odmawiam pokuty. Podczas każdej spowiedzi świętej, kapłan daje mi pokutę. Ważnym jest, by iść jak najszybciej odmówić ją w spokoju – wykonać to, co kapłan nam każe. Gdy tego nie robię, lekceważę dar, jakim jest spowiedź święta i nie chcę naprawić wyrządzonych przeze mnie krzywd.

**„Bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu nie polega na słownym znieważeniu Ducha Świętego; polega natomiast na odmowie przyjęcia tego zbawienia, jakie Bóg ofiaruje człowiekowi przez Ducha Świętego”. (Dominum et Vivicantem, 46).**

„Bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu polega więc w konsekwencji na radykalnej odmowie przyjęcia tego odpuszczenia, którego wewnętrznym szafarzem jest Duch Święty, a które zakłada całą prawdę nawrócenia, dokonanego przezeń w sumieniu. Jeśli Chrystus mówi, że bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu nie może być odpuszczone ani w tym, ani w przyszłym życiu, to owo „nie-odpuszczenie” związane jest przyczynowo z „nie-pokutą” — to znaczy z radykalną odmową nawrócenia się.

„Bluźnierstwo” przeciw Duchowi Świętemu jest grzechem popełnionym przez człowieka, który broni rzekomego „prawa” do trwania w zлу, we wszystkich innych grzechach, i który w ten sposób odrzuca Odkupienie. Człowiek pozostaje zamknięty w grzechu, uniemożliwiając ze swej strony nawrócenie — a więc i odpuszczenie grzechów, które uważa za jakby nieistotne i nieważne w swoim życiu”.

*źródła: ofm.krakow, stacja7.15 marca 2024*



## Św. Stanisław - natchnienie polskiej ziemi

# Święty Miesiąca



*Fragmety Listu Św. Jana Pawła II z okazji 750-lecia  
kanonizacji św. Stanisława Biskupa*

17 września 1253 roku, mój czcigodny poprzednik, papież Innocenty IV potwierdzał akt kanonizacji krakowskiego Męczennika, nakazując równocześnie, aby jego pamięć była czczona każdego roku w dniu 8 maja. Kościół w Polsce z niegasnącą radością i pobożnością wypełniał ten nakaz, oddając cześć świętemu Patronowi całego Narodu.

Pamięć pasterzowania św. Stanisława na stolicy krakowskiej, które trwało zaledwie siedem lat, a zwłaszcza pamięć jego śmierci, nieustannie towarzyszyła w ciągu wieków dziejom Narodu i Kościoła w Polsce. A w tej zbiorowej pamięci święty Biskup Krakowa pozostawał jako patron ładu moralnego i ładu społecznego w naszej Ojczyźnie.

Jako Biskup i Pasterz głosił naszym praojcom wiarę w Boga, zaszczeplił w nich zbawczą moc Męki i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa przez Chrztę święty, Bierzmowanie, Pokutę i Eucharystię. Uczył ładu moralnego w rodzinie opartej na sakramentalnym małżeństwie. Uczył ładu moralnego w Państwie, przypominając nawet królowi, że w swym postępowaniu musi się liczyć z niezmiennym Prawem Boga samego. Bronił wolności, która jest podstawowym prawem każdego człowieka i którego bez przyczyny żadna władza nie może nikomu odbierać bez pogwałcenia porządku ustanowionego przez samego Boga. U początku naszych dziejów Bóg, Ojciec ludów i narodów, ukazał nam przez tego świętego Patrona, że ład moralny, poszanowanie Bożego Prawa oraz słusznych praw każdego człowieka, jest podstawowym warunkiem bytu i rozwoju każdego społeczeństwa.

Historia uczyniła św. Stanisława również patronem narodowej jedności. Kiedy w 1253 roku Polacy doczekali się kanonizacji pierwszego syna swojej ziemi, Polska boleśnie doświadczała podziału dzielnicowego. I właśnie ta kanonizacja wzbudziła w książętach z pozostającego u władzy rodu Piastów potrzebę zgromadzenia się w Krakowie, aby przy grobie św. Stanisława i w miejscu jego męczeństwa dzielić wspólną radość z wyniesienia Rodaka na ołtarze Kościoła powszechnego. Wszyscy widzieli w nim swego patrona i pośrednika przed Bogiem. Wiązali z nim nadzieje na lepszą przyszłość Ojczyzny. Z legendy, która głosiła, że posiekane podczas zabójstwa ciało Stanisława miało się na nowo zrosnąć, rodziła się nadzieja, że Polska piastowska przewycięży dynastyczne rozbiecie i wróci jako państwo do trwałej jedności. W tej nadziei od czasu kanonizacji obrano świętego Biskupa Krakowa na głównego Patrona Polski i Ojca Ojczyzny.

Patronował św. Stanisław również zmaganiom między życiem a śmiercią Ojczyzny w czasie II wojny światowej, której koniec na naszej ziemi łączy się z jego majowym świętem. Z wyżyn nieba uczestniczył w doświadczeniach Narodu, w jego cierpieniach i nadziei. W trudnych czasach powojennej odbudowy Kraju i ucisku ze strony wrogich ideologii Naród, wsparty jego wstawiennictwem, odnosił zwycięstwa i podejmował wysiłki w kierunku społecznej, kulturalnej i politycznej odnowy. Św. Stanisław od wieków był uznawany za rzecznika prawdziwej wolności i nauczyciela twórczego łączenia lojalności w stosunku do Ojczyzny ziemskiej i wierności Bogu i Jego Prawu.

Św. Stanisław świadczy wymownie, że w Jezusie Chrystusie człowiek powołany jest do zwycięstwa. Niech to zwycięstwo dobra nad złem, miłości nad nienawiścią, jedności nad podziałami stanie się udziałem wszystkich Polaków. Modłę się, aby duchowni i wierni świeccy w Polsce coraz bardziej stawali się świętymi i by przekazywali dziedzictwo świętości nowym pokoleniom w trzecim tysiącleciu.

*Watykan, 8 maja 2003 r.*

**20 maja 2024**  
**NM Panny**  
**Matki Kościoła**  
*Z EW. J 19*

***Kiedy więc Jezus ujrzał  
Matkę i stojącego obok Niej  
ucznia, którego miłował, rzekł do  
Matki: «Niewiasto, oto syn Twój».  
Następnie rzekł do ucznia: «Oto  
Matka twoja». I od tej godziny  
uczeń wziął Ją do siebie.***



Największą miłością Jezus umiłował Kościół (cf. Ef 5,25), do którego należą jego przyjaciele. Dlatego synowie adoptowani przez Boga nie mogą mieć Jezusa za brata, jeśli nie uważają Maryi za Matkę, gdyż dopóki Maryja kocha swojego Syna, kocha Kościół, którego jest najwspanialszym członkiem. To nie oznacza, że Maryja jest kimś więcej niż Kościół, ale że Ona jest «matką członków Chrystusa».

Ponadto, przebywając pośród Apostołów w Wieczerniku, Maryja — Matka Kościoła — przypomina o darze i działaniu Ducha Świętego w Kościele misyjnym. Błagając Ducha Świętego w samym sercu Kościoła Maryja modli się wraz z Kościołem i za Kościół i «Wyniesiona do niebieskiej chwały otacza macierzyńską miłością Kościół pielgrzymujący».

Maryja opiekuje się swoimi dziećmi. Możemy więc zawierzyć jej całe życie Kościoła, tak jak to uczynił papież Paweł VI: «O Maryjo Dziewico, wspaniała Matko Kościoła, oddajemy ci cały Kościół i sobór ekumeniczny!».

**23 maja 2024**  
**Jezusa Chrystusa**  
**Najwyższego**  
**i Wiecznego Kapłana**  
*Z EW. Mk 14*

**W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowano Paschę, Jezus, gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: «Bierzcie, to jest Ciało moje».**



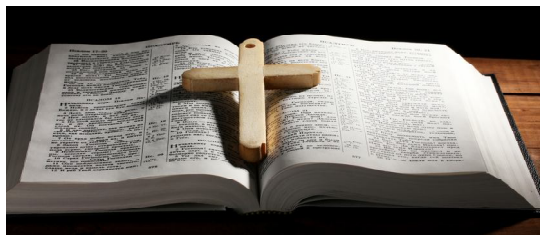
Ucniowie zasiadają z Jezusem do posiłku. Jezus zachowuje się podobnie jak żydowski gospodarz domu podczas uczy. Bierze chleb, odmawia błogosławieństwo, łamie go i podaje uczniom. Nie jest to jednak zwykły posiłek. Pod osłoną znaków to sam Jezus jest chlebem, przełamywanym i danym dla wielu.

Dzielenie się jednym chlebem jest znakiem wspólnoty, która łączy uczestników uczy. Czym w rzeczywistości jest chleb? Jest Ciałem Chrystusa. Kim stają się ci, którzy go przyjmują? Ciałem Chrystusa; ale nie wieloma ciałami, lecz jednym ciałem. Faktycznie, jak chleb jest jednością, choć składa się nań wiele ziaren, które choć się nie znają, w nim się znajdują, tak że ich różnorodność zanika w ich doskonałym zjednoczeniu — w ten sam sposób również my jesteśmy wzajemnie ze sobą zjednoczeni, a wszyscy razem z Chrystusem»

Zapytaj siebie: Czy zasiadam z Jezusem do „stołu”? Jak korzystam z jednoczącej mocy eucharystii? Jaki wygląda moja relacja z Jezusem i z innymi braćmi w wierze?

# Życ Ewangelią!

Jesteśmy powołani do tego, aby żyć Ewangelią! To nie są tylko puste słowa. Maryja daje nam przykład, jak mamy przyjmować to Słowo: z czystym i otwartym sercem, gdyż tylko sercem możemy przyjąć Bożą logikę. A jaka ona jest? Jest zupełnie inna niż proponuje nam świat: „Pójdź za Mną”.



Kroczenie za Chrystusem oznacza naśladowanie Go w każdym aspekcie naszego życia. Jakże dzisiaj jest to niepopularne. Często grzech nazywając cnotą, a zło dobrem. Czy pamiętamy dzisiaj o przykazaniach? Nie zabijaj! A co proponuje nam świat? Zabijaj, bo to dobre dla ciebie! Pełen egoizm! To pierwsze przykazanie, które ciśnie mi się na usta, a które świat wypaczył całkowicie. Przykładów możemy mnożyć, ale chyba nie o to chodzi.

Chciałbym tutaj przytoczyć fragment wypowiedzi ks. Jana Sochonia: „Napór tendencji sekularyzacyjnych, trwała obojętność wielu europejskich środowisk na Ewangelię, prześladowania chrześcijan, ekspansja cywilizacji islamskiej – wszystko to sprawia, że chrześcijaństwo traci na społecznym znaczeniu. Presja (nie wyłączając tej medialnej) kół liberalnych, najczęściej niechętnych Kościołowi i kościelnemu nauczaniu, oddziałuje na społeczeństwo, któremu z hukiem narzuca się przekonania podszyte ironią albo nawet pogardą dla tradycyjnych, konserwatywnych wartości. Wyolbrzymia się też „grzechy” ludzi Kościoła, pokazując tylko i wyłącznie to, co ciemne, odległe od ewangelicznego stylu życia. Chaos polityczny miesza się z pustką aksjologiczną, co powoduje ogromną dezorientację pośród sporej części polskiego społeczeństwa. A ponadto, trudność bycia chrześcijaninem wiąże się z samą naturą wiary, na której dnie zawsze odnajdujemy isierkę sceptycyzmu, zdziwienia; wszak sam Bóg nie jest dla nikogo z ludzi kimś oczywistym, a uznanie w Nim osobowego wymiaru wydaje się trudne do zaakceptowania”. (*Fragment rozmowy Teresy Błażejewskiej z ks. Janem Sochonim*).

Patrzenie na świat przez pryzmat prawdy ewangelicznej pozwala oczyścić nasze spojrzenie na świat i wyostrzyć czujność tak, abyśmy potrafili rozeznaczyć i wybrać taką drogę, która ma nas prowadzić do zbawienia i szczęścia, które może nam dać tylko Bóg.

Życ Ewangelią nie znaczy odwracać się do świata plecami, ale być i trwać w nim. Mamy się stać narzędziem Boga. Mamy być tym przykładem, który spowoduje przemianę ludzkich serc. Nasze życie ma pozytywnie wpływać na nasze otoczenie. Ludzie mają dostrzegać w naszym życiu Boga. Patrząc na nas i naszą postawę mają pragnąć żyć lepiej i mają mieć chęć zmieniać swoje serca.

Wiara człowieka wymaga nieustannej pracy nad sobą, a dzisiaj jest ona wyśmiewana. Bardziej cenimy sobie sport, politykę, duchowość - ale bez Boga, cielesność, miłość – ale tę egoistyczną, kulturę – ale bez oczekiwań, tylko tę, co stawia wszystko na opak. Duchowa pustka jest tworzona często przez nasz styl życia i niewłaściwe wzorce tzw. celebrytów, za którymi ślepo podążamy i w sposobie zachowania i myślenia, wyzbywając się własnego myślenia i opierania życia na właściwych wzorcach i słowach, które do nas kieruje Bóg w Słowie Ewangelii.

Zapominamy dzisiaj o tym, że bez miłości nie da się dzisiaj żyć. Ale przede wszystkim nie chodzi tutaj o taką zwykłą miłość, tylko o miłość Bożą. To On pierwszy nas umiłował i to On powinien być na pierwszym



miejscu. Wtedy wszystko inne będzie na właściwym miejscu.

Dajmy Bogu szansę, aby do nas przemówił, zacznijmy słuchać. Zatrzymajmy się chwilę w ciszy, na adoracji sam na sam z Bogiem. Nie zawsze musi to być kościół, jak nie mamy czasu. Znajdźmy chwilę ciszy i spokoju w zaciszu domowym. Pomódlmy się z Pismem Świętym, poprośmy o natchnienie Ducha Świętego, aby słowo które kieruje do nas Bóg trafiło do naszych serc.

Ks. Franciszek Blachnicki proponuje taką formę rozważania Słowa Bożego:

*Namiot Spotkania. Modlitwa to jest spotkanie, spotkanie zaś dokonuje się pomiędzy osobami. Tylko osoby mogą się spotkać. Spotkanie jest zawsze najpierw i przede wszystkim spotkaniem się dwóch osób – ja i ty. Polega ono na tym, że ja stoję w obliczu drugiej osoby, przeżywając ją jako ty, w stosunku do swojego ja. Jeżeli przeniesiemy to określenie na relację człowieka do Boga, to otrzymamy dokładne, precyzyjne określenie istoty modlitwy. Istotą modlitwy jest spotkanie osoby człowieka z Osobą Boga.*

*Zacznij od znaku krzyża. Pomyśl o tym, że Bóg patrzy na Ciebie z miłością. Pomyśl, że Bóg Cię przenika i ogarnia. Trwaj tak jakiś czas. Nie spiesz się.*

*Poproś Chrystusa, żeby był w centrum tej modlitwy. Poproś Ducha Świętego o prowadzenie w tej modlitwie.*

*Przeczytaj kilka razy fragment Pisma św., spokojnie, zatrzymując się przy zdaniach lub słowach, które wydają Ci się kluczowe. Co Bóg mówi w tym Słowie?*

*Zastanów się, w jaki sposób to Słowo oświeca Twoje życie. Co Bóg mówi do Ciebie?*

*Uświadom sobie, że jesteś blisko Jezusa. Porozmawiaj z Nim jak z przyjacielem o tym wszystkim, co odkryłeś na tej modlitwie. Opowiadaj, patrz, słuchaj. Uwielbiaj, dziękuj, proś, przeprasza. Rozmowę zakończ modlitwą Ojciec nasz albo Chwała Ojcu.*

*Jeśli został jeszcze czas (sam musisz określić czas np. 15 do 30 minut i jest to czas wyłącznie dla Boga), wnieś ducha ku Bogu. Trwaj w milczeniu w Jego obecności.*

Mariusz Jaracz

## DROGA DO EMAUS



Łukaszowy tekst o uczniach zdążających do Emaus jest jednym z najpiękniejszych fragmentów Ewangelii. Dwaj uczniowie są w drodze do Emaus. Słowo „droga” często pojawia się w Biblii. Niezliczoną ilość razy na kartach Pisma rozlega się modlitwa, by Bóg objawił swoje drogi i nauczył nas chodzić swoimi ścieżkami, albo słyhać zapewnienia, że będziemy kroczyć Jego drogami. Jezus natomiast mówi, że On sam jest drogą. Życie

chrześcijańskie to wędrówka.

### A myśmy się spodziewali

Szli z Jerozolimy w dwójkę. Była niedziela, kilka godzin wcześniej Chrystus zmartwychwstał, oni nie wiedzieli. Gdy podszedł do nich, nie rozpoznali go. Zaczęli mówić o Jezusie, że go ukrzyżowano.

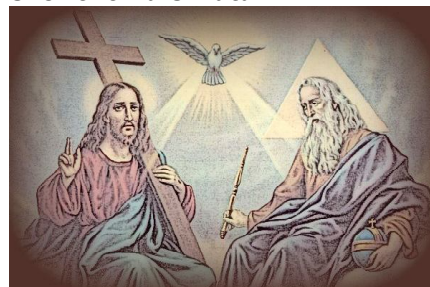
„A myśmy się spodziewali – mówią do Chrystusa - że On wyzwoli Izraela”, że On zrobi to, że On tamto. Kiedy człowiek spodziewa się nie tak, jak się spodziewa Bóg, może się załamać. To jest kryzys wiary, który jest kryzysem

**26 maja 2024**

**Uroczystość  
Najświętszej  
Trójcy**

*Z EW. Mt 28*

***Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata»***



Dzisiejszy fragment Ewangelii stanowi ostatnią mowę Pana Jezusa do uczniów i coś w rodzaju testamentu. To konkretne zadania na dzisiaj - na "tu i teraz". Cokolwiek nas czeka, to warto zawsze odczytywać w świetle Bożego Słowa.

**"W imię Ojca"** - kieruje mnie na Jego dobroć, której z miłości dla mnie nie szczędzi. Ile razy słyszę słowo Bóg-Ojciec, niech to będzie dla mnie zapewnienie nie tyle o Jego surowości i karzącej dłoni, lecz ciepłości i łagodnym dotyku czulego ojca. Przecież jestem dla Niego dzieckiem. On mnie WYBRAŁ!

**"W imię Syna"** - zwłaszcza podczas Mszy świętej, czy osobistej modlitwy, gdy proszę "w Jego imię". Imię Jezus znaczy "Jahwe jest zbawieniem". To nadzieja dla nas. Jego krzyż to ofiara za mnie i dla mnie..., bo On KOCHA! Jego zmartwychwstanie to obietnica... dla mnie, bo On KOCHA! Czy potrzebuję więcej argumentów?

**"W imię Ducha"** - to zapewnienie, że ON nas wszystkiego nauczy i przypomni.

Zapytaj siebie: Jak wygląda czyniony przez mnie codziennie znak krzyża świętego – godnie czy byle jak? Tylko to zadanie na dziś...

**30 maja 2024**  
**Uroczystość**  
**Najświętszego Ciała**  
**i Krwi Chrystusa**  
*Z EW. Mk 14*

**W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: "Gdzie chcesz, żebyśmy przygotowali Ci spożywanie Paschy?" I posłał dwóch spośród swoich uczniów.**



Zbliża się czas Święta Paschy, było to dla Żydów bardzo ważne święto, ponieważ obchodzono je na pamiątkę wyjścia Izraelitów z Egiptu. Jezus właśnie to święto wybiera na punkt kulminacyjny swojej misji na ziemi. Chce tym samym pokazać, że to on jest teraz barankiem, który zgładzi grzechy świata i tym samym uchroni ludzi przed wieczną zagładą. Po tym jak uczniowie pytają Jezusa gdzie będą w tym roku spożywać Paschę Jezus odpowiada jakby już wszystko było przygotowane, tylko wystarczy pójść w konkretne miejsce, do konkretnego człowieka. Jezus w pełni zatem panował nad swoim losem co do męki, ale jednocześnie dobrowolnie poddawał się woli Ojca.

Jezus wielokrotnie łamał chleb i rozdawał ludziom. Jednak w Wieczerniku Jezus dokonuje czegoś co od razu zwraca uwagę wszystkich zebranych. Trzymając chleb wypowiada słowa: „Bierzecie, to jest Ciało moje”. Jezus utożsamia przełamany chleb z własnym ciałem, które ma być „przełamane” na krzyżu. Jezus chce przez to powiedzieć, aby uczniowie brali Jego ciało – chleb, aby przyjęli złożony dar przez Niego samego.

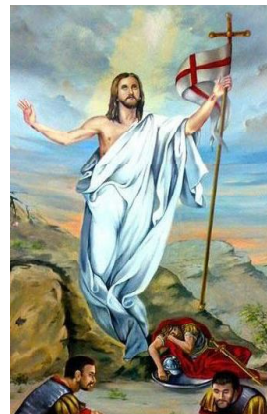
niezrozumienia woli Bożej.

Ale kryzys wiary to także niedowierzenie, wątpliwość, sceptycyzm. Przypominam sobie św. Tomasza. Nie chciał wierzyć, że Jezus zmartwychwstał. „Jeśli nie ujrzę, nie uwierzę”.

Ks. Twardowski tak pisze w jednym wierszu:

*„Jezu – martwił się proboszcz -  
głosisz tylko prawdę,  
nie wyjeżdżasz na zachód, by kupić mieszkanie  
w Rosji już zmiękło, a Ty wciąż w ukryciu  
nie budujesz kościoła z pustaków  
lecz z żywego serca  
nie odkładasz na wszelki wypadek  
jak Ty sobie dasz radę w życiu?”*

To zmartwienie z wiersza mają wszyscy, którzy utracili już wiarę w to, że Bóg żyje i działa i uzdrawia także dzisiaj.



Czasy obecne odkryły kryzys objawiający się w lęku.

Nie zawieszę krzyża w pokoju, bo mnie wyśmieją, nie przeżegnam się w autobusie, bo mi powiedzą: „Coś ty z babcią się widział?” Nie będę mówił w pracy o Bogu, bo mi powiedzą: „A idźże do Seminarium”. To jest kryzys św. Piotra. Bał się, że go zamkną. Powiedział o Jezusie: „Nie znam tego człowieka”. 3 lata chodzili razem. Uzdroził mu teściową. Wyciągnął tonącego na Galilejskim jeziorze, ustanowił Księciem apostołów. Tak wygląda wdzięczność człowieka?

Czasy współczesne bardzo często mówią o kryzysie św. Piotra wśród młodzieży.

Ile procent rozmów ludzi młodych dotyczy muzyki, filmów, miłości, a ile wiary? To jest niemożliwe. Można zrozumieć, gdyby to ateści nas wyśmiewali, ale jeśli katolik mówi do katolika: „Co ty, na Oazę idziesz? Będziesz się modlił? Co ci się stało? Wypadek miałeś?” No i taki człowiek słabszej wiary jak się nasłucha, to nie przyjdzie. A za kilka lat w ogóle w kościele się nie pojawi, bo mu koledzy w pracy powiedzą, że w niedziele można robić ciekawsze rzeczy jak np. zakupy czy o wiele lepiej płatne nadgodziny w pracy.

Najbardziej bolesny dla człowieka jest jednak krzyż wiary, któremu na imię krzyż pytań, kryzys wątpliwości.

A może kościół to tylko teatr, gdzie wszyscy wszystko udają. Zawsze pojawiające się też pytania o cierpienie. Jak pogodzić zło z dobrocią i miłością Boga? Te pytania potrafią bardzo męczyć. Kryzysów wiary można by wymieniać bardzo dużo, a przykładów jeszcze więcej. Wszystkie jednak można sprowadzić do dwóch.

Pierwszy to tzw. kryzys odwróconego wiadra. Jak pada deszcz i wyniesiemy wiadro na dwór, ale odwrócimy je do góry dnem, to choćby tydzień stało na deszczu, to i tak będzie puste. To kryzys człowieka, który wiarą się nie przejmuje, goni za swoim szczęściem, a jak go spotka cierpienie, wrzeszczy, gdzie jesteś Boże? Czemu Cię nie widzę? Ma pretensje. Dlaczego Ty Panie nie zsyłasz mi deszczu łaski? Człowieku – mówi Jezus – czego ty w życiu szukasz? Jak się odwróciłeś tyłem, dnem do Boga i jesteś zwrócony do ziemi, to się nie dziw, że jesteś pusty. W takim wiadrze tylko robaki mogą się znaleźć. Jak tego krzyża uniknąć albo jak z niego wyjść? „Czuwajcie!” – mówi Jezus, czuwajcie. Czy naprawdę w życiu idziecie w tym kierunku, co trzeba? Musisz zdecydować, jaki jest cel twego życia.

Może jednak być tak, że wiadro stoi jak należy, ale i tak jest puste. Nie pada bowiem deszcz. To jest cierpienie pustego nieba. Człowiek się modli, chodzi do kościoła, jak może, to wypełnia przykazania, jest dobry, a jednak nie jest zadowolony z wiary, przeżywa wątpliwości, nudzi mu się na nabożeństwie, czuje, że Bóg mu nie pomaga. „Módlcie się” – mówi do takich ludzi Jezus w Ogrojcu, Bóg zawsze pomoże. Albo spełni twoją prośbę albo cię umocni w dźwiganiu krzyża. Módlcie się. Nie doświadczasz deszczu łaski? Nie martw się. Deszcz nie zawsze pada, ale to nie znaczy, że znikło niebo.



Choćby dziś nie spadła żadna kropla, niebo jest cały czas nad tobą.

Czuwać i modlić się! To dwa światła na ciemne dni kryzysu wiary. Kryzysu i cierpienia, z którego zawsze człowiek wyjdzie umocniony, jeśli tylko nie odepnie. Jeśli wytrzyma próbę. Za tą próbą nie trzeba gonić, nie trzeba wystawiać się na pokusę, czytać książki przeciwne wierze, rozmawiać z ludźmi przeciwnymi wierze. Nie szukajmy tego krzyża, bo tylko wtedy można go znieść, kiedy sam przychodzi. Judasz szukał kryzysu wiary i powiesił się.

Z takim rozczarowaniem Bogiem, jakie okazują owi uczniowie, wcześniej czy później i my będziemy się zmagać. Bóg jest inny. Modlimy się: „Wzbudź swą potęgę i przyjdź nam z pomocą” (Ps 80,3), a Bóg zamiast potęgi objawia nam swoją cierpliwość i szacunek dla wolności, którą nam dał. „Mów, Panie, bo sługa Twój słucha”, modlimy się dalej (1 Sm 3,9), a Bóg czasem odpowiada tylko milczeniem. Nie słyszymy niczego.

### Sąd to zdziwione spojrzenie

Kiedyś, po naszej śmierci, staniemy z Nim twarzą w twarz. Myślę, że wówczas popatrzy na nas z takim zdziwieniem, z jakim patrzy dziecko, które nie rozumie, że dorosły może się tak dziwnie zachowywać. Może sąd to nic innego jak spojrzenie, które zdziwiony, zdumiony Jezus na nas skieruje. Wtenczas powiemy sami do siebie: „Jakże mogłem być tak bezmyślny, jak mogłem do tego stopnia zaniedbać to, co najistotniejsze, i żyć na marginesie życia?”

### Chodźcie i posilcie się

Łukasz pisze, że uczniowie rozpoznali Jezusa dopiero wówczas, kiedy łamał dla nich chleb i im go podawał. To uderzające w Ewangelii, że posiłek jest uprzywilejowaną okazją do rozpoznania Jezusa. Tutaj, w Emaus, podczas łamania chleba otwierają się uczniom oczy. Również objawienie nad Morzem Tyberiadzkim dokonuje się w powiązaniu z posiłkiem. Św. Jan opowiada, że znajdowały się tam rozżarzone węgle, na których leżały ryby i chleb. I rzekł do nich Jezus: „Chodźcie i posilcie się”, i wziął chleb, i podał im — podobnie i rybę (J 21,9–13). Łukasz mówi, że Jezus zapytał uczniów, którzy jeszcze nie wierzyli, że to On: „Macie tu coś do jedzenia?”. „Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec nich” (Łk 24,42–43).

Jezus daje się poznać przy posiłku. Jeżeli Łukasz i Jan skupiają naszą uwagę na tym szczególe, to czynią tak dlatego, abyśmy zrozumieli, że w pierwszym rzędzie to w czasie eucharystycznej wieczerzy poznajemy Jezusa. Tam spotykamy Go w całej Jego Boskiej i ludzkiej rzeczywistości. Tam też widzimy, kim On jest. Jest tym, który się ofiaruje i samego siebie daje jako chleb. On jest miłością. W każdej Mszy świętej możemy rozpoznać Jezusa. Dla nas, wierzących, to nie powinno być trudne. Jest o wiele łatwiejsze, niż było dla uczniów w Emaus. Jednak dla Jezusa trudne i bolesne musi być to, że nie jest przez nas rozpoznawany jako Bóg i jako Miłość.

opr. Beata Jaracz na podst. materiałów z blogu ks. J. Wawrzyniaka



## Co działo się z Golgotą i grobem Pańskim przez pierwsze trzy wieki?

### Relikwie z kamienia

Zacznijmy od relacji pozostawionych przez ewangelistów. Jezus umarł poza murami miasta, jak pisze ewangelista Marek w „miejscu Czaszki”, czyli na Golgocie (por. Mk 15,22). Po śmierci krzyżowej, „pod wieczór przyszedł zamożny człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. On udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Owinął je w płótno i pochował w nowym, wykutym w skale grobie, przed którym zatoczono kamień. Czy Ewangelie mówią cokolwiek o wyglądzie grobowca? Opis pozostawiony przez Jana sugeruje, że miejsce to miało przedsionek (por. J 20,1-10). Inne źródła historyczne, w tym żydowski historyk Józef Flawiusz, precyzują, że grób Jezusa znajdował się w opuszczonym kamieniołomie. Nieopodal znajdowała się miejska Brama Gennat (Brama Ogrodów), przez którą wchodziło się do

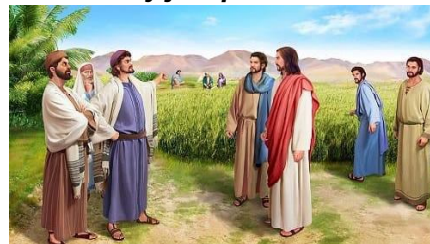
**02 czerwca 2024**

**IX Niedziela**

**Zwykła B**

**Z EW. Mk 2**

**To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. Zatem Syn Człowieczy jest panem szabatu.**



W dzisiejszej Ewangelii dominuje temat przestrzegania szabatu (hebr. "zatrzymać się, przestać, nie pracować, odpoczywać") - dnia poświęconego przez samego Boga. Po ukończeniu dzieła stworzenia sam Bóg zatrzymał się i odpoczął oraz "pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętem". Człowiek tym samym zobowiązany został, by w tym dniu "zatrzymać się i oddać cześć Bogu". Przykazanie odpoczynku i świętowania siódmego dnia tygodnia wiąże się z naturalnym rytmem życia człowieka. Jezus uświadamia faryzeuszom i nam wszystkim, że Prawo zostało ustanowione po to, aby służyło człowiekowi, jego bezpieczeństwu, szczęściu i więzi z Bogiem.

Niedziela - dla katolika - jest dniem spotkania z Bogiem, budowania więzi rodzinnych, odpoczynku i nabierania nowych sił. Nic nie może naruszyć tego, co Bóg zamierzył: "Szabat jest ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. Tak więc Syn Człowieczy jest Panem również szabatu" (Mk 2,27n). Żaden więc przepis ludzki czy kalkulacja ekonomiczna nie może naruszać prawa wyższego - prawa naturalnego (moralnego).

Warto zatem zapytać: Jak bronię naturalnego prawa do odpoczynku i świętowania niedzieli - dnia Pańskiego? Kim jest dla mnie Jezus Chrystus - Syn Boży i Syn Człowieczy?

miasta od strony północno-wschodniej. Zapisy pozostawione w Ewangeliach i źródłach historycznych potwierdzają wykopaliska archeologiczne.

Jak zauważa o. prof. Narcyz Klimas w obszernym studium dotyczącym autentyczności Bożego grobu w Jerozolimie, można założyć, że Józef chciał być pochowany blisko murów Świętego Miasta. Istnieje nawet prawdopodobieństwo, że w tej okolicy znajdowały się groby jego rodziców, a pochówek w pobliżu rodzinnych grobowców był dla Żydów niezwykle istotny.

### Włączone w obszar miasta

Trudno powiedzieć coś pewnego o tym, co działo się z Golgotą i grobem Pańskim pomiędzy wydarzeniami paschalnymi, a zburzeniem Jerozolimy w 70 roku. Nowy Testament nie podaje zbyt wielu informacji, skupia się raczej na spotkaniach Zmartwychwstałego z kobietami i uczniami. Pierwsi chrześcijanie modlili się w domach oraz w świątyni (por. Dz 4,46). Pusty grób był dla nich ważnym i wyraźnym znakiem. To jego odkrycie stanowi w narracji ewangelistów kluczowy moment, od którego rozpoczyna się głoszenie nowiny o zmartwychwstaniu. Co o tym terenie mówią źródła historyczne i archeologia?

Najbardziej prawdopodobna wersja wydarzeń jest następująca: teren, na którym znajdują się Golgota i grób Pański, zostaje włączony w obszar miejski na mocy decyzji Heroda Agryppy, który postanowił rozbudować miasto. W 41 roku rozpoczął wznoszenie tzw. trzeciego muru, powiększając Jerozolimę. Nie naruszył jednak przestrzeni cmentarza, na którym znajdował się nie tylko pusty grób Jezusa, ale także liczne grobowce zasłużonych mieszkańców miasta i znamienitych rodów.

Czy pusty grób był miejscem kultu tych, którzy uwierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym? Istnieje duże prawdopodobieństwo, że tak. Taką wersję potwierdzają późniejsze apokryfy i chrześcijańscy pisarze. Podobne praktyki znane były w judaizmie. Istnieją świadectwa mówiące o kulcie sprawowanym przez Żydów przy grobach proroków czy sprawiedliwych. Nie inaczej było zapewne z pustym grobem Jezusa.

### Pielgrzymki i kult?

Ważnym wydarzeniem, które odcisnęło piętno na Jerozolimie, także na Golgocie oraz pustym grobie, była wojna żydowska, tocząca się w latach 66–70. Zbrojny bunt przeciwko władzy Rzymian nie rozwinął się po myśli Żydów. Po długim oblężeniu miasto zdobyto, zrównano je z ziemią, a wyznawcom judaizmu zakazano do niego wstępu. Judeochrześcijanie znaleźli schronienie w mieście Pella, po drugiej stronie Jordanu. Trudno powiedzieć, czy w tym czasie pielgrzymowali do grobu Chrystusa. Okres po pierwszym powstaniu przeciwko Rzymianom a przed drugim, które wybuchło w 132 roku i trwało do roku 135, jest słabo udokumentowany w źródłach historycznych.

Bazylika Grobu Bożego w Jerozolimie wznosi się

nad Golgotą, gdzie ukrzyżowano Jezusa, i nad grobem, w którym złożono Jego zdjęte z krzyża ciało.

Trudno jednak podważyć fakt, że chrześcijanie, mimo iż nieobecni w Świętym Mieście, przechowywali pamięć o miejscu, w którym dokonały się najważniejsze wydarzenia z życia Chrystusa. Wskazują na to późniejsze teksty apokryficzne. Jeden z nich, datowany na początek III wieku, opowiada, że Maryja miała zwyczaj udawać się do grobu swego Syna, „aby palić tam kadzidło i zginać święte kolana”. Jej obecność w tym miejscu tak mocno miała przeszkadzać przywódcom ludu, że wysłali strażę, które strzegły grobu. W ten sposób chciano stłumić rozprzestrzeniający się kult. Także teksty późniejszych pisarzy chrześcijańskich potwierdzają, że gromadzenie się chrześcijan przy grobie Chrystusa irytowało przywódców ludu. I choć wiarygodność historyczna niektórych źródeł pozostaje dyskusyjna, dają one wgląd w mentalność kolejnych pokoleń chrześcijan, dla których pusty grób był ważnym miejscem zgromadzeń i modlitwy.

### Próba zatarcia śladów

Nieco więcej danych pochodzi z późniejszego okresu. Cesarz Hadrian, po stłumieniu powstania Bar-Kochby (132–135) uczynił z Jerozolimy miasto pogańskie, zmienił także jego nazwę na Aelia Capitolina. Postanowił w miejscu Golgoty i Bożego grobu zbudować monumentalną świątynię poświęconą rzymskim bóstwom. Stanowiła ona jedną z budowli, które przylegały do rzymskiego forum. Wybór miejsca nie był przypadkowy.



Piszący dwa wieki później historyk kościelny Euzebiusz z Cezarei w taki sposób relacjonuje te wydarzenia: „*Tę Grotę Zbawienia pewni ludzie bezbożni i niegodziwi zamierzali usunąć z oczu ludzi, w głupich rachubach spodziewając się, że w ten sposób będą mogli ukryć prawdę. Podjęli przeto wielki trud, z odległości przynosząc ziemię, i przykryli całe miejsce, następnie gdy wznieśli się na pewną wysokość, zasypali je kamieniami i tak ukryli świętą grotę pod ciężkim ziemnym nasypem*”. O intencjach, które przyświecały cesarzowi, pisze również św. Hieronim: „*Od czasów Hadriana aż do panowania Konstantyna przez ok. 180 lat poganie czcili w miejscu zmartwychwstania posąg Jowisza, a na skale krzyża marmurową podobiznę Wenus... Sądzi, że odbiorą nam wiarę w zmartwychwstanie i krzyż, jeśli sprofanują miejsca święte za pomocą bożków*”.

Sprawa wydaje się zatem jasna – przez niemal dwa wieki, aż do czasów budowy bazyliki, na nasypie ziemnym przykrywającym Golgotę i grób Chrystusa stała świątynia pogańska. Oddawanie czci przez chrześcijan w tym miejscu było więc niemożliwe. Pielgrzymki prawdopodobnie stanowiły rzadkość, choć zachowały się świadectwa wskazujące na obecność wyznawców Chrystusa w mieście zarządzanym przez Rzymian.

### A może gdzie indziej?

Na przestrzeni wieków pojawiło się wiele prób



podważenia autentyczności Golgoty i Bożego grobu. Działo się to na długo przed okresem nowożytnym, a inspiracja nie wyszła z kręgów wrogich wierze chrześcijańskiej. Już w VIII wieku wątpliwości zasiał anglosaski pielgrzym Willibald, który błędnie założył, że nowy mur miejski, dzięki któremu dzisiejsza Golgota weszła w granice miasta, powstał w czasach cesarza Konstantyna. Dopiero kilka wieków później inny pielgrzym, Sewulf, odpowiedział na ten zarzut, twierdząc, że mury miejskie zostały rozbudowane już za cesarza Hadriana, w roku 135. Mylił się także i on, a po nim wielu innych chrześcijańskich pisarzy. Wykazał to w 1283 roku pewien dominikanin, Burchard z Góry Syjon, który spędził w tamtym miejscu dziesięć lat swojego życia. Pisał, że ci, którzy podają w wątpliwość autentyczność Golgoty i grobu Bożego, „nie mają pojęcia, o czym mówią, i sądzą, że znają się na tym, czego nie widzieli”. Dzisiaj mamy niemal stuprocentową pewność, że Golgota wraz z grobem Pańskim została włączona w obszar miasta w 44 roku.

Najwięcej pomysłów umieszczenia Golgoty w nowej lokalizacji pojawiło się w XIX wieku. Na miejsce ukrzyżowania i pochówku Jezusa proponowano na przykład dolinę Cedronu, okolice dzielnicy Betesda, kościoła św. Anny czy Bramy Jafskiej, a także zbocze Góry Oliwnej, w pobliżu miejsca wniebowstąpienia.

Dlaczego te hipotezy trzeba odrzucić? Po pierwsze dlatego, że wiele ze wspomnianych miejsc znajdowało się na terenie miasta. Po drugie, nie wspomina o nich żadne ze starożytnych świadectw chrześcijańskich. A najbardziej przekonujący jest argument podniesiony przez Euzebiusza – że budowa świątyni pogańskiej przez Hadriana miała zatrzeć ślady rozprzestrzeniającego się chrześcijaństwa. Nie bez znaczenia jest także fakt, iż chrześcijanie mimo utrudnionego dostępu do Jerozolimy zachowywali pamięć o świętych miejscach. Gdy sytuacja polityczna uległa zmianie, Makary, biskup miasta, przekonał cesarza Konstantyna do budowy bazyliki. Źródła historyczne wspominają, że zanim św. Helena przybyła na miejsce, wykonano już część prac związanych z wykopaliskami.

Kilkadziesiąt lat po wybudowaniu bazyliki inny biskup Jerozolimy, Cyryl, w jednej z katechez chrzcielnych odniósł się do autentyczności Golgoty i grobu Chrystusa. „Nawet gdybym ja to negował, zganiałaby mnie ta Golgota, obok której wszyscy się znajdujemy. Upomniałoby mnie to drzewo krzyża, które stąd zostało rozdane w kawałkach po całym świecie. Rozpoznałby krzyż, ponieważ uznaję zmartwychwstanie. Gdyby Ukrzyżowany pozostał w tym stanie, nie uznawałbym krzyża, ale raczej pośpiesznie bym go ukrył wraz z moim Mistrzem” – twierdził.

Słowa te wskazują na coś niezwykle istotnego – przekonanie o prawdziwości miejsc i znaczeniu wydarzeń, które dokonały się na Golgocie i w opuszczonym kamieniołomie. Ta wypowiedź jest także wyrazem świadomości chrześcijan żyjących w IV wieku. To, co znajdujemy dzisiaj w bazylice Grobu Bożego, nie jest oparte na legendach i mitach. To prawdziwe relikwie z kamienia.

Ks. Rafał Bogacki, Gość Extra nr 6, rok 2023



## Boże Ciało...na wieczność całą

Odpowiednią pracą gwarantującą chleb życia jest praca wiary. Zaproś dzisiaj Jezusa do swego życia. Ogłoś publicznie i bez lęku, Jego panowanie nad Twoim życiem. Wielu ludzi zadaje sobie pytanie o obecność Boga. Szczególnie osoby wątpiące i poszukujące mają problem z odnalezieniem Bożej obecności wobec takich sytuacji jak cierpienie, choroba, kataklizmy czy krzywda, której doświadczają niewinne osoby. Gdzie człowiek może dostrzec obecność Boga dzisiaj? Bóg jest obecny w Najświętszym Sakramencie. Każda Eucharystia to ofiara niewinnego Jezusa, który przychodzi na świat, aby nas umocnić. W czasie każdej Eucharystii Bóg przychodzi do nas. Jest obecny realnie i prawdziwie. Takie jest przesłanie dzisiejszego święta – obecność Boga. ..Świadectwo miłości.... Najświętszy Sakrament to świadectwo miłości Boga do każdego z nas. Bóg staje się tak bliski, wręcz unia się, zamyka się w okrucie chleba, aby człowiek mógł się z Nim zjednoczyć. Papież Benedykt XVI w czasie pielgrzymki do Lourdes (2008) powiedział, że „**Święta Hostia jest żywym, działającym skutecznie sakramentem odwiecznej obecności Zbawiciela ludzi w Jego Kościele**”. Jezus ofiaruje nam swoje życie. Jest to zaproszenie, abyśmy nie bali się również ofiarować Mu naszego życia...

Święta obecność...W Starym Testamencie obecność Boga wyrażała się poprzez Dekalog. Były to tablice z wrytymi słowami. Te tablice były świadectwem przymierza. Jezus ustanawia Nowe Przymierze. Znakiem tego przymierza jest Eucharystia. Nie jest to tablica z kamienia, lecz Jego Przenajświętsze Ciało i Krew. Nie jest więc wystarczający jakiś rytuał, aby budować więź z Bogiem. Potrzebne jest nam serce, które kocha i chce mówić do Serca Boga. Potrzebne jest nasze zaangażowanie, abyśmy mogli cieszyć się Bożą obecnością. Eucharystia to serce świata. To bijące serce daje życie, podtrzymuje przy życiu. Dzisiejsza uroczystość to zaproszenie skierowane do każdego z nas, abyśmy otwarli nasze życie, nasze serce na rację z Bogiem. Za każdym razem, gdy przyjmujemy Komunię Świętą, Bóg jednoczy się z nami. Jest to najbardziej bliska relacja, jaką człowiek może nawiązać z Bogiem. ..Pokarm na drogę....Eucharystia jest także pokarmem. Tak jak naród wybrany na drodze do ziemi obiecanej spożywał mannę z nieba, tak dla nas, na drodze pielgrzymki ziemskiej takim pokarmem jest Eucharystia. Nasze życie niejednokrotnie wygląda jak pustynia. Tym bardziej potrzebujemy pokarmu, abyśmy nie zginęli. Do każdego zgłodniałego człowieka, w czasie każdej Mszy Świętej Jezus mówi: Ja jestem Bożym chlebem, który z nieba zstępuje i daje życie światu (zob. J 6, 33). Jezus pragnie, aby każdy człowiek mógł spożywać ten pokarm. Jezus oddał swoje życie na krzyżu za wszystkich ludzi. Każda Eucharystia to

nieustanne wołanie Jezusa: Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię (Mt 11, 28).

Źródło życia...Eucharystia to źródło życia. Uroczystość Bożego Ciała przypomina nam o tym. Za każdym razem, gdy stajemy wobec Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie, w czasie Mszy Świętej, podczas adoracji albo w czasie procesji eucharystycznej, mamy okazję, aby wyznawać naszą wiarę. Jest to także okazja, aby modlić się: „Panie przymnóż mi wiary”, aby prosić Jezusa, by nas uzdrawiał, umacniał...

Zaproś dzisiaj Jezusa do swego życia. Ogłoś publicznie i bez lęku, Jego panowanie nad twoim życiem.

*o. Paweł Drobot CSsR, redemptor.pl*



## Liturgia bez udziwnień

Liturgia ma swój określony porządek. Przeinaczanie, udziwnianie i odstępstwa od obowiązujących wytycznych są brakiem szacunku do ustaleń Kościoła w tej kwestii. Przez to, że czasem nie rozumiemy znaczenia i formy liturgii, do głowy przychodzą nam pomysły jej „udoskonalania” na własną modłę.

Także duchowni niestety dość często odchodzą od przepisów, a przecież nie są oni właścicielami Eucharystii, a jedynie jej szafarzami, sługami. Kiedy ksiądz odprawia mszę św. „po swojemu” okazuje raczej pychę i zamiast sprawować ją in Persona Christi, sprawuje ją... we własnej osobie.

Podczas mszy św. Jezus składa Bogu ofiarę przebłagalną za nasze grzechy z samego siebie, a my możemy się w tę Ofiarę włączyć i razem z Chrystusem też ofiarować nasze życie Bogu. Eucharystia nie jest więc spontanicznym spotkaniem modlitewnym. Na inne formy jest oczywiście miejsce, ale poza mszą świętą. Dbajmy jednak bardziej o to, aby obowiązujące zasady liturgii lepiej rozumieć, a nie wymyślać własne. Lepiej jest odkrywać to, co zostało zapomniane, albo w ogóle jeszcze przez nas niezauważone.

*s. Małgorzata Borkowska OSB.*



## Nie zapominaj o Bogu!

Wystarczy że zapomnisz o Bogu i uczynisz bogiem samego siebie, a twoja mizerna edukacja stanie się podstawą do przekonania że jesteś wszechwiedzący. Świeci staną się dla ciebie głupcami, męczennicy fanatykami, wierzący durniami. Spowiedź święta wynalazkiem klechów. Eucharystia reliktem pogaństwa, niebo dziecinną mrzonką, a prawda obłudą.

Musi być wspaniałą rzeczą wiedzieć tak dużo, lecz musi być rzeczą straszną przekonać się na końcu że w rzeczywistości wiedziało się tak niewiele.

*Abp. Fulton J Sheen.*

Zarówno dla świata jak i dla niektórych kościołów jedynymi grzechami są grzechy społeczne.

Nie ma już grzechów osobistych, pacjenci zastąpili

penitentów, ludzie mogą być chorzy lecz nigdy nie są źli. Zło istnieje tylko w pojęciu politycznym i ekonomicznym. Dawniej grzechy klasyfikowano według motywacji i postępowania poszczególnych osób. Było tych grzechów siedem: Pycha. Chciwość. Nieczystość. Zazdrość. Łakomstwo. Gniew. Lenistwo.

Dziś nie słyhać nikogo kto by mówił a sobie że jest pyszny, wszak taki ma być współczesny człowiek, który egzotycznie skanuje - “ muszę być sobą! muszę być wolny!”.

Zamiast powyższych grzechów serca, jedyną winą do której ludzkość się przyznaje jest niszczenie środowiska, budowanie wielkich monopolii i przygotowania do wojny.

Zawsze jest oskarżany ktoś inny, przez co osoba oskarżająca uodparnia się na wszelką potrzebę skruchy.

*Abp. Fulton J. Sheen.*



## Dziękuję Ci, Jezu, za zmartwych-wstanie

Dziękuję Ci, Jezu, za Wielki Czwartek i Ostatnią Wieczerzę, w trakcie której ustanowiłeś sakrament kapłaństwa oraz eucharystii. Za to, że nazwałeś mnie przyjacielem. Za to, że pokazałeś mi, czym jest prawdziwa służba i pokora. Dziękuję za to, że dziś dzięki owej Wieczerzy istnieją kapłani, że sprawują Eucharystię oraz w Twoje imię spowiadają w konfesjonałach rozgrzeszając z moich upadków. Za to, że Ty wybaczasz i oczyszczasz.

Dziękuję Ci za Wielki Piątek i Twoją drogę krzyżową. Za to, że nauczyłeś mnie przyjmować cierpienie i godzić się z wolą Ojca. Dziękuję Ci, że umarłeś za moje grzechy, sam będąc bez grzechu. Za to, że nawet wiszącemu obok łotrowi otworzyłeś drogę do nieba i zbawienia, za to, że pocieszasz płaczące niewiasty i na każdego patrzysz z miłością, bo sam jesteś Miłością.

Dziękuję Ci za Wielką Sobotę i ciszę grobu. Za to, że pokazujesz jak ważna jest cisza. Za to, że w ciszy jak ta, mogę na nowo ułożyć swoje życie. Za to, że zszedłeś do Otchłani, zbawić ludzi, żyjących przed Tobą.

Dziękuję Ci, Jezu, za Wielką Noc i Twoje zmartwychwstanie. Dziękuję Ci, za to, że przez Twoje powstanie z grobu nadałeś wszystkiemu sens na nowo. Nadałeś sens cierpieniu, sprawiłeś, że krzyż jest symbolem zwycięstwa, a nie porażki. Dziękuję Ci, za to, że zmartwychwstając dałeś nadzieję i pokazałeś, że jest coś poza krzyżem i udręceniem, za to, że uświęciłeś owo cierpienie. Za to, że podczas mojej śmierci, wyciągniesz z niebios do mnie rękę. Za to, że dajesz nadzieję na zbawienie tak jak Dobremu Łotrowi. Za to, że przez zmartwychwstanie wypełniłeś wszystkie pisma. Za to, że odkupiłeś mnie, swoją owieczką. Za to, że pokonałeś śmierć i nawet jej nadałeś sens. Dziękuję Ci, za to, że pokonałeś śmierć, słabość i mrok. Dziękuję za Miłość.

„STĄD W OBECNOŚCI BOGA ŻYWEGO NIE  
WOLNO PORZUCIĆ GESTU UGIĘCIA KOLAN” Kard.  
*Joseph Ratzinger, Duch Liturgii, s. 169-170*



# Nasza rzeczywistość

Jakże inaczej, normalniej, wyglądałaby rzeczywistość w naszym kraju, gdyby nie fanaberie prawno-polityczno-gospodarcze obecnej koalicji rządzącej w Polsce. Sposób, w jaki łamane jest prawo przez rząd Donalda Tuska, jest niespotykany do tej pory na skalę światową. Nie liczy się dla tego rządu konstytucja, nie liczą się ustawy sejmowe i żadne dotąd wypracowane przez lata normy współpracy na linii rząd – opozycja. Liczy się to, co rządzący uważają za słuszne, nie zwracając uwagi na uwarunkowania prawne ani zwykłą przyzwoitość. Swoimi działaniami demontują utrwalony od lat układ organizacyjny – prawny państwa, jego organy. Na wielką skalę dokonują masowych zwolnień pracowników, zatrudniając w ich miejsce swoich, wykonujących ściśle wszelkie polecenia rządu oraz realizujących dyrektywy płynące z komisji europejskiej. Tak bezprawnie zniszczono telewizję polską, prokuraturę, sądy, tak niszczy się osiągnięcia w dziedzinie gospodarki, nauki i kultury.

Wszystko to, co przez poprzednie osiem lat zrobił dla Polski i Polaków rząd Prawa i Sprawiedliwości, dla obecnego rządu nie ma żadnego znaczenia. Dzisiaj liczy się to, co zaproponuje Unia Europejska, sprzyjająca temu rządowi bez względu na szkodliwość tych rekomendacji dla Polskiej gospodarki, naszego bezpieczeństwa i ogólnie życia Polek i Polaków. Rządząc niespełna od trzech miesięcy, obecna koalicja składająca się z bardzo zróżnicowanych partii, zamiast realizować swoje obietnice wyborcze, wyrządza wiele szkód naszemu krajowi i nie widać końca tych negatywnych działań.

Na horyzoncie widać szkody, jakie dotkną Polaków na skutek liberalnej polityki fiskalnej obecnego rządu, zmierzającej do wprowadzenia pięcioprocentowego podatku na artykuły żywnościowe oraz zniesieniu ulgi energetycznej w rachunkach za prąd. Spowoduje to wzrost kosztów utrzymania dla każdego z nas. Ponadto rządzący bezrefleksyjnie zgadzają się na wszelkie unijne dyrektywy związane z tzw. „zielonym ładem”, który dla Polski oznacza potężny problem, a dla nas wszystkich poniesienie olbrzymich kosztów z nim związanych.

Ta ekologiczna ideologia promowana wbrew zdrowemu rozsądkowi, jest dla takich krajów jak Polska niezwykle szkodliwa. Wynika to z tego, że jesteśmy jako kraj oparci o kopalne źródła energii i przejście na odnawialne źródła energii w krótkim okresie czasu jest praktycznie niemożliwe, a na dodatek niezwykle kosztowne. Wymaga to olbrzymich nakładów finansowych każdego z nas, aby spełnić wymagania Unii Europejskiej, żądającej ogrzewania naszych domów w oparciu o panele fotowoltaiczne i pompy ciepła. Oznacza to, że piece na drewno i węgiel oraz gaz, trzeba będzie wymontować, a w zamian zainwestować olbrzymie środki w instalacje nowego systemu ogrzewania naszych mieszkań. Docelowo nasze domy według unijnych dyrektyw mają być zero emisyjne tzn., że każdy budynek nie może emitować gazów cieplarnianych do atmosfery. To oznacza, że musi być wykonana jego kompleksowa termomodernizacja.



Czy to jest możliwe? Według urzędników europejskich, jak najbardziej i wydaje się, że również obecnie rządzący Polską w to wierzą. Pytanie, skąd mają Polacy zdobyć środki na tak kosztowne inwestycje? O tym nikt nie mówi. Jest jeszcze szansa, że uda się zatrzymać te horrendalne pomysły Unii Europejskiej, ale potrzebne jest otrzeźwienie Polaków i zagłosowanie w czerwcowych wyborach do Europarlamentu na ludzi zdroworozsądkowych, dbających o nasz kraj i pomyślność każdego Polaka. Od tego będzie zależeć, czy jako Polska i Europa obronimy się przed tą nową ideologią czy przegramy.

Jesteśmy w przededniu wyborów do samorządów gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Przyjrzyjmy się wnikliwie kandydatom startującym w tych wyborach i oddajmy głos na tych znanych, sprawdzonych, posiadających jasno ukierunkowaną i ugruntowaną postawę życiową w odniesieniu do wyzwań, jakie stawiane są przed nami w najbliższym czasie, a które zaskutkują na przyszłość. Nie dajmy się uwieść taniemu poklaskowi i obietnicom, które są nierealne do osiągnięcia. To na co trzeba zwrócić uwagę, to wiarygodność, uczciwość, rzetelność i prawość w postępowaniu na każdym odcinku działalności społecznej.

Jako kandydat do Rady Powiatu Krośnieńskiego mogę Was zapewnić, że tak jak dotychczas będę robił wszystko, aby mieszkańców naszej wioski, jak i całej gminy, godnie reprezentować w organach samorządu powiatowego, dbając o poprawę komfortu życia i bezpieczeństwa każdego z Was. Do podstawowych działań Rady Powiatu należy dbanie o stan dróg będących w zarządzie powiatu, budowa chodników i przejść dla pieszych, zapewnienie mieszkańcom stałej opieki lekarskiej, prowadzenie szkół ponadpodstawowych. Ponadto samorząd powiatowy zaangażowany jest w promowanie Powiatu Krośnieńskiego poprzez uczestnictwo w uroczystościach patriotycznych, okolicznościowych zarówno w kraju, jak i za granicą. We wszystkich tych działaniach i wydarzeniach miałem swój udział i w zdecydowanej większości podjęto działania zgodne z moją rekomendacją. Wielu z Państwa prosiło mnie o poradę i pomoc, której nikomu nie odmówiłem.

Nadal deklaruję pełną współpracę zarówno z samorządem gminnym, jak i z organizacjami społecznymi. Również ważny i pożyteczny jest głos każdego z Was, jako mieszkańca i chętnie skorzystam z Waszych sugestii. Zawsze trwałem i będę trwał przy wartościach patriotycznych i wolnościowych. Nie znoszę kłamstwa i obłudy. Nie lubię się chwalić i promować za wszelką cenę dla taniej popularności. To Wy macie prawo do oceny postępowań osób sprawujących funkcje społeczne i możecie tego dokonać przy urnach wyborczych. Gdy mi Państwo zaufacie, deklaruję poświęcić swój czas, swoje siły i wieloletnie doświadczenie na budowanie coraz lepszej rzeczywistości. Proszę jeszcze raz o zaufanie i poparcie w wyborach.

Już niebawem Święta Zmartwychwstania Pańskiego, dające nam wiele pozytywnej energii do tego, że warto żyć, działać i pomagać bliźniemu.

To za nas nasz Zbawca oddał życie, aby nas zbawić.

**Niech Zmartwychwstały Chrystus  
Wszystkim Błogosławi.**

**Wesołych i pogodnych Świąt.**

*Andrzej Krężałek*



# Z pasji do liturgii

## W trosce o liturgię: Prawidłowe sprawowanie obrzędów mszalnych – VI: Śpiew międzylekcyjny

*Zauważając wielką potrzebę zgromadzenia w jedno wszelkich przepisów Kościoła na temat konkretnych elementów Mszy św., pragniemy przedstawić to prawodawstwo w sposób systematyczny, pod względem konkretnych obrzędów tak, aby były szeroko dostępne. Ufamy, że nasze skromne dziełko przyda się każdemu, kto będzie chciał zorganizować i odprawić Najświętszą Ofiarę Mszy Świętej w sposób zgodny z obowiązującymi normami liturgicznymi.*

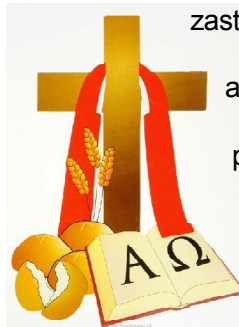
### Śpiew międzylekcyjny

Po pierwszym czytaniu zawsze występuje śpiew międzylekcyjny. Wykonuje się go z ambony i z zatwierdzonego lekcjonarza. Lud wówczas zajmuje postawę siedzącą. Osobą wygłaszającą psalm winien być psalterzysta. Warto zatroszczyć się, aby przynajmniej w liturgii stacyjnej biskupa spełniał tę funkcję odpowiedni psalterzysta. W innych przypadkach – gdy go nie ma – winien to czynić lektor ustanowiony obrzędem lub inny świecki. Śpiew międzylekcyjny z zasady winno się śpiewać. Można to uczynić albo na sposób ciągły, albo na sposób responsoryjny, z czego ten drugi winien mieć pierwszeństwo. Jeśli psalm ma być śpiewany na sposób ciągły, to psalterzysta może zaśpiewać w tenże sposób wszystkie wersety psalmodii przypadające na dany dzień, albo posłużyć się tekstem Graduału Rzymskiego. Można również wykorzystać tekst Graduału Zwykłego, tyle że ten zawiera też wersety będące odpowiedzią ludu. Nigdy nie wolno skracać zwrotek tego śpiewu. Śpiew ten wykonuje się zawsze jednogłosowo poza refrenem, który może być wykonywany wielogłosowo.

Między psalmem responsoryjnym lub ciągłym śpiewa się niekiedy sekwencję, która poza Uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego i Zesłania Ducha Świętego nie jest obowiązkowa. Śpiewa się ją również z ambony, a wierni podczas niej siedzą. Śpiew ten wykonuje psalterzysta, schola/chór albo całe zgromadzenie. Jeśli liturgia jest Mszą czytaną i nie będzie się śpiewało wersetu przed Ewangelią z aklamacją (a co za tym idzie – również sekwencji), to wówczas opuszcza się sekwencję.

Po drugim czytaniu mszalnym – chyba, że jest nim już Ewangelia – odśpiewuje się aklamację z jej wersetem. Poza Okresem Wielkiego Postu jest nią: „Alleluja”. W Wielkim Poście natomiast śpiewa się jedną z aklamacji podanych w lekcjonarzu. Śpiew ten wykonuje schola lub kantor, nie czyniąc tego z ambony.

Czasem zdarza się, że po pierwszym czytaniu następuje śpiew i Ewangelia. W takich liturgiach można



zastosować pewną akomodację, to znaczy:

1. Można zaśpiewać jedynie psalm allelujacyjny.
2. Można zaśpiewać psalm i werset przed Ewangelią z jego aklamacją.
3. Można zaśpiewać tylko psalm, jeśli liturgia przypada w Wielkim Poście.
4. Można w całości opuścić werset przed Ewangelią z jego aklamacją, gdy liturgia jest Mszą czytaną.

\*\*\*

### Szczególne przypadki:

1. Zasadniczo śpiew międzylekcyjny wykonuje się z ambony. Wyjątkiem są tutaj jedynie Msze św. bez ludu i te, w których uczestniczy jeden usługujący. W liturgiach z udziałem grup specjalnych śpiew międzylekcyjny wolno wykonywać z pulpitu, który nie jest amboną.
2. Zasada podana w numerze 1, nie dotyczy Mszy św. transmitowanych przez telewizję oraz Mszy szczególnie uroczystych.
3. W liturgii biskupiej – gdy nie ma psalterzysty – zadanie proklamacji psalmu należy do lektora.
4. Nawet jeśli psalterzysta śpiewa psalm posiłkując się np. zapisem melodycznym konkretnego tekstu, to nie może on czynić tego z kartki, lecz zawsze z lekcjonarza.
5. Zasadniczo psalm responsoryjny lub ciągły winien być śpiewany, ale można go nie śpiewać np. w liturgii recytowanej. Wówczas należy go odczytać.
6. W liturgii Mszy św. z udziałem dzieci wolno opuścić wszystkie części liturgii słowa poza Ewangelią.

*Wybór tekstów i opracowanie H.Kyc na podst. strony: Z pasji do Liturgii. Bibliografia: Dokumenty Kościoła i papieży. Załączniki na stronie. CDN*

**Trudne  
pytania**



**Poznaj.  
by zrozumieć**

*ks. dr Marian Kaszowski. Teologia Kościoła  
w pytaniach i odpowiedziach*

### NIEROZERWALNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA

#### MIŁOŚĆ PŁODNA

**Sam Bóg ustanowił małżeństwo. Jest ono specjalnym powołaniem, wezwaniem człowieka przez Boga do współdziałania z Nim.**

**Pyt.: Na czym polega współdziałanie małżonków z Bogiem-Stwórcą?**

**Odp.:** Każda autentyczna miłość jest stwórcza: odradza ona bowiem, ubogaca i uszczęśliwia zarówno osobę kochającą, jak i kochaną. Miłość wzajemna małżonków do siebie także ich tworzy, przyczynia się do ich wzajemnego ubogacenia i ciągłego rozwoju. Od małżonków Bóg wymaga jednak jeszcze czegoś więcej: aby owocem ich wzajemnej miłości i zjednoczenia duchowo-fizycznego był nowy człowiek. Poczucie nowego życia nie powinno być rezultatem zaspokajania swej pożądliwości ani wynikiem „przypadku”, lecz - owocem



wzajemnej miłości, zjednoczenia nie tylko ciał, ale i serc. Przekazując życie, małżonkowie współdziałają z Bogiem stwarzającym nieśmiertelne dusze ich dzieci. Włączenie się w stwórczą działalność Boga przez przekazywanie życia jest istotnym celem małżeństwa. Jeśliby zatem decydujące się na ślub osoby wykluczyły potomstwo, ich małżeństwo byłoby nieważne.

**Pyt.: Dlaczego przerywanie ciąży jest wielkim grzechem?**

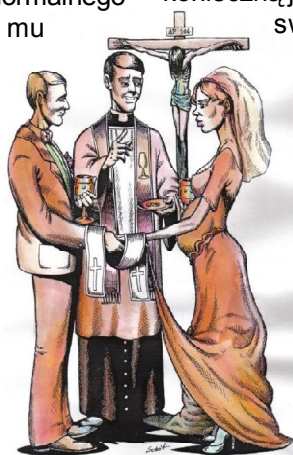
**Odp.:** Przerywanie ciąży jest zabójstwem bezbronnego człowieka, który swoje istnienie otrzymał nie tylko od rodziców, ale przede wszystkim od Boga. Przekazywanie życia przez ludzi splecione jest bardzo silnie z działalnością Boga, który stwarza nieśmiertelne dusze, powołane do wiecznego istnienia. Zabójstwo dziecka w łonie matki przerywa jego ziemskie istnienie, którym mogło się ono cieszyć i ubogacać innych. Niszcząc poczęte życie, pozbawia się dziecko możliwości wzrostu, rozwoju oraz wielu łask, które mogłoby otrzymać w przyszłości w sakramentach, np. w sakramencie chrztu, w Komunii św. itp. Ponieważ zabójstwo nienarodzonego dziecka jest wielkim złem, dlatego też nie można go usprawiedliwić brakiem warunków, a nawet komplikacjami zdrowia. Zabicie nienarodzonego dziecka wywołuje jeszcze większe komplikacje psychiczne, niepokoje, wyrzuty sumienia. Nawet ryzyko urodzenia dziecka nienormalnego i chorego nie upoważnia nikogo do odbierania mu życia. Z punktu widzenia bowiem wiary nawet życie osób upośledzonych i cierpiących ma wielką wartość. Kościół wierzy — uczy papież Jan Paweł II — „że życie ludzkie, nawet gdy słabe i cierpiące, jest zawsze wspaniałym darem Bożej dobroci” (Familiaris consortio, 30). Zło przerywania ciąży polega na tym, że rodzi silny niepokój a często nawet załamania psychiczne u matek, które dopuściły się tego grzechu, a nie podjęły się żadnej formy naprawiania i wynagradzania zła, np. przez przyjęcie dalszego potomstwa, pomaganie rodzinom wielodzietnym, wspieranie moralne matek w ciąży, popieranie ruchów zajmujących się obroną poczętego życia, odradzanie kobietom popełniania podobnego czynu itp. Nierzadko też wskutek przerywania ciąży pojawiają się jeszcze inne powikłania, jak: bezpłodność, niemożliwość donoszenia następnego poczętego dziecka, a nawet śmierć matki.

Nie można też przemilczeć odpowiedzialności za niszczenie bardzo wczesnego istnienia ludzkiego, co ma miejsce przy stosowaniu wkładek domacicznych i niektórych hormonalnych pigułek antykoncepcyjnych. Choć środki te nazywa się „antykoncepcyjnymi”, w gruncie rzeczy są one środkami poronnymi. Stosowanie ich jest równoznaczne z akceptacją pewnych praktyk wczesnoporonnych. Stosujący je ponosi odpowiedzialność nie tyle za zapobieganie poczęciu, ile za niszczenie już poczętego życia.

**Pyt.: Dlaczego w przekazywaniu życia nie wyczerpuje się cały sens stosunków małżeńskich?**

**Odp.:** Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo: jest on obrazem Boga-Miłości, powołanym do miłości. „Człowiek jako duch ucieleśniony, czyli dusza, która się wyraża poprzez ciało, i ciało formowane przez

nieśmiertelnego ducha, powołany jest do miłości w tej właśnie swojej zjednoczonej całości. Miłość obejmuje również ciało ludzkie, a ciało uczestniczy w miłości duchowej” (Familiaris consortio, 11). Stosunek małżeński zawsze powinien być wyrazem miłości do drugiej osoby i równocześnie tę miłość ustawicznie pogłębiać. Jeśli współżycie ma być wyrazem miłości, nie może współmałżonka narażać na wewnętrzne niepokoje sumienia, wymaga natomiast poszanowania uczuć drugiej osoby i jej godności. Wyrażające i pogłębiające miłość małżeńską współżycie seksualne zespala małżonków, pogłębia ich jedność, a tym samym wytwarza odpowiedni klimat sprzyjający rozwojowi dzieci, które już się urodziły albo też dopiero się urodzą. W tym znaczeniu każdy akt seksualny, wypływający z autentycznej miłości, skierowany jest na nowe życie, bądź na to, które się z niego pocznie, bądź też na życie już zrodzonych dzieci, wymagających do prawidłowego rozwoju klimatu miłości i jedności duchowej. Nie każdy stosunek musi kończyć się poczęciem nowego życia, powinien jednak być na nie otwartym. Stosunki nie „przestają być moralnie poprawne, nawet gdyby przewidywano, że z przyczyn zupełnie niezależnych od woli małżonków będą niepłodne, ponieważ nie tracą swojego przeznaczenia do wyrażania i umacniania zespolenia małżonków... Jednakże... konieczną jest rzeczą, aby każdy akt małżeński zachował



swoje wewnętrzne przeznaczenie do przekazywania życia ludzkiego” (Humanae vitae, 11). Kościół katolicki uważa jednak za niemoralne każde działanie zmierzające do ubezplodnienia stosunku w sposób sztuczny, czyli przez stosowanie wszelkich środków antykoncepcyjnych.

**Pyt.: Jakie możliwości czynienia dobra mają małżeństwa bezdzietne?**

**Odp.:** Według nauczania Kościoła życie małżeńskie stanowi wartość nawet wtedy, gdy zrodzenie potomstwa jest niemożliwe. „Niepłodność fizyczna — uczy Jan Paweł II — może bowiem dostarczyć małżonkom sposobności do innej, ważnej służby na rzecz życia osoby ludzkiej, jak na przykład adopcja, różne formy pracy wychowawczej, niesienie pomocy innym rodzinom czy dzieciom ubogim lub upośledzonym” (Familiaris consortio, 14). „Rodziny chrześcijańskie winna ożywiać większą gotowość do adopcji i przysposobienia dzieci pozbawionych rodziców czy też opuszczonych: podczas gdy te dzieci, odnajdujące na nowo ciepło uczuć rodzinnych zaznają pełnego miłości opatrnościowego ojcostwa Boga, świadczonego przez rodziców chrześcijańskich, wzrastając w atmosferze pogody i ufności, cała rodzina zostanie ubogacona wartościami duchowymi poszerzonego braterstwa... Bardziej jeszcze aniżeli opuszczenie dzieci, niepokoi dzisiaj marginalizacja społeczna i kulturowa, boleśnie uderzająca starych, chorych, upośledzonych, narkomanów, byłych więźniów itd. W ten sposób poszerza się niepomiarne horyzont ojcostwa i macierzyństwa rodzin chrześcijańskich: ich miłość płodna duchowo podejmuje wyzwanie tych i innych naglących potrzeb naszych czasów. Chrystus Pan, wraz z rodzinami i przez nie, nadal ma «współczucie» dla rzesz” (Familiaris consortio, 41). CDN.

**12.02.2024.** Podczas 57. Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu na Jasną Górę przybył wielu pielgrzymów z błaganiami o odzyskanie wolności od alkoholowego uzależnienia i innych nałogów.

**13.02.2024.** Komisja Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski wyraziła zaniepokojenie i sprzeciw wobec zapowiedzi zmian dotyczących organizacji lekcji religii w szkołach. „Wszelkie zmiany odnośnie do organizacji lekcji religii w szkole publicznej winny dokonywać się zgodnie z obowiązującym prawem i w porozumieniu z Kościołami i związkami wyznaniowymi” – napisali członkowie Komisji w oświadczeniu.

**14.02.2024.** Wielki Post to okres nawrócenia, czas wolności - stwierdził papież Franciszek w swoim Orędziu na tegoroczny Wielki Post. Jego hasło brzmiało: „Bóg prowadzi nas przez pustynię ku wolności”.

**15.02.2024.** Do sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Fatimie przybyło w 2023 r. ponad 6,8 mln pielgrzymów, oszacowały władze.

**17.02.2024.** Na potrzebę zachowania modlitewnej atmosfery w katolickich świątyniach zwrócił uwagę Papież na audiencji dla rady czuwającej nad budową bazyliki Świętej Rodziny w Barcelonie.

**20.02.2024.** Chrześcijaństwo w Iranie coraz częściej staje się ofiarami prześladowań ze strony państwa. W ubiegłym roku aresztowano co najmniej 166 osób.

**20.02.2024.** "Blisko telefonu - daleko od dziecka" to akcja Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę skierowana do rodziców dzieci do 6. roku życia. Zwraca ona uwagę na negatywny wpływ korzystania przez rodziców z telefonów w obecności dziecka.

**20.02.2024.** Wiceprzewodniczący konferencji episkopatu Haiti bp Pierre-André Dumas został ranny w wybuchu, do którego doszło w niedzielę w budynku, w którym przebywał w stołecznym Port-au-Prince.

**22.02.2024.** W 2023 roku pomoc rzeczową Caritas Polska otrzymało ponad 1 mln Ukraińców - w tym 570 tys. osób na Ukrainie i 500 tys. uchodźców w Polsce - poinformowała PAP organizacja. W 28 Centrach Pomocy Migrantom i Uchodźcom w Polsce wsparcie otrzymało 57,5 tys. potrzebujących, z czego 30 proc. to były dzieci.

**22.02.2024.** Sejm uchwalił nowelizację ustawy o pigułce "dzień po". Wczesnoporonny farmaceutyk będzie dostępny bez recepty już dla 15-latków.

**23.02.2024.** Nie wolno nam przechodzić obojętnie obok dramatu rolników, którym tak wiele zawdzięczamy – napisał przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki.

**23.02.2024.** Ponad 3,8 miliona osób z Ukrainy otrzymało pomoc od Caritas Ukraina i Caritas-Spes Ukraina. Obecnie, jak poinformowano, 40 procent ludności Ukrainy potrzebuje pomocy humanitarnej.

**24.02.2024.** Kard. Krajewski: „Panie, pokornie Cię proszę o cud pokoju w Ukrainie”. Kardynał jałmużnik podkreśla znaczenie modlitwy i przypomina o wielkiej solidarności z poranionym narodem ukraińskim. Z Rzymu wysłano w tym czasie ponad 240 ciężarówek z pomocą,

a kard. Krajewski odbył siedem podróży do Ukrainy.

**25.02.2024.** W wiosce Essakane Burkina Faso terroryści zabili podczas Mszy św. 15 osób.

**27.02.2024.** Tysiące polskich rolników protestowało w Warszawie. Przed wymarszem odśpiewali hymn.

**28.02.2024.** Współcześnie męczennicy są tymi, którzy odwagą i misyjną gorliwością mogą rozpalić Kościół – podkreśla Pomoc Kościołowi w Potrzebie w nawiązaniu do papieskiej intencji na marzec.

**01.03.2024.** Papież przyjął dzisiaj uczestników konferencji „Mężczyzna-kobieta, obraz Boga. Dla antropologii powołań”. Jak podkreślał, dziś istnieje szczególna potrzeba odkrycia na nowo prawdy, że życie każdego człowieka jest powołaniem.

**02.03.2024.** Przewodniczący Episkopatu apeluje o ochronę życia nienarodzonych i wspieranie ich rodziców. Apel został opublikowany w związku ze złożonymi w Sejmie RP projektami dotyczącymi zmiany warunków ochrony życia.

**02.03.2024.** Orędzie papieża Franciszka na I Światowy Dzień Dzieci, który będzie po raz pierwszy obchodzony 25 i 26 maja w Watykanie. Jego hasłem są słowa: „Oto czynię wszystko nowe” (Ap 21, 5)

**03.03.2024.** 2 marca zmarła Gizela Maria Skop - współzałożycielka Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła, muzykolog i muzyk kościelny, bliska współpracowniczka sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego.

**04.03.2024.** Nadal większość Polaków, bo 63% (w tym 41% zdecydowanie) nie zgadza się na liberalizację dostępu do aborcji, gdy kobieta "po prostu nie chce mieć dziecka" - wynika z ostatnich badań CBOS.

**04.03.2024.** Świeckie media świadomie przemilczają prześladowania chrześcijan – uważa Alessandro Monteduro, dyrektor włoskiego oddziału Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie.

**04.03.2024.** Jakub Bałtroszewicz został wybrany ponownie na prezesa Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia. Walne Zgromadzenie PFROŻ wybrało także nowy zarząd Federacji, który prezesa tworzy sześcioro członków.

**04.03.2024.** Kalabria. Złodzieje ukradli konsekrowane hostie. W ostatnim czasie w tym regionie włoskim dochodzi do napaści na księży, teraz z kolei złodzieje ukradli z monstrancji Najświętszy Sakrament, a także konsekrowane hostie oraz medalion relikwiarzowy.

**05.03.2024.** „Francja sięgnęła dna”. Francuski Kongres 4 marca wprowadził do ustawy zasadniczej prawo do zabicia dzieci przez ich matki.

**06.03.2024.** Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nałożyła na TVN karę wysokości 550 tys. zł za brak obiektywizmu i rzetelności w reportażu pt. „Bielmo. Franciszkańska 3”. Dotyczy on postawy św. Jana Pawła II wobec przestępstw seksualnych.

**06.03.2024.** Bp Marco Salvi, ordynariusz diecezji Civita Castellana we Włoszech, zabronił kapłanom sprawować sakramenty i prowadzić modlitwy w miejscu domniemanych objawień Maryi w Trevignano.

**06.03.2024.** W trakcie śródogodowych protestów rolniczych w Warszawie doszło do starć manifestantów z policją.

**07.03.2024.** Pod hasłem „Oczy Afryki” trwa misja medyczna w Kamerunie, gdzie polscy okuliści ratują wzrok, lecząc zaćmę. To kolejna akcja Fundacji



Redemptoris Missio.

**07.03.2024.** Prawosławni biskupi Korfu stwierdzili, że "jeśli ktoś głosował za małżeństwami homoseksualnymi, nie może uważać się za członka Kościoła".

**08.03.2024.** W Watykanie pracuje coraz więcej kobiet. Stanowią mniej więcej jedną czwartą pracowników Państwa Watykańskiego i Kurii Rzymskiej.

**08.03.2024.** Także tego roku w Wielki Piątek na całym świecie odbędzie się specjalna Papieska zbiórka na rzecz Ziemi Świętej.

**09.03.2024.** Irlandczycy odrzucili w referendum nową definicję rodziny jako związku między dwojgiem ludzi, a nie jak dotychczas na małżeństwie.

**10.03.2024.** Naszym powołaniem jako chrześcijan nie jest potępienie świata, lecz niesienie mu przebaczenia Boga – powiedział Ojciec Święty na „Anioł Pański”.

**11.03.2024.** Ponad 35 tys. osób wzięło udział w marszu przeciwko aborcji w Madrycie. Wydarzenie zorganizowało ponad 500 ruchów i stowarzyszeń pro-life.

**11.03.2024.** S. Ewa Kaczmarek MChr o ograniczeniu lekcji religii: to pozbawienie dzieci nauki hierarchii wartości.

**12.03.2024.** Zmuszanie szpitali do dokonywania aborcji jest wbrew orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 2015 r. Projekt rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia jest nieetyczny, ale też niezgodny z Konstytucją – komentuje Zbigniew Kaliszuk z fundacji Grupa Proelio.

**14.03.2024.** W środę w Warszawie rozpoczęło się 397. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Głównymi tematami dwudniowych obrad były religia w szkole i Fundusz Kościelny. Biskupi wybrali także nowego przewodniczącego którym został Abp Tadeusz Wojda SAC i wiceprzewodniczącego Episkopatu, którym został Abp Józef Kupny.

**15.03.2024.** Musimy zawsze bronić ludzkiego życia, od poczęcia aż do śmierci. Nigdy nie przestanę mówić, że aborcja to morderstwo, czyn zbrodniczy – stanowczo stwierdza papież Franciszek w swej autobiografii.

**16.03.2024.** 16 marca, rozpoczęła się Nowenna w intencji Ojczyzny, zgody narodowej i poszanowania życia ludzkiego, zanoszona za wstawiennictwem św. Andrzeja Boboli i bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

**19.03.2024.** Do zasiewania nadziei i budowania pokoju w perspektywie odczytania swojego powołania zachęca Ojciec Święty w opublikowanym dziś orędziu na 61 Światowy Dzień Modlitw o Powołania. Jest on obchodzony w IV niedzielę wielkanocną, 21 kwietnia.

**21.03.2024.** Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce podczas 397. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w Warszawie w dniach 13-14 marca br., podjęli decyzję, że tegorocznym obchodem bliskich już Świąt Wielkanocnych rozpoczynamy dziewięcioletnią Wielką Nowennę przed 2000 rokiem Odkupienia, której celem jest odrodzenie duchowo-moralne i przygotowanie całego Kościoła w Polsce do tego wielkiego Jubileuszu.

Najważniejszymi momentami tej nowenny w latach 2024-2033 będą corocznie obchodzone uroczystości Triduum Paschalnego, Wniebowstąpienia Pańskiego, Zesłania Ducha Świętego oraz – kończąca rok liturgiczny – uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. Obchodząc co roku te najważniejsze momenty liturgiczne, będziemy w sposób szczególny dziękować i uwielbiać Boską Trójcę za dzieło Odkupienia, które ogarnia cały świat. *info.wiara*

## Z Archidiecezji Przemyskiej

**14 lutego.** Wkraczając w ten święty czas Wielkiego Postu przyjmijmy go w duchu wiary – mówił abp Adam Szal w Środę Popielcową w bazylice przemyskiej.

**18 lutego.** Z inicjatywy IPN w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krośnie odbyło się wydarzenie artystyczne pt. „Byśmy byli jedno”.

W czwartek, **22 lutego**, odbyła się premiera monety kolekcjonerskiej o nominale 50 zł „Pamięci Rodziny Ulmów”, przygotowanej przez Narodowy Bank Polski.

W poniedziałek, **26 lutego**, w programie „W rytmie wydarzeń” ks. prał. Bartosz Rajnowski, mówił o tym, że ciągle sphywają prośby o przekazanie relikwii Błogosławionej Rodziny Ulmów wspólnotom parafialnym i zakonnym z całego świata. Obecnie relikwie są obecne już na wszystkich kontynentach świata!

W sobotę, **24 lutego**, do Strachociny przybyło 60 dzieci - Rycerzy Niepokalanej, by spędzić dzień przy Maryi.

W sobotę, **2 marca**, w Domu Katolickim „Roma” w Przemyśle odbył się Wielkopostny Dzień Skupienia dla Pracowników Caritas Archidiecezji Przemyskiej.

W piątek, **1 marca**, obchodziliśmy Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych, których nazywamy również Niezłomnymi. We wtorek, 5 marca 2024 r., można było usłyszeć radiową relacją z przemyskich obchodów.

W dniach 5-7 kwietnia 2024 r. w Łańcucie odbędzie się 31. Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej. We wtorek, **5 marca**, odbyło się tam spotkanie organizacyjne.

**6 marca** w Ogrodach Watykańskich, w obecności watykańskiego sekretarza stanu, kard. Pietro Parolina oraz szefowej Kancelarii Prezydenta RP Grażyny Ignaczak-Bandych, zasadzono jabłoń dla uczczenia męczeństwa bł. Rodziny Ulmów, jako znak pamięci o Polakach ratujących Żydów podczas II wojny światowej.

**7 marca**, w Domu Biskupim w Przemyśle podpisano dwie umowy na dotacje z pieniędzy pozyskanych przez samorząd województwa. Umowy dotyczą rewitalizacji zabytkowego zespołu pałacowo-parkowego w Maćkowicach oraz prac konserwatorskich w przemyskiej Bazylice pw. św. Jana Chrzciciela. Pula środków na obydwie zadania to ponad 5 mln złotych.

W czwartek, **7 marca**, w kościele pw. św. Doroty w Markowej przy relikwiach Błogosławionej Rodziny Ulmów odbyła się modlitwa za Ojczyznę, Rolników i o błogosławieństwo Boże w pracach polowych. Uroczystej Eucharystii przewodniczył i okolicznościową homilię wygłosił bp Leszek Leszkiewicz, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. duszpasterstwa rolników.

W dniach **21-23 marca** (czwartek, piątek, sobota) 2024r. w Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym odbyły się coroczne rekolekcje dla nauczycieli i pracowników administracji.

Poprowadzi je ks. prof. dr hab. Tomasz Dutkiewicz z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. *str.arch.przem.*





## **Żaloszny atak Hołowni na O. Rydzyka. Dlaczego wziął na siebie wykonanie obietnicy Tuska o uderzeniu w Kościół? Symptomatyczne!**

Trzeba przyznać, że Donald Tusk wykazał się wyjątkowym sprytem i przebiegłością obsadzaniu projektu dewastacji państwa. Kto poradziłby sobie lepiej siłowymi przejęciami mediów i innych instytucji w resorcie kultury, jeśli nie płk Sienkiewicz? Ciekawe są jednak zadania realizowane przez ludzi Trzeciej Drogi. Na pozycję czołowego aktywisty wysuwa się Szymon Hołownia, który z showmeńskim uśmiechem wykonuje bezwzględne zadania strategiczne, jak blokowanie uchwały zabezpieczającej polską suwerenność w UE czy odbieranie mandatów legalnie wybranym posłom. Dziś ruszył z nowym zadaniem: uderzenia w Kościół. Na początek zlecił kontrolę NIK w instytucjach prowadzonych przez Ojców Redemptorystów i dokonał tego w sposób wyjątkowo odrażający.

### **Obietnica zemsty w 100 konkretach Tuska**

Zdumiewające, z jakim oddaniem Szymon Hołownia realizuje polityczny program zemsty Donalda Tuska. Bo uderzenie w o. Tadeusza Rydzyka wpisane zostało w „100 konkretów na pierwsze 100 dni”.

Dlaczego akurat Hołownia z takim zapalem zabrał się za wypełnianie tej obietnicy wyborczej PO? Chęć przypodobania się, utrzymania pozycji, kwestia innych zobowiązań? Z pewnością legitymizuje te działania dodatkową deklaracją „zatroskanego katolicyzmu”. Ta rola jest niezwykle istotna w politycznej układance Tuska i w pełni będzie ją można dostrzec już niebawem. Zdumiewające jest jednak zaangażowanie z jakim, Hołownia postanowił dołączyć do grona zohydzczy o. Tadeusza Rydzyka. Bo choć nie jest to zjawisko nowe, widać wyraźnie, że tym razem ideologiczny walec ruszy z wyjątkową siłą. Wypłukiwanie Polski z narodowej tożsamości i przynależności chrześcijańskiej będzie realizowane za pomocą wszelkich metod.

*Marzena Nykiel, wpolityce.pl, 15 marca 2024*

### **Politycy PO bez żadnych zahamowań traktują swoich wyborców jak ludzi niespełna rozumu**

Po piątkowym komunikacie GUS, że inflacja na koniec lutego wyniosła tylko 2,8 proc., a więc znalazła się blisko celu inflacyjnego NBP (2,5 proc. +/- 1 pkt proc.), na kontach Platformy w mediach społecznościowych, pojawiły się wpisy sugerujące, że przyczyniły się do tego działania nowego rządu.

Ba, niektórzy posłowie tej partii (np. poseł Marta Golbik), umieścili nagrania w internecie, w których już wprost mówią, że mimo tego iż Tusk powiedział, że po zdobyciu władzy jego rząd pokona inflację w ciągu 2 lat, to udało się to zrobić zaledwie w 3 miesiące. Oczywiście rząd Tuska w sprawie ograniczenia inflacji przez 3 miesiące, nie zrobił dosłownie nic, a jego decyzje jak ta o podniesieniu stawki VAT na żywność do 5 proc. od 1 kwietnia, czy rezygnacja z mrożenia cen prądu, gazu i ciepła systemowego od 1 lipca, spowodują na pewno

wyraźny wzrost inflacji i to już od kwietnia tego roku. Politycy Platformy przypisując więc działaniom własnego rządu wpływ na spadek inflacji do celu inflacyjnego, nie tylko mówiąc najłagodniej mijają się z prawdą, ale także traktują swoich wyborców jako ludzi niespełna rozumu.

Przypomnijmy, że marcu 2023 roku mieliśmy do czynienia po raz pierwszy od wielu miesięcy ze spadkiem poziomu inflacji, aż o 2,3 pkt procentowego, z najwyższego poziomu 18,4 proc. w lutym do 16,1 proc., w kwietniu. I podobnie w kolejnych miesiącach. Sumarycznie więc w ciągu jedenastu miesięcy, inflacja CPI została obniżona o 15,6 pkt procentowego i znalazła się w blisko celu inflacyjnego. To wynik imponujący, pokazujący skuteczność polityki monetarnej NBP ale i fiskalnej poprzedniego rządu. Dane z kolejnych 11 miesięcy, wyraźnie wskazują na to, że w polskiej gospodarce kontynuowany jest proces, który ekonomiści nazywają deflacją, zresztą dokładnie tak jak przewidzieli to ekonomiści NBP i jego prezes prof. Adam Glapiński.

A przecież bank centralny i jego prezes prof. Adam Glapiński był i ciągle jest atakowany, przedtem przez opozycję, a teraz już przez rząd Tuska i jego zaplecze parlamentarne, za nieskuteczną walkę z inflacją i inne „grzechy”, ale właśnie opublikowane twarde dane GUS, pokazują, że działania podejmowane przez RPP, były niezwykle skuteczne. Co więcej tego wszystkiego tego udało się dokonać tylko przy niewielkim spowolnieniu wzrostu gospodarczego i utrzymaniu dobrej sytuacji na rynku pracy, ciągle jesteśmy w czołówce krajów UE o najniższym poziomie bezrobocia. Najwyższy więc czas, żeby czołowi politycy Platformy z Donaldem Tuskiem na czele, przeprasili prezesa NBP prof. Adama Glapińskiego i wreszcie przestali straszyć, stawianiem go przed Trybunałem Stanu.

Ale jak widać wybrali inne rozwiązanie, sukces Glapińskiego i RPP, polegający na skutecznej walce z inflacją, chcą przypisać sobie, a prezesa NBP będą dalej nękać. Chyba tylko nie zdają sobie sprawy, że próbując sobie przywłaszczyć to wielkie osiągnięcie prof. Glapińskiego i RPP w tak ordynarny sposób, traktują swoich wyborców jak ludzi niespełna rozumu.

*Zbigniew Kuźmiuk wpolityce 17 marca 2024*

### **Dla Donalda Tuska kierowanie państwem to są jaja. Jakie by nie było zagrożenie dla Polski, on zajmuje się głupawymi kalamburami**

Polacy powinni się głęboko zastanowić, czy chcą i mogą ryzykować, że ich premierem jest człowiek niepoważny i nieodpowiedzialny.

„Podobno prezes Kaczyński czeka na moją zgodę, aby zacząć zeznawać. No więc proszę mówić prawdę, całą prawdę i tylko prawdę. Przed każdą komisją i w każdej sprawie. Zezwałam” - tak radośnie zakwilił 16 marca 2024 r. na platformie X premier Donald Tusk. I od razu można powiedzieć, że to cały Tusk, cały on. Jako szef rządu robi z siebie błazna, bo kto jak kto, ale bardzo wysoki urzędnik państwowy powinien wiedzieć, jak ważne są w państwie procedury bezpieczeństwa. I zasady. Tusk potraktował to wszystko jak dowcip, okazję do zaczepki.

Mimo usilnego odgrywania roli poważnego człowieka i polityka, Donald Tusk to chodzący dowcip. Czerstwy dowcip. Właściwie każdą poważną sprawę sprowadza



do jakichś kalamburów, najczęściej głupekowatych. Nie tylko w mediach społecznościowych, bo tu to byłoby pół biedy. Cała bieda polega na tym, że cały sposób funkcjonowania Donalda Tuska jako przedstawiciela polskiego państwa to jest dowcip. Czerstwy dowcip.

Po licznych zachowaniach i wypowiedziach można dojść do wniosku, że dla Donalda Tuska kierowanie państwem to są jaja. Jakie by nie było zagrożenie z zewnątrz dla Polski, on głównie zajmuje się dykteryjkami i kalamburami. Być może z tego prostego powodu, że o rządzeniu nie ma pojęcia, ale przecież mógłby o wszystko zapytać kompetentnych doradców, gdyby chciał takich mieć i jeśli rządzenie traktuje poważnie.

Degrengolada w wielu resortach, szczególnie sprawliowości, kultury, edukacji czy aktywów państwowych wynika także z tego, że – jak mówił Ryszard Petru – „głowa psuje się od góry”. Ministrowie uważają, że mogą robić wyjątkowe głupoty, gdyż szefowi rządu to „wisi”. To znaczy „wisi” mu wszystko, co merytoryczne, byleby było wymierzone w poprzednią władzę i jej decyzje, byleby było elementem wojny z Jarosławem Kaczyńskim. Na tej zasadzie Tusk dał wolną rękę Bartłomiejowi Sienkiewiczowi czy Barbarze Nowackiej.

Problemem Donalda Tuska i jego rządu oraz parlamentarnego zaplecza jest obsesja. W sprawie Prawa i Sprawiedliwości oraz jego lidera Jarosława Kaczyńskiego. Oni nawet wody w kranie nie są w stanie puścić bez zastanawiania się, jak to mogłoby i powinno uderzyć w prezesa PiS. Żadnej czynności nie są w stanie wykonać i żadnego zdania wypowiedzieć (nawet o tym, która jest godzina), żeby nie zahaczało to o PiS i Kaczyńskiego.

Jasne jest już chyba dla wszystkich, że rząd Donalda Tuska nie zajmuje się przywracaniem czegokolwiek (praworządności, zasad, procedur), tylko ich przewracaniem. Dlatego to jest rząd przewracania Polski, co jest szczególnie nieodpowiedzialne w czasie wojny za naszą wschodnią granicą.

Jasne jest już chyba dla wszystkich, dlaczego Donald Tusk nie mógł samodzielnie spotkać się w Białym Domu z prezydentem Joe Bidenem, tylko został przyczepiony do prezydenta Andrzeja Dudy. Otóż dlatego, że amerykańskie służby i urzędy doskonale wiedzą, że Tusk nie zajmuje się rządzeniem, tylko albo demolką, albo jajami. Ale jest premierem najważniejszego państwa frontowego i coś trzeba z nim zrobić. Dlatego nie mógł być przyjęty sam, tylko jako osoba towarzysząca odpowiedzialnemu i poważnemu reprezentantowi Rzeczypospolitej, czyli prezydentowi Andrzejowi Dudzie. Amerykanie nie chcieli i nie mogli ryzykować. A Polacy powinni się głęboko zastanowić, czy chcą i mogą ryzykować, że ich premierem jest człowiek niepoważny i nieodpowiedzialny.

*Stanisław Janecki. wpolityce.pl, 17 marca 2024*

### **Chów wsobny pseudo-Europejczyków.**

Wynarodowienie było jednym z głównych narzędzi niszczenia polskich elit i społeczeństwa w czasach rozbiorów. W PRL stosowano jego specyficzną formę – polską tożsamość próbowano okroić zgodnie z normami sowieckiego imperium i komunistyczną ideologią. Koalicja 13 grudnia idzie w ślady zaborców i władz PRL – proponuje

edukację ahistoryczną i antytożsamościową. Chce wyciąć z nauczania to, co „niewygodne” dla naszych relacji z Niemcami. I to, co pokazuje w dobrym świetle katolicką duchowość jako źródło oporu wobec totalitaryzmów.

Zarówno proste intuicje, jak i pogłębione refleksje przekonują, że narody zakorzenione są we własnej historii. znają ich splendor, wielkość, tragizm jako źródło własnej tożsamości. Literatura, malarstwo, kino, nazwy skwerów i ulic, pomniki przyrody i pomniki w marmurze, w także w spiżu wyrte, budują pamięć. Przeszłość dla przyszłości – największe imperia doskonale rozumieją, że muszą włączyć swoje dzieje w wizje nadchodzących czasów.

A jednak my po raz kolejny marnujemy czas, przegrywamy walkę o narodową pamięć – za sprawą ludzi nowej władzy, dla których polskość to nieodmiennie nienormalność. Dla koalicji 13 grudnia polskość to coś, co trzeba europeizować. Tyle że najgłupiej, najmniej perspektywnie jak się da – poprzez przycinanie polskiej historii i tożsamości do cudzych potrzeb. I do potrzeb coraz bardziej zideologizowanych.

Mowa nie tylko o zmianach szykowanych w polskiej szkole. Głośno krytykowanych po prawej stronie. Niestety, bez skutku – nowa władza chce rządu dusz. I znakomicie wie, jaką ideologiczną treścią go napełnić. Okrajanie programu szkolnego z wątków rzekomo niewygodnych dla polsko-niemieckich relacji (nawet bitwa pod Grunwaldem i obrona Westerplatte znalazły się na cenzurowanym), próby pozbycia się z nauczania Jana Karskiego, Witolda Pileckiego i ks. Maksymiliana Kolbego, Danuty Siedzikówny „Inki” – są wymowną lekcją zastępowania nauczania historii wyrobem historiopodobnym.

Tak jakby lewicowo-liberalne elity III RP same przygotowywały społeczeństwo na kulturową hegemonię najeżdźców. Tak jakby pisały politykę historyczną polskiego państwa i narodu pod oczekiwania tych, dla których wynarodowienie Polaków stało się sztuką polityczną jeszcze przed stuleciami.

A dziś? Pod hasłami europeizacji, progresywizmu, nowoczesności i odciążania uczniów od programowego nadmiaru kroi się polskość bez jakiegokolwiek pazura, bez tragizmu, splendoru i wielkości. Taka polskość, która jak plastelina łatwo daje się lepić w cudzych rękach.

Wtedy najłatwiej jest wmówić, że Polak-Europejczyk to ktoś, kogo pamięć zbudowana jest z lewicowo-liberalnych złudzeń i postkomunistycznych uwikłań.

Szkoła, którą proponuje koalicja 13 grudnia, będzie jeszcze wzmagała procesu historycznej amnezji i kulturowego wykorzenienia wśród młodszych.

Będzie promieniowała na całe nasze życie społeczne i narodowe. Dążenie do systemowej niepamięci historycznej i kulturowej to tak, jakby na własne życzenie organizm pozbawiał się przeciwciał. I to w momencie, gdy wybucha niebezpieczna dla życia i zdrowia choroba. A może to, co urządziła obecnie koalicja 13 grudnia, za zgodą własnych wyborców, to objaw autoimmunologicznej choroby polskości, której niestety od kilku stuleci przeciwdziałać nie potrafimy.

Nie dajmy się łatwo nabrać: za pijarowymi narracjami o wstydy za kolonializm kryją się nowe sposoby na utrzymanie starych wpływów. Trudno o bardziej szkodliwy fałsz. To część polskiego dramatu, czasem nawet tragedii.

*Krzysztof Wołodźko, Niezależna.pl, 17 marca 2024*



### „Czy dobrze znamy KUBUSIA PUCHATKA?”

W konkursie wzięło udział 14 uczniów z kl. 1-3. Zadaniem konkursowym było uzupełnienie testu dotyczącego znajomości treści książki A. A. Milne „Kubuś Puchatek” na platformie „Testportal”.

Najlepszą znajomością lektury wykazali się Kinga Głód kl.3, Oskar Brożyna kl.1 i Tymon Kozłowski kl.3. Wszyscy uczestnicy biorący udział w konkursie zostali nagrodzeni drobnymi upominkami. Gratulujemy!

### Eliminacje gminne Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej

16 lutego br. odbyły się eliminacje gminne do Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”. Konkurs był dwuetapowy. Po teście sprawdzającym zakres wiedzy pożarniczej, w uczestników konkursu wybrano 7 osób z największą ilością punktów. Drugi etap konkursu, który przebiegał w formie ustnej, wyłonił zwycięzców. Naszą szkołę podczas eliminacji gminnych godnie reprezentowali: Jakub Bałon i Klaudia Jakubik, która została zakwalifikowana do etapu ustnego i ostatecznie zajęła 4 miejsce w swojej kategorii wiekowej.

### Zajęcia pszczelarskie z pasieką „Boża Iskierka”

Realizując projekt uczniowie klas 1-3 wzięli udział w zajęciach edukacyjnych pt. „Fascynujący świat pszczół” prowadzonych przez Pana Mateusza Rębacza - pszczelarza z pasieki „Boża Iskierka” z Męciny Małej. Dzieci wysłuchały bardzo ciekawie opowiedzianej historii na temat życia pszczół. Poznały historię odkrycia miodu, jako słodkiej i bardzo zdrowej przekąski, etapy rozwoju hodowli pszczół oraz tajemnice z życia tych małych owadów. Poznały także sposoby porozumiewania się pszczół, tajniki zbierania miodu, rozmnażania się, wychowywania młodych pokoleń oraz metody wytwarzania miodu. Dużą atrakcją był niewątpliwie szkłany ul z prawdziwymi pszczołami. Każdy miał możliwość spróbowania pyłku pszczelego oraz miodu. Na zakończenie spotkania każdy uczestnik dostał upominek – wosk z którego mógł wykonać świeczkę, książeczkę „Fascynujący świat pszczół” oraz certyfikat braci pszczelarskiej. Spotkanie było miłym czasem, dzięki któremu dzieci mogły poznać świat pracowitych pszczół oraz zaznajomić się z pracą pszczelarza.

### „Dotknij, poczuj, zobacz”

Podczas kolejnych zajęć realizowanych w ramach innowacji pedagogicznej „Dotknij, poczuj, zobacz” uczniowie klasy I wykonali walentynkowe lampiony dla rodziców. Uczestniczyli też w eksperymencie z pieprzem, wodą i cynamonem. Dużo radości wywołała zabawa niepekającymi bańkami mydlanymi. Wszyscy chcieli trzymać swoją bańkę w ręce, a możliwe to było dzięki założeniu suchych rękawic.

### Gminny Konkurs Poezji Obcojęzycznej w Dukli

Nasi uczniowie wzięli udział w gminnym konkursie recytatorskim, podczas którego zaprezentowali wiersze w języku angielskim i niemieckim. W kategorii klas 1-3: Tymon Kozłowski zdobył I miejsce, Mateusz Dziedzic zajął II miejsce. W kategorii klas 7-8: zwyciężyła Lena Gac recytując wiersz w języku angielskim, Wiktoria Nawrocka z wierszem w języku niemieckim zajęła miejsce II. Wielkie brawa!

### Wojewódzki Konkurs „Ignacy Łukasiewicz – polski

### Prometeusz”

13 marca 2024 roku trójka uczniów naszej szkoły wzięła udział w III edycji konkursu organizowanego na szczeblu wojewódzkim przez Zespół Szkół w Zręczynie. Konkurs sprawdzał szczegółowo wiedzę na temat życia, pracy i osiągnięć twórcy przemysłu naftowego. Wzięło w nim udział niemal 90. uczniów reprezentujących 34 szkoły z terenu województwa podkarpackiego.

Uczestnicy rozwiązywali test składający się z 11 zadań zamkniętych i otwartych, sprawdzających wiedzę na temat życia i działalności Ignacego Łukasiewicza. W oczekiwaniu na wyniki wszyscy uczniowie wraz z opiekunami złożyli kwiaty na mogile Honoraty i Ignacego Łukasiewiczów na cmentarzu w Zręczynie. Zwiedzili Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce, gdzie wzięli udział w warsztatach prowadzonych przez pracowników Muzeum.

### Carpatia Judi Cup w Jaśle

W zawodach wzięło udział ponad 300 zawodników nie tylko z Polski, ale też z Węgier i Słowacji. W turnieju nie zabrakło ekipy z sekcji judo z Łęk Dukielskich.

Nasza reprezentacja: Maja Kamińska, Zuzia Głód, Alicja Molek, Klaudia Molek, Paweł Ryczak, Julia Buryła oraz Nikola Krężalek, spisała się bardzo dobrze, zdobywając trzy medale!

Medalistkami zostały dziewczyny Maja i Zuzia, które od dłuższego czasu w zawodach notują dobrą passę oraz Klaudia, dla której były to pierwsze tak duże zawody! Zuzia swoje zmagania zakończyła na 3 miejscu, zdobywając kolejny brązowy medal. Maja i Klaudia zawody zakończyły na 2 miejscu. Kolejny sprawdzian dla Naszych judoków już w kwietniu!

### Konkurs "Bezpieczni w CYBERPRZESTRZENI"

Chyba nikogo nie trzeba przekonywać jak istotne jest bezpieczne posługiwanie się technologią z dostępem do sieci internet. Internet niesie z sobą mnóstwo korzyści, ale równocześnie wiele zagrożeń. Edukowanie, już najmłodszych, o niebezpieczeństwach, które możemy napotkać w sieci, daje nadzieję, że dzieci będą bardziej uważne przy korzystaniu z komputerów czy telefonów.

W ramach realizowanego przez naszą szkołę projektu OSEhero, nauczyciele informatyki przeprowadzili konkurs skierowany do uczniów klas 4-7. Konkurs "Bezpieczni w CYBERPRZESTRZENI" wymagał od uczestników przygotowania plakatu w dowolnym programie graficznym lub edytorze tekstu. Plakat miał na celu nie tylko poszerzyć wiedzę uczestników o zasadach bezpieczeństwa w sieci, ale również doskonalić sprawne posługiwanie się narzędziami graficznymi lub wykorzystywanymi programami.

Prace wykonało 32 uczniów. Zwycięzcy to: I miejsce - Lena Gac kl. 7, II miejsce - Jakub Bałon kl. 7, III miejsce - Hubert Kolasa kl. 5. Gratulujemy!

### Wyjazd klas 1-3 do Krosna

19 marca uczniowie klas 1-3 wyjechali na wycieczkę do Krosna. Pierwszym punktem wycieczki była wizyta w schronisku dla kotów, gdzie zapoznali się z jego mieszkańcami. Chętne dzieci mogły pogłaskać kotki, które się nie bały. Ponadto dzieci dowiedziały się od opiekunki schroniska jak wygląda codzienna opieka nad zwierzętami. Dzięki zbiórce przeprowadzonej w szkole mogły przekazać karmę oraz środki czystości na rzecz schroniska.

Drugim punktem wycieczki był udział w spektaklu teatralnym „Alicja w krainie czarów”. Kontakt ze sztuką przyniósł wiele wrażeń i emocji.

opr. Marta Pabis





### II WOJNA ŚWIATOWA

#### WSPOMNIENIA MIESZKAŃCÓW

##### W ogniu frontowym

We wspomnieniach wciąż żywe są odgłosy artylerii, moździerzy, katusz. Tymi narzędziami masowej zbrodni były nasyczone nasze tereny. Z początku były ustawione głównie na południe, gdzie wspierały walczących Czechosłowaków na Wzgórzu 534. Później już na Nienaszów, Toki, gdzie - po krwawych bojach o Przełęcz Dukielską – skupiały się frontowe boje.

*„Tu na ogrodach jak Fredka, to przyjechały katusze, pieronem się ustawili i wpadali do domów by ściągać albo otwierać okna i uciekać z domu. I te 4 katusze odpaliły i uciekli. A za 15 minut Niemcy namierzili i dawaj bić. I znów spokój” (relacja Władysława Świątka jr.).*

*„Tu jak Dziadoszów potoczek stały 3 katusze. I tymi katuszami bili na Żmigród, na Jasto” (relacja Tadeusza Kołacza).*

*„A tu jak było „nastuplenie”, to Katusze strasznie biły na Nienaszów. Cały był spalony. Wszędzie strzelali wtedy. Katusze biły od Krosna i tu na Myszkowskie jeździły na górkę i też prały. I z ogrodów i tamtej strony. 9 kul wyrzucały, a jedna zawsze zostawała. Dookoła domu były okopy. Pociski tu wrzucali. Ja nosiłam, a mój układał. Do dzisiaj tam są tylko nie ma ich 6, bo jak robili wodę, to mój znów wykopał. I ci co robili, zgłosili i przyjechali z Przemyśla i zabrali” (relacja Marii Szafarz).*

*„A tu koło potoczka, jak te zarośla, był magazyn broni. Jakiś szpieg to wypatrzył i do Niemców doniósł. I Niemcy tak w nocy prali, że widno było. A my w schronie siedziały nad rzeczką” (relacja Bronisławy Świątek).*

*„Działa stały tutaj, jak był front, o tu u Fredzi Solińskiej. Tu jest jeszcze dziura po nich. Tu za domem strzelali, stały katusze. A tu w Zakącinie, niedaleko mojego domu, tam był magazyn broni. Jak oni tę broń wybrali, kiedy, i czy wszystkie – nie wiem. Ale tu były całe paczki broni poskładane jeden na drugim. Nad potokiem to było” (relacja Marii Jaracz).*

#### Straty materialne

Kronikarz szkolny zapisał w swoich notatkach, że „spalonych zostało 25 domów”. W wyniku moich dociekań, rozmów i potwierdzeń w różnych źródłach, udało mi się ustalić faktyczne domy, które uległy całkowitemu spaleni i nie nadawały się do zamieszkania. Było to na skutek głównie bombardowań, jak też w dwóch przypadkach celowego podpalenia przez Niemców za uchylanie się od obowiązku pracy przymusowej.

Zupełnie innym aspektem jest sprawa domów i budynków gospodarskich uszkodzonych w różnym stopniu. Jak wiemy, nie wszystkie bomby były zapalające, bo były też burzące. Oczywiście, te bomby nie były przeznaczone przez Niemców, czy Rosjan do niszczenia zabudowań mieszkańców. Jednak trzeba wiedzieć, że działa, armaty, katusze były okopywane w miejscach chroniących ich przed wykryciem. Były to zagajniki, duże drzewa, czy wręcz chowane były za budynkami. Stąd brane na cel stanowiły same w sobie zagrożenie. To właśnie głównie od tych

bombardowań i nalotów ucierpiały wszystkie budynki w Łękach Dukielskich. Jak zgodnie potwierdzają mieszkańcy, w żadnym nie było całego okna, podpadały tynki, wybite były dziury, czy zniszczone całe ściany i dachy. „Pociski rozerwały domy Gierlasińskich, Wierdaków (Marii i Alfreda) na dole”, „Tu obok pocisk wpadł do stajni, krowę zabiło, rozwalilo trochę dom, ale się nie paliło”, „Pociski rozerwały wiele domów. Zginęło wiele zwierząt”, „Szkoła została ugodzona dwoma pociskami artyleryjskimi, które eksplodowały na dachu wyrывая ogromną dziurę i podnosząc cały strop”, „Palił się dom Stefanii Czai od pocisku z Kobylan, ale ugasił” - to tylko niektóre opisy naszych mieszkańców (w oryginale relacji). Domy te w różnym stopniu, ale jednak nadawały się do remontu i zamieszkania.

Całkowicie niemal spłonęła karczma, natomiast z domów spłonęły: Jana Białogłowicza, Władysława Dziadosza, Jana Wierdaka (na Cyganówce), Jana Czai, Franciszka Leśniaka, (na dole), Franciszki i Józefa Krężałków, Tomasza i Józefy Nawrockich oraz Antoniny i Józefa Cyparów (podworskie), Jana Zajdla, Józefa Zajdla, Jana Kołacza (na Folwarku), Władysława Laby i Władysława Leśniaka na Myszkowskim, wspomnianych już, podpalonych przez Niemców i Ukraińców Krężałków/„Kubasików”, Juliana Musiała, Jakuba Zborowskiego i Stanisława Zborowskiego (te już po wojnie od wybuchu rozbieranego pocisku)

#### Oddali życie żołnierskie

Po zakończeniu II wojny światowej na naszym terenie i okolicach było tysiące pojedynczych i masowych grobów żołnierzy sowieckich, czechosłowackich, niemieckich i polskich, poległych podczas ciężkich walk w 1939, a głównie w czasie frontu w roku 1944. Ich zwłoki zostały w latach 1947 – 1954 ekshumowane i przeniesione na utworzony cmentarz wojenny w Dukli. Tam, w kilkudziesięciu mogiłach zbiorowych i indywidualnych pochowano 7 690 żołnierzy Związku Sowieckiego, 221 Czechosłowaków, 165 Polaków z lat 1939 – 45 oraz jednego żołnierza niemieckiego. Wśród pochowanych zaledwie 1 408 to zidentyfikowani.

Działania wojenne w naszej miejscowości pozostawiły w naszej ziemi trwały ślad. Są nimi mogiły żołnierzy obydwu walczących stron. Chociaż słowo „mogiły” nie jest tu adekwatne. Podczas działań frontowych w Łękach poległo dziesiątki Sowieców. Znamy nawet nazwiska siedmiu z nich, pochowanych później na cmentarzu wojennym właśnie w Dukli. Ich wykaz znajduje się Ogólnopolskiej Bazie Cmentarzy Wojskowych. 1. Raum Sabirowicz, Abirow, ur. 1917, Zm. 18.08.1944, Sierż., M. 11, Pierwotne Miejsce Pochowania: Łęki Dukielskie. 2. Piotr Kuźmicz, Burunow, ur. 1922, zm. 14.09.1944, Sierż., M. 11, Pmp: Łęki Dukielskie. 3. Arsientij Ilicz Czigrjew, ur. 1896, zm. 03.09.1944, Lejtn., M. 40, Pmp: Pałacowka. 4. Biesienbaj Diezzagazin ur. 1895, zm. 21.09.1944, szer., M. 11, Pmp: Łęki Dukielskie. 5. Wasilij Josifowicz Dudnikow, ur. 1901, zm. 16.08.1944, Starszy., M. 11, Pmp: Łęki Dukielskie. 6. Karp Pawłowicz Iwancow, ur. 1924, zm. 13.09.1944, Szer., M. 11, Pmp: Łęki Dukielskie. 7. Aleksandr Jefriemowicz Jefriemow, ur. 1923, zm. 14.09.1944, Szer., M. 11, Pmp: Łęki Dukielskie. Zastanawia zwłaszcza fakt śmierci, czy pochowania w Łękach żołnierzy z pkt. 1 i 5. Wówczas w Łękach nie było nawet zwiadu sowieckiego, a ich wojska daleko od naszych Łęk.

*H.Kyc. Fragmenty książki: „Moje Łęki Dukielskie Zachowany oryginalny tekst relacji mieszkańców.*